

PRZEDPŁATA „Kraju” wynosi kwartalnie: w Petersburgu rb. 2 k. 50; w Cesarstwie i Królestwie rb. 3; zagranicą rb. 4. W tym samym stosunku półrocznie i rocznie. Miesięcznie w Petersburgu, Cesarstwie i Królestwie rb. 1. Numer pojedynczy z kartą album. 25 kop. Biura: Redakcji i Administracji: Petersburg, kanał Jekaterynski № 82; Warszaw. oddziału: Marszałkowska № 119.

KRAJ

OGŁOSZENIA: za jednoszp. wiersz drobn. pisma (nonpareil) lub jego miejsce: na str. białych 18 k., na 1 str. okładki 50 k., na innych 30 k. W działach: Zaślub. i Zaręcz. 50 k., Nekrolog. 50 k., Doniesienia 50 k., Nadesłane (w tekście) 75 k., Zawładnienia (w dziale ilustr.) 1 rb. za wiersz. Za dołącz. Aneksów 75 rb. opr. opł. poczt. Załączniki—dodatki (razem z tekst.) za każdą kartę (2 str.) po 75 rb., opr. koszt. druku i pap.

Og. zb. № 1088

Petersburg, 9 (22) maja 1903 r.

Rok XXII. No. 19

HOTEL BRISTOL
WARSZAWA. (1914)

W MARJENBADZIE
ordynuje jak zwykle
Dr. W. HARAJEWICZ,
mieszka „Villa Wahnfried” Karlsbader-
strasz. (1907)

Fizykalno-dietetyczna Lecznica
d-ra Tarnawskiego

w Galicji, we wschodnio-południowych
Karpatach, w Kosowie, za Kołomyją,
st. kol. Zabłotów, otwarta od 1 maja do
końca października. (5313)

MARIENBAD,
„Stadt Hamburg”
KAISERSTRASSE.

Dr. St. B. Kwiatkowski,
b. I asyst. klin. chor. wewn. uniw. Jagi-
giel. Ordynuje od 15 maja b. r. (1902)

Felczerka-akuszerka Polka
znajdzie zaraz miejsce we dworze wię-
skim do porady lekarskiej dla włościan.
Pensja roczna 300 rb., mieszkanie, opał,
światło i wolna praktyka. Świacki, Bie-
lica przez Siemno, gub. Mohylewska.
(5341)

Sanatorium
dla pierświowo chorych w Zakopanem
pod dyrekcją d-ra K. Dluskiego, otwar-
te przez cały rok Prospekty franco. (5410)

Wilno, Zakład Ginekologiczny
d-rów: Bujalskiego, Kahna, Pie-
traszkiewicza i A. Rymczy,
przyjmuje osoby, dotknięte cho-
robami kobiecymi, oraz spodziewające się
słabości, za opłatą 1 1/2 do 3 rb. dzien-
nie za całkowite utrzymanie. Wilno
ul. Czysta (b. Bogusławska), dom własny.
(5120)

V-klasowy zakład naukowy żeński
z klasą przygot. w dwóch oddziałach,
ogródkiem dziecięcym i pensjonatem

LEOKADJI WOŁODKO
w RYDZIE,
zostaje przeniesiony z ul. Dorpackiej 41,
na Szkolną № 23. Egz. wstępne od 10
20 maja i od 12—20 sierpnia st. st. (5354)

Poląga.
Willa „Świtez” (ks. Ogińskich) nad sa-
mym morzem, pensjonat wygodnie urzą-
dzony; pokoje z całodziennym utrzyma-
niem. Kuchnia smaczna i zdrowa. Wia-
domość: Hortensja 6—2 w Warszawie.
(1951)

Zsięgarnia Polska w Moskwie
LEONA PIETKIEWICZA,
Milityński zaułek № 15, naprzeciw
kościółka. Zamówienia z prowincji za-
łatwia z całą sumiennością i możliwą
szybkością, na żądanie zaliczeniem
pocztowem! (5235)

CESARSKIE TOWARZYSTWO
Wycigów Konnych w Królestw. Polskiem
WYSTAWA KONI
w WARSZAWIE.
*Plac wystawy w Łazienkach). Od 24 do 30 maja (6—12 czerwca).
Około 250 okazów—10,000 rb. nagród. Konie wierzchowe, zaprzęgowe, robucze—
rozplodowe i użytkowe. Licytacja. Katalogi wysyła kancelarja Towarzystwa, Kra-
kowskie Przedmieście № 32, Warszawa. (1954)

WYSTAWA
ROLNICZO-PRZEMYSŁOWA
WITEBSKIEGO TOW. ROLNICZEGO
od d. 29 sierpnia do d. 8 września (st. st.) 1903 r.
w m. DZWIŃSKU (guberni witebskiej).
Deklaracje na wystawę przyjmowane będą do d. 1 czerwca (st. st.) r. b.
Wyjaśnienia i programy wystawy na żądanie wysyła Komitet. Adres pocztowy
i telegraficzny: „Dźwińsk—Komitet wystawy”. (5366)

Bad Nauheim, villa Wanda
została przeniesiona na Mühlstrasse 4, dawniej villa Medici. DOM POLSKI
z ogrodem, tuż przy Łazienkach i parku. Wygodne i pięknie urządzone pokoje,
wiele z balkonami, począwszy od cen umiarkowanych. Winda hydrauliczna (Lift).
Czytelnia, polskie gazety. Kuchnia polska. Uwzględnia się przepisy lekarskie dla
każdego chorego. Usługa polska oczekuje gości na dworcu kolejowym. Jedzenie
przy wspólnym stole, albo też w osobnych pokojach. Adres: Deutschland, Bad Nau-
heim, villa Wanda, Mühlstrasse 4. (5356)

Właścicielka Helena Szczepanowska.
DRUSKIENICKIE WODY MINERALNE.
RUSKI KREIZNACH.
Sezon leczniczy od 20 maja do 10 września. Lokal z wannami przebudowany,
ze znacznymi ulepszeniami. Domy dla przyjezdnych przerobione. Informacji udzie-
lają osobiście: w Petersburgu: dr. Orłowski, Litejny № 9, m. 1; w Warszawie:
dr. Markiewicz, ul. Świętokrzyska № 17; w Wilnie: członek Zarządu Godlewski,
S-to Jerski prosp. № 8. Listownie: Zarząd wód, Druskieniki, gub. grodzieńskiej.
(5293)

1870.  1882.
1896.
„Ludwig Nobel”,
Oddział Warszawski
Warszawa, ulica Miodowa № 17.
Skład odśmietankownic „ALFA-LAVAL” separatorów.
Biuro Mleczarsko-Techniczne.

Skład Warszawski stale zaopatrzonej w części zapasowe do se-
paratorów. Na miejscu uskuteczniają się wszelkie reparacje odśmie-
tankownic. Na konkursach i wystawach separator „ALFA-LAVAL” wszę-
dzie zostały uznane jako najlepsze i odznaczone przeszło 600 naj-
wyższymi nagrodami. Przeszło 350,000 maszyn „ALFA” jest obecnie w uży-
ciu, co najlepiej świadczy o ich wypróbowanej dobroci. Szczegółowe
informacje, cenniki, etc. wysyłamy na żądanie bezpłatnie i franco.
(1750)

W VI-klasowym Zakładzie naukowym żeńskim z klasą wstępną
i pensjonatem
JADWIGI KOTWICKIEJ
w Warszawie, ul. Bracka № 18, m. 6,
zapis uczenie odbywa się codziennie od 2—4 (oprócz niedziel i świąt) przez maj
i czerwiec. Egzamin wstępny, przedwakacyjny, d. 2 czerwca (20 maja). (1952)

WARSZAWSKIE PRYWATNE GIMNAZJUM
JENERAŁA CHRZANOWSKIEGO
z prawami rządowych gimnazjów (jako to: wstęp do uniwersytetu bez egzaminów
etc.), utworzone będzie z początkiem szkolnego 1903/4 roku. Gimnazjum będzie
ośmioklasowe z wykładem obu języków starożytnych, ale język grecki nie będzie obo-
wiązkowy. W bieżącym roku będą otwarte: przygotowawcza, I, II, III, IV i V kla-
sy dla uczniów wszystkich chrześcijańskich wyznań. Wpis uczni, przyjęcie próśb
(na imię dyrektora gimnazjum) oraz wszelkie informacje i wyjaśnienia uskutecz-
niać będzie do 1 czerwca założyciel gimnazjum (Sadowa 3, m. 3) codziennie od 10
do 12 zrana, i od 4 do 6 po południu, oprócz dni świątecznych. (1942)

KRAJOWA WODA STOŁOWA
„URSUS”
ze źródła w „Obłęgórku”, majątku Hen-
ryka Sienkiewicza. Żądać wszędzie. Sprze-
daż hurtowa: Warszawa, Włodzimierska
16 m. 2. (1639)

Na sprzedaż
majątki ziemskie w różnych okolicach
w Galicji, zbadane przez naszych facho-
wych meźów zaufania.
Dzierżawy większych i mniejszych
folwarków. (5068)
Poleca
Izba załatwień
we Lwowie, plac Dąbrowskiego I. 5.


Via Leopardi 17, Roma. Otwarty z d.
10 marca b. r.
PENSJONAT POLSKI w Rzymie.
Willa księcia Cafarelli, blisko Pala-
tynu, Kolosseum, Kapitolu. Urządzenie
piękne i staranne, ceny w sezonie 10 fran-
ków dziennie z całym utrzymaniem.
Ułatwienia dla nieznanających języka i sa-
motnych Pań. Jadwiga Maszewska.
(5175)

Zakład naukowy żeński
Zofji Sierpińskiej,
Warszawa, Marszałkowska № 63
(róg Pięknej).
Zapis uczenie przychodnich i pensjona-
rek do klasy wstępnej, I, II i III odby-
wa się w poniedziałek, środę i piątek
od 5 do 7. Żórawia 13, m. 14. (1943)

SPRZEDAJE SIĘ
DOM W KRAKOWIE
dwupiętrowy, 6 mieszkań z wszelkimi
urządzeniami, niedaleko Plant i uniwer-
sytetu. Bliższa wiadomość w Admini-
stracji „Kraju”. (5351)

Nauczyciel Polak
do chłopca ośmiolatniego, potrzebny od
1-go września r. b. Do życzenia jest stu-
dent prawnik. Oferty proszę adresować:
Siemno, gub. Mohyl., m. Bielica—Świacki.
(5340)

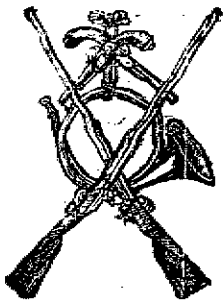
Zakład Naukowy żeński
JULJI JANKOWSKIEJ
Warszawa, Nowogrodzka № 58 (róg Leo-
poldyny), wprost ogrodu Pomologicznego.
Zapis uczenie przychodnich stałych pen-
sjonarek do klasy wstępnej, I, II, III i
IV-aj odbywa się codziennie od 10—12
i od 5—7. (5386)


S. GLIŃSKI,
poleca:
znany Szuwaks, Sma-
ry i Atramenty.
Warszawa, Nowy-Świat 41.
(1817)

W Berlinie polskie chambres-garnies,
Zimmerstr. 97, II piętro,
przy Friedrichstrasse. Pokoje dziennie od
2—5 marek na osobę, także na czas dłuż-
szy, z utrzymaniem lub bez. Dzwonek na
służbę z ulicy przy wejściu. (4775)
Skrzetuska.

Przejeżdżającym do Petersburga
polecają się wygodnie umeblowane
pokoje—tanio, na doby i tygodnie.
Belle-étage. Wejście frontowe, róg
Wozniesieńskiego pr. i ul. Sadowej № 59,
m. 20, vis-à-vis Biura adresowego. (5375)

Kalendarz kieszonkowy Myśliwski na 1903 rok.



wydany przez amatorów myśliwych. Najpraktyczniejszy podręcznik dla każdego myśliwego. W eleganckiej notesowej oprawie w zielone angielskie płótno — w cenie k. 60; oprawy w zielony okładkowy papier k. 40. Jest do nabycia we wszystkich księgarniach. Główny skład w Magazynie Broni Roberta Zięglera w Warszawie, ulica Trębacka 10. (1933)

Główny skład w Magazynie Broni Roberta Zięglera w Warszawie, ulica Trębacka 10. (1933)

Tanio! Tanio!

Nabywajcie aparaty fotograficzne,

przy pomocy których każdy, nawet dziecko, podług dołączonych wskazówek, może fotografować portrety, krajobrazy, widoki i t. p.

Aparaty do zdjęć rozmiaru wizytowego, tylko 5 rb.

Takież ręczne z momentalnym zamknięciem, z 6 kasetkami, 6 i 8 rb., z 12 kasetkami 10 i 12 rb.

Aparaty na trójnogach z pięknymi obiektywami:

Wielkość zdjęcia 9×12—12 rb.
" " 10×13—15 "
" " 13×18—20 i 25 rb.

Ręczne aparaty z najnowszymi ulepszeniami z 12 kasetkami, wielkość 9×12—15, 20 i 25 rb. (5407)

Na prowincję wysyłamy natychmiast po otrzymaniu należności.

Petersburg. W. Morska 33.

Skład nowych wynalazków.

Готовыя Мужская и Дѣтскія Платья
М. Ш. Мандель
Невскій пр. 16.
Готовыя Дамскія и Дѣтскія
ВЕРХНЯЯ ВЕЩИ

(5411)

Капитал Товарищества прошел 16,000,000.
Товарищество принимает асекурacje od ognia, na życie i od несчастливых wypadk^ov.
Пetersburskie Товарищество Убежпеченъ.
Założone w 1858 r.
Zarząd Towarzystwa znajduje się w Petersburgu, Newski prosp. № 5, dom własny.
Agentury we wszystkich miastach państwa.

(5424)

W KANCELARJI WIEZIENNEJ. Zatrważył złodziej, po odsiedzeniu trzy-letniej kary, ma być wypuszczony. Dyrektor roztrząsa mu zatem jeszcze raz sumienie:
— Wychodzisz zatem i mam nadzieję, że się poprawisz?..
— O, naturalnie, proszę pana dyrektora.
— No, a na c^oż jeszcze czekasz?
— Chciałbym prosić pana dyrektora o zwrot wytrychów, które mi przy aresztowaniu zabrano.

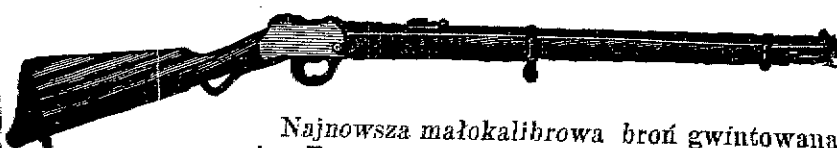
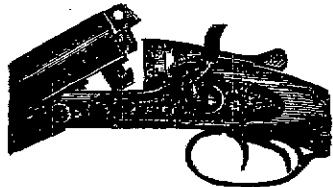
(Bocian)

Najlepsza w świecie Broń

po cenie 138 rb.

„Le Francotte“ (Франкоттъ)

znakomitej fabryki A. Francotte'a. Są z lufami i z najlepszymi damasceńskimi i stalowymi. Cena z kurkami 138 rb., bez kurków 155 rb. Broń „Le Francotte“ niema porównania i bezwarunkowo niczem nie różni się od broni po cenie 250 i 300 rb. innych fabryk. Strzał silny. Firma gwarantuje wyszczególnione zalety. Należy żądać opisu, zapoznającego ze szczegółami tej nadzwyczajnej broni. Obstalunki załatwiane są za zaliczeniem.



Najnowsza małokalibrowa broń gwintowana „La Francotte“, wyrobu wszechświatowo znanej francuskiej fabryki broni „Francotte'a“, patrony bocznego ognia z bezdymnym prochem. Do gwintówki są także patrony bez huk, dla strzelania do celu w pokojach i na letnim mieszkaniu. Waga gwintówki 5 funtów, kaliber 6 mm. Strzał fenomenalny: na 100 kroków kule nie wychodzą z koła o średnicy 2 werszków. Strzał celny na 400 kroków. Specjalna ponad wszelką konkurencję broń do polowania na duże ptactwo i drobne zwierza, włącznie do wilka. Cena gwintówki tylko 31 rb., 100 sztuk patronów z bezdymnym prochem 4 rb., 250 sztuk pokojowych 2 rb. 50 kop.

◆ Świeżo otrzymano ◆

broń centralnego ognia „The Forester“ (Leśniczy), która, zawdzięczając swym zaletom i będąc bez zarzutu, w bardzo krótkim czasie rozeszła się w olbrzymiej ilości. Broń wypróbowana i przestrelana. Strzał znakomity, staranne i trwałe wykonanie. Cena 30, 38, 45, 65, 85 i 100 rb., lufy damasceńskie, lewa „czok“. Kolby z drzewa orzechowego z rączką pistoletową. Daje się gwarancja i próbne arkusze.

Obstalunki wykonywują się za zaliczeniem. Adres: С.-Петербургскій Оружейный Складъ Эд. ВЕНИГЪ. (5118)

Zarządzający pozostającą pod protektoratem J. C. W. Wielkiego Księcia Sergjusza Aleksandrowicza, szkołą realną

N. BOGIŃSKIEGO

podaje do wiadomości, iż Szkoła egzystować będzie na dawnych pracach. Egzaminu wstępne odbywać się będą 10, 12, 13, 19 i 20 maja. Przyjmowanie prośb codziennie od 9—12 rano. (5425)

Zarządzający Szkołą
W. Siemiencykow.

KONSTANTY

M A L M

Petersburg, Morska № 34.

Telefon № 1392.

świeżo otrzymana sezonowa partja mezkich, damskich i dziecinnych nieprzemakalnych palt, ulsterów, damskich okryć (waterpruf), makintoshów, okrywek, płaszczów i t. d. z najlepszej angielskiej, nasyczonej gumą materji, podług ostatnich Paryżkich, Wiedeńskich i Londyńskich żurnali.

Palta i płaszcze wyszłych z mody, dawnych fasonów, sprzedawane są po znacznie zniżonych cenach.

Wojskowe uniformowe palta i płaszcze podług Najwyżej zatwierdzonego fasonu, z gumowej lub nasyczonej gumą materji wełnianej, szare i czarne, na każdą miarę.

Gumowe i wyksatynowe płaszcze dla policji, stróżów, myśliwych, cyklistów, turystów, sportsmenów, zajmujących się rybołówstwem, gospodarzy wiejskich, mieszkających na letnich mieszkaniach, uczniów.

◆ Cenniki, rysunki fasonów i próbki materji wysyłane są na żądanie. ◆

Kalosze gumowe i sandały

czarne i brązowe, najnowszego fasonu, niskie, bardzo lekkie. (5426)

W SEZONIE LETNICH MIESZKAŃ

ubezpieczenia od kradzieży z włamaniem

pozostających na mieście ruchomości domowych, przyjmuje:

Ruskie Towarzystwo ubezpieczeń „ПОМОЩЬ“,

Petersburg, Morska 56. Telefon 1434.

Asekuje towary w sklepach i składach, pieniądze i kosztowności w szafach żelaznych i t. p. Szczegółowych informacji i objaśnień udziela Oddział ubezpieczeń od kradzieży z włamaniem. (5423)

FACECJE AUTENTYCZNE. Że niekiedy nawet tacy ludzie, którzy wyrosli ponad zwykły poziom miernoty, stawiają bezmyślne pytania, tego dowodem następujące zdarzenie.

Dr. Dunikowski opuścił raz Londyn na okręcie, płynącym do Ameryki i gdy okret był już czwarty dzień na pełnem morzu, zapoznał się z Wiliamem Groag, niemieckiej sławy przyrodnikiem angielskim.

— Pan jedziesz do Ameryki? — spytał Dunikowski swego towarzysza.

— Tak. A pan? — zagadnął z kolei Groag Dunikowskiego. (Bocian)



— Ręczę ci honorem, wszystko falsyfikaty! Ot, Rafaela «Madonna na krześle», tak zwana «della Sedia». Madonna sama... być może Rafaela, ale krzesło — domalował pewien malarz... z Berdyczowa!

W Druskienikach

do wynajęcia mieszkanie z czterech pokoi, o 2 balkonach i kuchni. Kompletne umeblowanie, fortepian, naczynia stołowe i kuchenne. Adres: Druskieniki, dom Wojnowej, Z. K. (5408)

Młody, inteligentny człowiek,

posiadający języki: polski, rosyjski, francuski, włoski, hiszpański, angielski i niemiecki, poszuk. posady w roli towarzysza w podróży. Suisse, Genève 7. Rue de l'école de Medecin 7, pour de Smolitz. (5428)

BIURO JASIŃSKIEJ,

Wilno, Zawalna, dom Reformatski, rekomenduje nauczycieli i nauczycielki polki. (5415)

Ważne dla wychowujących sieroty!

Polecam bardzo, z poręczeniem, znaną, po chrześcijańsku ukształtowaną osobę na Podolu, która pragnie za opłatą miesięcznie 25 rb. wziąć na wychowanie, uczenie i żywienie przy rodzinie własnej dziewczynkę z dobrego domu, lat 8—14. Zapewniona najtroskliwsza opieka macierzyńska. Zgłaszać się po informację: Mińska gubernia, poczta Uzlany, dominium Zamość. Aleksander Jelski. (5409)

Poługa.

Wydaje na sezon dwa domy o 17 pokojach, sprzedaje 6 placów nad rzeką Rążą, przy drodze na Birutę; Wiadomość: Poługa, Kur. gub., Stefan Paucer, dom własny. (5403)

POLKA

młoda, wychowawca pensji warszawskiej, posiadająca języki i muzykę, szuka posady damy do towarzystwa, lub wyręczycielki pani domu, w mieście lub na wsi. Może wyjechać do Cesarstwa. Adres: Wilki, gub. Kowieńska, Apteka, dla Z. (5401)

Zakład rękodzielniczy i kursy kulinarne P. LIPiŃSKIEJ W WILNIE

pomieszczenia się na ul. Wilkomirskiej, w domu Pachman. W pierwszym uczą: kroju i szycia, kwiatów sztucznych i t. d.; w drugim sposobną na nauczycielki, ekonomki i kucharki. (5022)

BIURO

Rekomendacyjne WASILEWSKIEGO, b. nauczyciela gimnazjum. Warszawa, Marszałkowska 128. Polki, niemiecki, francuski, angielski. (1912)

NA WYŚCIGACH. — Leosz, masz już bilet na konia? — Yes, my sir! — Ty głupi! Schowaj się ze swój angielski język, bo jeszcze kto pomieszli, co my po żydowsku gadamy. (Kolce)

WILHELMSHÖHE POD KASSEL SANATORJUM GOSSMANA.

Leczenie sposobem naturalnym, światłem, powietrzem (Luftbäder), leczenie wodą i elektrycznością w najnowszym zastosowaniu, masaż ogólny i ginekologiczny, gimnastyka lecznicza i djetetyka. Specjalne leczenie wewnętrznych, chronicznych chorób u dorosłych i dzieci. Znakomite rezultaty przy kuracji choroby cukrowej, cierpieniach żołądka i kiszek, przy rozstrojeniem odżywianiu (anemja), otłuszczenie. Dozór lekarzy specjalistów. Doskonały klimat i położenie. Zakład urządony z komfortem. Mówią po rusku. Kompletne utrzymanie z leczeniem i konsultacją lekarzy od 56 do 98 marek na tydzień. Po szczegółowe informacje należy się zgłaszać: Niemcy, Wilhelmshöhe bei Kassel, Gossmanns Naturheilanstalt. Lekarze: Dr. Bilfinger (Sanitätsrath), kobieta lekarz dr. med. Zofja Homberg, dyrektor Gossman. (5336)

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny w Galicji (stacja kolei «Iwonicz»).

Szczawy siono-jodowo-bromowe i żelaziste, najśliczniejsze w Europie. Położenie górskie, 610 m. nad p. m. Zakład otoczony 600-morgowym lasem szpilkowym. — Środki lecznicze: Wewnętrzne użycie wód ze źródeł Karola i Amelji, kąpiele siono-jodowe, siono-gazowe (jak w Nauheimie), borowinowe i igliwowe, hydroterapia, masaż, gimnastyka lecznicza, leczenie elektrycznością.

Wskazania lecznicze: zojzy (scrophulosis) we wszystkich postaciach, choroby kobiece, gościec, dna, kiła, choroby kości i stawów, choroby skóry i wogóle wszystkie choroby, wymagające przyspieszenia i pobudzenia odnowy materji. Urządzenie Zakładu wzorowe, mieszkania wygodne, elektrycznie oświetlone, wodociągi, woda do picia źródłana. Msza św. codziennie w kaplicy zakładowej. Wyborna muzyka. Poczta i telegraf w Zakładzie. (5311)

Lekarze Zakładu: 1-szy dr. Józef Wernicki i dr. Julian Staniszewski, a oprócz tego 5 lekarzy wolnopracujących. Dla wygody gości Zakład utrzymuje na stacji kolejowej «Iwonicz» spedytora Becka. Sezon kąpielowy od 20 maja do końca września. W 1-szym sezonie do 20 czerwca i 3-cim od 20 sierpnia mieszkania tańsze. Zamówienia na mieszkania, wodę mineralną, sól, żug i namul przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela: Dyrekcja Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Iwoniczu.

Hôtel St. Georges. Wilno.

PIERWSZORZĘDNY HOTEL I RESTAURACJA. OŚWIETLENIE ELEKTRYCZNE. (5391)

NAŁĘCZÓW.

Źródło wody żelaznej do picia i do kąpeli.

Zakład leczniczy cały rok otwarty.

W sezonie letnim kąpiele żelazne i błotne, kwaso-węglowe, elektryczne i mineralne sztuczne. Hydroterapia. Elektroterapia. Gimnastyka; Masaż. Kefir. Własna kuchnia djetetyczna. Powiększona ilość mieszkań. Jadalnie na werandach. Gry, zabawy i wycieczki. Nowa orkiestra. Hotel prywatny. Znaczna ilość mieszkań w willach. Dwóch stałych lekarzy, konsultanci i asystenci. Prospekty na żądanie gratis i franco. (1938)

FABRYKA I SKŁAD maszyn rolniczych i gospodarskich
P. DÜTIL i K^o
Petersburg, Ligowka № 44.
Lokomobile i inne motory. Maszyny do obrabiania ziemi, siania i zbioru zboża i traw, młocarnie, wialnie, maszyny do sortowania i suszenia ziarna, młyny.
Prasy do siana, słomy, torfu i t. p.
Maszyny do wydobywania i obrabiania torfu. Pompy dżafrogowe i innych konstrukcyj. Przybory do hodowli ptactwa i pszczelnictwa. (5417)

LIQUEUR
BENEDICTINE
DE
L'ANCIENNE ABBAYE
DE FÉCAMP
EXQUISE, TONIQUE, DIGESTIVE

BUSKO

Dr. Ozesław OTTO, ordynator kliniki, praktykuje latem. Do 20 maja. Warszawa, ul. Krucza № 38. (1919)

KARLSBAD

dr. WŁ. MALESZEWSKI ordynuje, jak lat ubiegłych, Alte Wiese «Drei Staffeln». (1937)

Dr. Władysław Stan

ordynuje, jak lat zeszłych, u wód w Reinerz na Szląsku. (5345)

WILNO.

DR. ŚWIDERSKI. Leczenie światłem, śne aparaty Röntgena i elektr. światła. (5308)

KRYNICA.

Dom «pod Wawelem», naprzeciw łaźni borowinowych i mineralnych. Pokoje umeblowane, z pościelą zupełną, ze światłem, usługa i całodziennym utrzymaniem, od 20 maja. (1915)
L. Żeleszkiewicz i K. Maczkowska.

OTWOCK,

1/2 godz. koleją od Warszawy, najlepsza stacja klimat. Pragnącym porat. swe zdrowie poleca się «Villa Franca» (Vill Franche). Wśród lasów sojny, urządzone pensjonat, kuchnia wybor., utrzym. całodz. rb. 1. Miesz. umebl. 12 do 45 rb. Dla rodzin i stałych pensjon. usłepstwa. Felicja Turowicz. (5250)

Z KRAKÓWSKICH DYSKURSORÓW.

— Gdzie był wczoraj wieczorem?
— Na «Wyzwoleniu».
— To ty w domu sypiać nie możesz?... (Bocian)

Raki—Raki

polskie i dobre ruskie Raki kupuje w każdej ilości, płacę za większe gatunki do 150 rb. za 1,000 sztuk. Płacę natychmiast po otrzymaniu. Gustaw Adolf Rady, Nadworny dostawca, Import raków, Berlin W. 66, Bauerstr. 13. (5251)



VIN
St. Raphaël
Najlepszy przyjaciel żołądka. Przepyszne w smaku. Ze wszystkich znanych win jest ono najwięcej wzmacniające, silne i toniczne. Compagnie du Vin St. Raphaël Valence, Drome, France. (5080)

Ważne dla Ziemiarek-gospodyni!

Fachowym gospodyniom mogą pocięć uczciwe, pracowite panny, chcą się nauczyć gospodarstwa kobiecego. Wynagrodzenie pieniężne za pracę nie jest wymagane, tylko rzetelne nauczanie i wygody życia, przy macierzyńskiej opiece chlebodawczyni. Zgłaszać się: Mińska gubernia, poczta Uzlany, dominium Zamość. (5350)

Aleksander Jelski.

PIERWSZORZĘDNE BIURO NAUCZYCIELSKIE A. PIASECKIEJ

Z. ROSZKOWSKIEJ poleca: nauczycielki, nauczycieli, bony, sprowadza cudzoziemki. Warszawa, Krakowskie-Przedmieście № 88. (1509)

WYMOWNY OJCIEC. — Dlaczego córka mecenasa X. nie wyszła za mąż w karnawale? Przecież tyłu konkurentów kręciło się koło niej. — Ba, kiedy ojczulek nie dał żadnemu z nich przyjść do słowa. (Mucha)

4^o/₁₀₀ OBLIGACJE METALICZNE POŁUDNIOWO-ZACHODNICH DRÓG ŻELAZNYCH.

Komisja państwowa do umarzania długów uskuteczniła 3 (16) kwietnia 1903 roku losowanie obligacji wzmiankowanej pożyczki. **Wylosowane** w tem ciagnieniu obligacje wypłacane będą, począwszy od dnia 18 czerwca (1 lipca) 1903 r. w Rosji — przez kautory i Oddziały Banku państwa, w Berlinie i we Frankfurcie nad Menem — przez Dyрекcję Towarzystwa Dyskontowego.

Wylosowane obligacje należy przedstawiać ze wszystkimi kuponami, których termin upływa po 18 czerwca (1 lipca) 1903 r.; w przeciwnym razie suma za brakujące kupony będzie potrąconą z kapitału, mającego być wypłaconym.

Numery wylosowanych obligacji po 125 rubli metal.

N.N.:	122181—122188,	124997—125004,	125509—
125516,	129453—129460,	130813—130820,	132757—
132764,	132829—132836,	134437—134444,	137525—
137532,	141629—141636,	144789—144796,	145845—
145852,	146053—146060,	151045—151052,	151405—
151412,	152005—152012,	155157—155164,	155373—
155380,	156533—156540,	156629—156636,	164957—
164964,	171781—171788,	174693—174700,	177941—
177948,	180229—180236,	181021—181028,	183789—
183796,	185133—185140,	185813—185820,	187677—
187684,	188525—188532,	190317—190324,	191981—
191988,	195333—195340,	195549—195556,	201397—
201404,	206253—206260,	211565—211572,	232075—
232092.			

Po 625 rubli met.

N.N.:

5051—5060,	8571—8580,	9211—9220,	14141—
14150,	15841—15850,	18271—18280,	18361—18370,
20371—20380,	24231—24240,	29361—29370,	33311—
33320,	34631—34640,	34891—34900,	41131—41140,
41581—41590,	42331—42340,	46271—46280,	46541—
46550,	47991—48000,	48111—48120,	58521—58530,
67051—67060,	70691—70700,	74751—74760,	77611—
77620,	78601—78610,	82061—82070,	83741—83750,
84591—84600,	86921—86930,	87981—87990,	90221—
90230,	92301—92310,	96491—96500,	96761—96770,
104071—104080,	110141—110150,	116781—116790.	

Numery 4-proc. obligacji metalicznych Połudn.-Zachodn. dróg żel., poprzednio wylosowanych i nie przedstawionych do wypłaty do d. 3 (16) kwietnia 1903 r. *Od terminu, wskazanego w nawiasie, obligacje te nie dają dochodu.*

Po 125 rubli metalicznych.

N.N.:	118297—118300 (21 grudnia 1898),	119301—
119308 (20 grudnia 1902),	119867 (18 czerwca 1902),	
120621, 120622 (20 grudnia 1900),	121226 (19 czerwca 1897),	
121250 (21 grudnia 1899),	122528, 122531,	
122532 (18 czerwca 1900),	124333—124340 (20 grudnia 1902),	
124606, 124607 (18 czerwca 1901),	125243 (21 grudnia 1898),	
125378 (20 grudnia 1901),	125438, 125441 (18 czerwca 1902),	
127494, 127495, 127500 (20 grudnia 1901),	127591, 127749, 127750,	
129396 (18 czerwca 1901),	129656 (20 grudnia 1901),	
130789—130796 (20 grudnia 1902),	131589 (19 czerwca 1899),	
131757—131764 (20 grudnia 1902),	131826 (20 grudnia 1900),	
132133—132140 (20 grudnia 1902),	132494 (18 czerwca 1900),	
132552, 132553 (19 czerwca 1895),	133629—133636 (20 grudnia 1902),	
133952, 133954, 133955 (18 czerwca 1902),	134317—134324 (20 grudnia 1902),	
134530—134532 (21 grudnia 1899),	134997 (18 czerwca 1902),	
135485, 135487 (18 czerwca 1901),	135589 (18 czerwca 1900),	
135781 (20 grudnia 1900),	136448 (18 czerwca 1901),	
137970 (21 grudnia 1896),	138212 (19 czerwca 1890),	
138837—138844 (20 grudnia 1902),	139527 (21 grudnia 1896),	
139677—139684 (20 grudnia 1902),	139980 (18 czerwca 1902),	
140213 (19 czerwca 1899),	142885—142892 (20 grudnia 1902),	
142896, 142900 (18 czerwca 1901),	143418, 143420 (18 czerwca 1902),	
143549 (19 czerwca 1898),	145262, 145264 (18 czerwca 1901),	
145455 (18 czerwca 1900),	146428 (18 czerwca 1901),	
146439, 146838, 146843, 146845, 146851,	146862 (18 czerwca 1902),	
147320, 147321 (19 czerwca 1891),	147325, 147330 (20 grudnia 1901),	
147602—147604 (18 czerwca 1902),	149440 (18 czerwca 1901),	
149605—149612 (20 grudnia 1902),	149670 (19 czerwca 1899),	
150753, 150756 (21 grudnia 1899),	151216, 151220,	
151256, 151259 (18 czerwca 1902),	152037—152040 (18 czerwca 1901),	
152862, 152863 (21 grudnia 1891)	152937 (18 czerwca 1901),	
153241 (21 grudnia 1898),	153594 (19 czerwca 1894),	
154858 (18 czerwca 1902),	156364 (18 czerwca 1900),	
157080 (21 grudnia 1896),	157245 (19 czerwca 1897),	
157477—157484 (20 grudnia 1902),	157680, 157681, 157683 (18 czerwca 1902),	
158019 (18 czerwca 1901),	158076 (20 grudnia 1900),	
158297 (18 czerwca 1902),	158573 (20 grudnia 1900),	
159365, 159366 (21 grudnia 1898),	159901, 159902, 159908 (20 grudnia 1901),	
160336, 160340, 160550 (18 czerwca 1901),	161325 (19 czerwca 1898),	
161825 (19 czerwca 1897),	162246, 162247 (20 grudnia 1900),	
162525—162532 (20 grudnia 1902),	162540 (19 czerwca 1896),	
162733, 162734 (19 czerwca 1893),	163048 (20 grudnia 1900),	
163094 (19 czerwca 1899),	163135 (19 czerwca 1893),	
163309—163316 (20 grudnia 1902),	163495, 163496 (19 czerwca 1899),	
163610, 162611 (19 czerwca 1897),	164901—164908 (20 grudnia 1902),	
164913 (19 czerwca 1895),	166666 (18 czerwca 1900),	
166991, 166992, 166994 (21 grudnia 1899),	167304—167307 (20 grudnia 1901),	
168164 (18 czerwca 1902),	168171 (19 czerwca 1899),	
168429—168436 (20 grudnia 1902),	168680, 168683, 168684 (20 grudnia 1901),	
169427 (21 grudnia 1899),	169795, 169796 (20 grudnia 1900),	
170007, 170009, 170012 (18 czerwca 1901),	170669—170676, 171157—171164 (20 grudnia 1902),	
171375 (20 grudnia 1900),	172095 (21 grudnia 1897),	
172690—172692 (20 grudnia 1902),	173766, 173770, 173771 (20 grudnia 1901),	
173779 (18 czerwca 1900),	174101 (19 czerwca 1899),	
174933 (19 czerwca 1897),	176784 (21 grudnia 1894),	
177070 (19 czerwca 1897),	178195 (20 grudnia 1900),	
179805 (18 czerwca 1901),	180526 (21 grudnia 1896),	
181461 (18 czerwca 1902),	181541, 181542, 181544 (18 czerwca 1901),	
183921, 183922 (19 czerwca 1897),	184253 (21 grudnia 1896),	
184638, 184644 (18 czerwca 1902),	186549—186556 (20 grudnia 1902),	
187582 (19 czerwca 1896),	187606, 187610, 187612 (18 czerwca 1902),	
189023 (21 grudnia 1899),	189269—189276, 189669—189676 (20 grudnia 1902),	
190458 (18 czerwca 1900),	190669, 191675 (18 czerwca 1902),	
191823, 191826 (20 grudnia 1901),	192215, 192216 (21 grudnia 1899),	
192789—192796 (20 grudnia 1902),	193096 (21 grudnia 1897),	
193269 (19 czerwca 1899),	193461, 193462 (18 czerwca 1900),	
193525—193532, 194165—194172 (20 grudnia 1902),	195714 (20 grudnia 1901),	
197389—197396 (20 grudnia 1902),	198501, 198502 (18 czerwca 1902),	
199085—199092 (20 grudnia 1902),	199221 (21 grudnia 1895)	

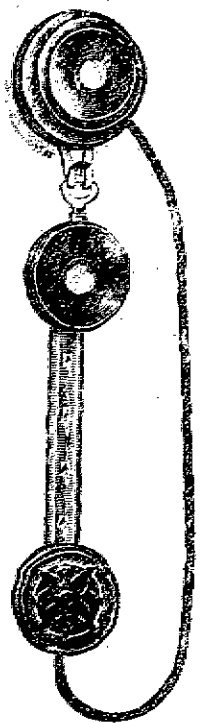
199233 (19 czerwca 1896), 199454, 199456, 199457 (19 czerwca 1898), 201654, 201656, 201657 (20 grudnia 1900), 203480 (21 grudnia 1899), 203548 (21 grudnia 1893), 203877—203880 (20 grudnia 1900), 204701—204708, 204957—204964, 205741—205748, 206533—206540 (20 grudnia 1902), 207151, 207152 (20 grudnia 1901), 207501—207508 (20 grudnia 1902), 208391 (18 czerwca 1901), 208968 (18 czerwca 1902), 209211 (19 czerwca 1894), 209632 (20 grudnia 1901), 209988 (19 czerwca 1895), 210341—210348 (20 grudnia 1902), 210357, 210361, 210362 (18 czerwca 1902), 210589—210596 (20 grudnia 1902), 212943 (20 grudnia 1901), 213116, 213120 (19 czerwca 1892), 215518, 215524, 215525, 216303, 216304 (19 czerwca 1895), 218253—218255 (21 grudnia 1893), 219213, 219217 (18 czerwca 1902), 220166—220168, 220173 (20 grudnia 1901), 220773—220776, 220780, 220784, 220785 (18 czerwca 1902), 221149—221166 (20 grudnia 1902), 224734 (19 czerwca 1898), 225225—225342 (20 grudnia 1902), 225960—225962, 225964 (21 grudnia 1897), 225992, 225999—226007, 226037 (18 czerwca 1902), 226207—226224 (20 grudnia 1902), 226355 (19 czerwca 1897), 226711—226714, 226716—226718 (18 czerwca 1900), 227469, 227476, 127477 (19 czerwca 1898), 227508, 227511, 227512 (19 czerwca 1896), 228681, 228683—228690 (20 grudnia 1900), 229506 (18 czerwca 1900), 230974, 230975 (21 grudnia 1899), 231041, 231042 (19 czerwca 1894), 231445—231462 (20 grudnia 1902), 232679—232683 (21 grudnia 1894), 232894, 232895 (18 czerwca 1900), 233192 (21 grudnia 1890), 233489, 233490 (21 grudnia 1896), 233623 (18 czerwca 1900), 235134 (21 grudnia 1898), 235260 (19 czerwca 1899), 235436 (19 czerwca 1892).

(5372)

Po 625 rb. metalicznych:

№№: 1451—1460 (20 grudnia 1902), 5331—5335 (21 grudnia 1895), 7741—7050 (20 grudnia 1902), 9046—

9050 (20 grudnia 1901), 9221—9230 (21 grudnia 1898), 14391—14395 (20 grudnia 1901), 14551—14560 (18 czerwca 1901), 15811—15820, 17021—17030, 17491—17500 (20 grudnia 1902), 18591—18595 (21 grudnia 1898), 19361—19370, 20221—20230 (20 grudnia 1902), 21076—21080 (18 czerwca 1902), 21891—21895 (19 czerwca 1897), 25871—25880, 26921—26930, 30931—30940 (20 grudnia 1902), 30941—30950, 31066—31070 (18 czerwca 1901), 31851—31855, 33821—33825 (19 czerwca 1899), 35876—35880 (18 czerwca 1902), 39331—39340 (20 grudnia 1902), 39651—39655 (20 grudnia 1900), 48171—48175 (18 czerwca 1900), 49171—49180 (20 grudnia 1902), 49426—49430 (18 czerwca 1902), 53096—53100 (18 czerwca 1901), 55466—55470 (18 czerwca 1902), 55481—55490 (20 grudnia 1902), 56131—56140 (20 grudnia 1900), 56461—56470 (20 grudnia 1902), 58271—58275 (20 grudnia 1901), 58451—58460 (20 grudnia 1902), 58636—58640 (18 czerwca 1901), 62861—62870, 65661—65670, 66271—66280, 68181—68190 (20 grudnia 1902), 68466—68470 (19 czerwca 1892), 70991—71000 (19 czerwca 1897), 71896—71900 (21 grudnia 1897), 79256—79260 (18 czerwca 1901), 80461—80465 (20 grudnia 1900), 85511—85520 (20 grudnia 1902), 86831—86840 (18 czerwca 1902), 87286—87290 (20 grudnia 1901), 87726—87730 (21 grudnia 1896), 88471—88475 (20 grudnia 1901), 88666—88670 (20 grudnia 1900), 88911—88920, 89411—89420, 93311—93320, 94231—94240 (20 grudnia 1902), 94971—94975 (18 czerwca 1902), 95031—95040 (20 grudnia 1902), 97486—97490 (18 czerwca 1900), 99061—99070 (20 grudnia 1902), 99276—99280 (18 czerwca 1900), 101016—101020 (20 grudnia 1900), 101181—101190 (20 grudnia 1902), 104006—104010 (18 czerwca 1901), 108111—108115 (21 grudnia 1898), 108201—108210, 108521—108530, 109501—109510, 110491—110500, 111701—111710, 115251—115260, 115561—115570 (20 grudnia 1902).



JEST TYLKO JEDEN FEROFON.

Najlepszy, najtańszy, znakomity i najpewniejszy telefon domowy bez specjalnego przewodnika, łatwo może być zastosowany do przewodnika przy elektrycznych dzwonekach.

OSZCZĘDNOŚĆ CZASU, PIENIĘDZY I PRACUJĄCYCH.

Niezbędny w każdym gospodarstwie, kantorach, dla lekarzy, szpitali, hoteli, fabryk, magazynów i t. p.

Cena tylko 7 rb. 50 k. za parę.

Opatentowany we wszystkich cywilizowanych państwach.

SKŁAD FEROFONÓW

(5418)

Petersb., Jekaterynhofski pr. № 41—14, przy moście Kaszyna.

Zawiadamiamy, iż Pan Cz. Kamiński upoważniony jest do przyjmowania w Petersburgu ogłoszeń do «Kraju». (4000)
Administracja „Kraju”.

OSOBĘ STARSZĄ.

uczciwa i praktyczna, znająca się na gospodarstwie wiejskiem i miejskiem i doświadczoną przy dzieciach, poleca profesora Baudouina de Courtenay. Adres: Petersburg, Podolska № 11—3, m. 18. Warunki i wymagania skromne. (5387)

DIAGNOZA. — Więć coś panu dolega?

— Oj!... panie konsyljarzu, straszny ból żołądka... oj!... boję się, czy to nie rak.

— O! bądź pan spokojny!... To tylko proszę wielkanocne. (Smigus)

Petersburskie

Biurow szacunkowe, urządzania lasów i pomiarów

uczonego leśnika

D. MOŻAROWSKIEGO.

Wykonywa roboty, dotyczące urządzania lasów, oszacowań, pomiarów, osuszania błot. Budowa tartaków. Petersburg, Newski 102, m. 13. (5419)

ALEKSIEJ KERIN.

Skład owoców i towarów kolonialnych w Petersburgu, wewnątrz Maryjskiego rynku, obok cerkiewki.

POLECA NAJLEPSZĄ PROWIZJĘ DOMOWĄ.

Opakowanie i dostawa w obrębie miasta bezpłatnie. Wysyłamy na prowincję za zaliczeniem. (5421)



— Właściwie mówiąc, panie doktorze, co to takiego: neurastenja?

— Ja panu powiem krótko: to choroba, którą się ma, gdy się o niej myśli...

DOM

UMEBLOWANY

M. Muchina,

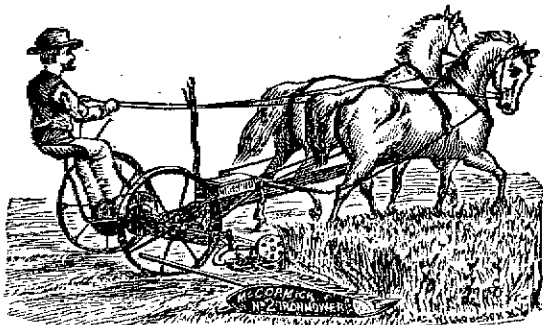
Petersburg, Mojka 61, Kirpiczny 8.

drugi dom od Newskiego. Ceny od 1 rb. do 15 rb. na dobę i od 30 do 300 rb. miesięcznie. Oświetlenie elektryczne, telefon, wanna, wszelkie wygody. (5422)

Poszukuje lekcyj na lato słuchaczka kursów handlowych z dyplomem 8 kl. gimnaz. (med.), znajomością teoret. franc. i muzyki; miała praktykę. Może wyjechać na prowincję i na dłuższy czas. Listownie: Petersburg, Zabałkański 30, m. 11. (5429)

ZAGADKA. — Kiedy człowiek największej wagi?

— Gdy kogo udepnie w nagniotek. (Kolce)



KOSIARKI, ŻNIWIARKI i ŻNIWIARKO-WIAZANKI

MAC CORMICKA,

są budowane bardzo starannie, z wyborowych materiałów, przy zastosowaniu wszystkich wypróbowanych udoskonaleń. Z jednej strony zwiększono siłę i zmniejszono wagę maszyn przez wprowadzenie wiązań stalowych i zastąpienie części drewnianych lub lanych przez fasonową stal, z drugiej strony przez zmniejszenie tarcia za pomocą łożysk udoskonaleń i uproszczonej przekładni, osiągnięto niebywałą dotąd lekkość ruchu maszyn. Żniwiarki «Daisy» są tak zrównoważone, że dyszel nie wytwarza szkodliwego ciężenia na karki końskie, co usawa potrzebę podpierania dyszla wózkami, używanymi do innych żniwiarek.

Wreszcie podstawową zaletą maszyn Mac Cormicka jest taniość reparacji wskutek niskich cen części zapasowych.

Tysiące żniwiarek i kosiarek Mac Cormicka, sprzedanych w kraju, dostarczyły mi mnóstwo chwalebnych świadectw, dowodzących praktyczności i trwałości tych maszyn.

Żniwiarki, sprzedane przezemnie przed kilkunastu laty, dotąd pracują ku zadowoleniu moich odbiorców.

Monterów uzdolnionych wysyłam na każde żądanie.

Na sezon bieżący ceny niższe:

żniwiarka «Daisy» szersza (5 stopowa) rb. 1 kop. 80, włościańska (4 stopowa) rb. 1 kop. 75, kosiarka najnowsza «Vertical» rb. 1 kop. 35.

Części tańsze aniżeli w innych maszynach.

Katalogi, cenniki, opisy ilustrowane wysyła

ALFRED GRODZKI

Warszawa, Senatorska 33. (1945)

PRZY EGZAMINIE. — Co mi pan powiesz o terminie prekluzyjnym?
— Termin prekluzyjny to jest ta chwila, w której się zanoszą zegarek lub futro do lombardu. (Młucha)

Ogłoszenie.

Podaje się do wiadomości, iż w dniu 24 czerwca (7 lipca) 1908 r. w III Wydziale Sądu Okręgowego w Warszawie, przy ulicy Miodowej № 11, o godzinie 10 rano odbędzie się licytacja w drodze drańów dóbr «MIASO RADZYMIŃ» z folwarkami: Radzymiń, Wiciska, Aleksandrów, Mokre, Dybów, zawierających około 7,700 morgów, w czem 4,800 morgów lasu. Dobra te położone są w powiecie radzymskim, w odległości 3 mil od Warszawy. Licytacja rozpocznie się od sumy 323,647 rubli.

Bliższych wiadomości zasięgnąć można u prowadzącego tę sprzedaż Komisarza Sądowego P. Dobkiewicza (w Warszawie, przy ulicy Nowy Zjazd № 6) codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, w godzinach między 5 a 6 po południu. (1939)

ZAKŁAD NAUKOWY 6-cio KLASOWY z pensjonatem
PAULINY HEWELKE,
Marszałkowska 122, w Warszawie.

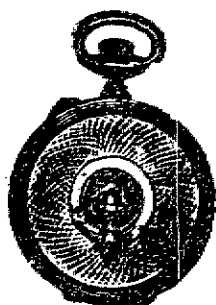
Zapis uczęszcza codziennie, egzamin dla nowowstępujących przedwakacyjny 4, 5, 6 czerwca. (1936)

!!! KORZYSTAJCIE Z NIEBYWAŁEJ OKAZJI !!!

◆ Zamiast 18 rb., tylko 7 rb. 25 k. ◆

Przełiczone parzytkie zegary stołowe szafkowe, z kryształowymi szklami, z 1rwatym genewskim werkiem, z najpiękniejszą muzyką «SYMFONJA», samogrająca bardzo wesoło, głośno i długo, z przyjemnym i dźwięcznym tonem, najlepsze kompozycje (arje z oper, walce, polki, śpiewki ludowe i t. d.). Cena z fantazyjnym brązowym cyferblatem, w eleganckiej szafeczce, wraz z przesyłką pocztową tylko 7 rb. 25 kop., 2 sztuki 14 rb. Z gwarancją za regularność i trwałość muzyki «SYMFONJA» na 6 lat. Sprzedaj na Cesarstwo w skafce genewskich zegarków JÓZEFA JAKUBOWICZA w Warszawie, Ś-to lerska № 16.

◆ Wysyłam do wszystkich miejscowości za zaliczeniem pocztowem BEZ ZADATKU. ◆ (5400)



Gabinet fizykalno-terapeutyczny
d-ra med. L. BREGMANA
dla chorych nerwowych i wewnętrznych.
Leczenie światłem. Elektroterapia, wanny elektryczne. Mechanoterapia, masaże wibracyjny, ćwiczenia sposobem Frenkla i t. d. Pracownia Roentgenowska. Warszawa, Moniuszki 9 (dom «Rossyae»). (5302)

BUSKO gub. Kielecka,
Dr. Dymnicki
praktykuje od 46-ciu lat w willi «Wiślica». (1926)

BUSKO Dr. J. Majkowski
praktykować będzie od 20 maja do 20 września, w willi własnej. (1927)

BIURO TECHNICZNE
St. KONOPCZYŃSKI
INŻYNIER
Warszawa, Sadowa 14. Telef. № 2414.

Kompletne Instalacje
MŁYNÓW
i OLEJARNI.
Dostawa wszelkich artykułów technicznych. (1932)

Od 1 września r. b.

stancja dla pańienek u poważnej nauczycielki, opieka troskliwa, konwersacja w obcych językach, pomoc w naukach, utrzymanie zdrowe i obfite. Cena przystępna. Wiadomość w księgarni G. Sennewalda, Krak. Przedm. 7. (1928)

Pierwszorzędne Kaucjonowane Biuro nauczycielskie

ELEONORY BOGATKO
Warszawa, Żorawia 13.
poleca nauczycieli, nauczycielki, bony cudzoziemki i t. d. (1708)

— Powinna się mama cieszyć, że mam tylu konkurentów.
— Nie mam z czego, moje dziecko!...
Jeden drugiemu przeszkadza — i nie więcej. (Kolce)

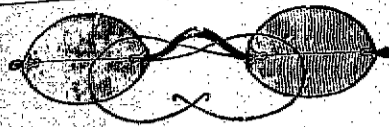
ZAKŁADY MECHANICZNE
E. PLAGE i T. ŁASKIEWICZ
w LUBLINIE.

Kotły parowe różnych systemów i wielkości.
Kompletne urządzenie gorzelni, rektyfikacji, krochmalarni, syropiarni, browarów i terpentyniarni.
Aparaty cukrownicze.
Maszyny do wyrobu cegły.
W ciągu ostatnich trzech lat wykonaliśmy przeszło 40 nowych gorzelni. (1787)

Wody Mineralne Naturalne
świeżego czerpania, oraz ŁUGI, SOLE, PASTYLKI i SZLAMY wprost ze źródeł nadeszły do Składu Wód Mineralnych przy aptece
D-ra T. HEINRICHA,
Warszawa, Wierzbowa 11. Telefon № 1239. (1923)

Z PO ZA KULIS. Reżyser. Moje panie, dziś jest na przedstawieniu członek komisji teatralnej, pan Paszkowski, który ogromnie zważa na obyczajność artystek i nie znosi, jeśli która kokietuje z innymi, a nie z nim samym tylko... (Bocian)

CHECZ LA FEMME. — Coś taki
blady i zmierzowany po świętach?
— Ach, nie pytaj... *Cherchez la femme!*
— Romans?
— Ale gdzież tam! Zjadłem kawałek
babki wielkanocnej i to mnie tak z nóg
zważyło. (Smigus)



Okulary, gruba kryta złotem
ze stemplem, 14-to karatowe, nigdy nie
czernieją, trwałe, praktyczne i lekkie
w noszeniu, szkła oryginalne «Belgijskie»;
nie psują, lecz konserwują wzrok.
Wylączna sprzedaż po cenie fabrycznej
z przesyłką rb. 2 k. 80, poleca Skład
opieczny (1791)

G. TRAN

w Warszawie, 4, Graniczna 4.

Ekzystujące od r. 1860 Magazyn i Fabryka

J. Kuczmierowski



w Warszawie, prezentacje
zostały na Marszałkowską № 108.
Poleca: siodła, zaprzęgi,
kufry, walizy, wszelka
galanterię skórzaną, wy-
roby gumowe i sporto-
we. Towar wyborowy, ce-
ny niskie, cenniki na
żądanie. (1728)

SZYDŁOWIECKIE! fabryki powozów i
bryczek kantor i skład w Warszawie,
Foksal 14. dom wł. Za sześć 7-kop.
marek cennik ilustrowany. (172)

CIECHOCINEK.

Pensjonat Zachęta Heleny Kuczańskiej
w willi Poraj, 4-ra Wielowiejskiego,
umeblowanie wykwintne, łóżka wygod-
ne, pościel, piece, werenda oszklona,
kuchnia wyborowa. Pisma, pianino, ten-
nis, rower, gimnastyka szwedzka, masaż
na miejscu. Opieka troskliwa dla po-
trzebujących takowej. Od 2.50—4.50 po-
kój z całkowitem utrzymaniem. Współaj
2 rb. dziennie. Zgłaszać się: Warszawa,
Moniuszki 9. (1866)

— Panie Izidorze, jak się miewa pań-
ski dwulatek? Zapewne chodzi?
— Oj, ojl... on już oddawna jest cały
samochód! (Kolce)

NOWOŚĆ!

Nakładem Hieronima Cohna wyszła już
sensacyjna, znakomita powieść najgło-
śniejszej sławy angielskiego autora Hall
Gaine'a, pod tyt.:

«IZRAEL»

(koziół ofiarny). Cena 1 rb. (1908)

M. Maciejowska

Warszawa, Nowy-Świat 18.

Szkoła Kroju i Szycia

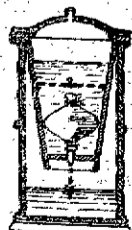
z Pensjonatem.

System paryzki p. ABLA GOUBAND

używany przez pierwsze magazyny w Pa-
ryżu, jak i w Warszawie. (1916)

WAŻNE DLA RODZICÓW.

Mieszkanie dla chłopczyków do lat 12.
Stół bardzo obfity i zdrowy. Troskliwa
macierzyńska opieka. Warszawa, Wapól-
d. 49, m. 2. Jakóbową-Gieysztorowa. (1921)



**Filtry azbestowo-
węglowe do wody
i soków,**

jedynie dobre filtry do
oczyszczania wody do
picia, poleca

NASSIUS i S-ka,

Warszawa, Widok 13.
(1845)

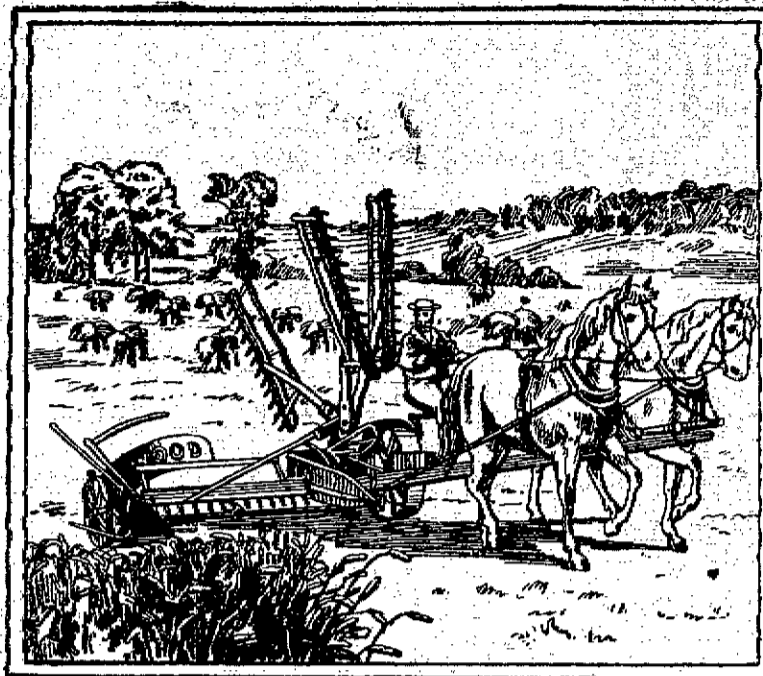
PRZED SEZONEM. — Co porabia pań-
ska żona?

— Szukuje sobie toalety na wieś.
— Przecież na wsi jest zupełna swo-
boda?
— Właśnie, żona kupiła sobie wzo-
raj dwudziesty zupełnie swobodny ko-
stjum. (Mucha)

NOWE NA ROK 1903

KOSIARKI I ŻNIWIARKI

WALTER A. WOOD'A,



zostały przez fabrykę znowu udoskonalone
w paru szczegółach i pod względem
materiałów. Zresztą maszyny te od po-
czątku zawsze są w kraju najwięcej uzna-
ne i rozpowszechnione. Pracuje ich w kra-
ju około 10,000 i sprzedaż coroczna wy-
nosi do 600 sztuk. W wielu majątkach
działają bez przerwy po kilkanaście lat
i nie wymagają żadnych szczególnych re-
montów. Adresy odnośnie na żądanie.
Dokładny opis instrukcyjny umożliwia
wszystkim u siebie złożenie i puszczenie
w ruch nowych maszyn. Wyróżniające
zalety konstrukcji, najszczelniej zam-
knięty i zabezpieczony mechanizm
trybowy ze stalowymi targańcami,
najkompletniejsze regulowanie au-
tomatyczne w ruchu, najwyższej po-
łożony korpus grabiowy w żniwiar-
kach. Na składzie zawsze wszelkie części
zapasowe. (1946)

**POLECAJĄ WYLĄCZNI PRZEDSTA-
WICIELE**

Tadeusz Kowalski i A. Trylski,

WARSZAWA.

MECHANICZNE ZAKŁADY KAMIENIARSKIE

J. NORBLIN, S. BARTMAŃSKI i S-ka,

Warszawa, Dzika № 71. Telefon № 545.

POMNIKI

z czarnego szwedzkiego granitu, z marmuru carra-
ryjskiego, maszynami polerowane.

MAUZOLEA.

Figury marmurowe, Roboty budowlane i monumental-
ne. Kosztorysy, projekty i rysunki pomników gratis.

Z powodu powiększenia urządzeń mechanicznych, ceny niskie. (1906)

Uniwers. ameryk. grabie konne Tiger, oryginal. z najstynniejszej fabryki The Stoddard Mfg. Co.

OSTATNI WYRAZ UDOSKONALENIA.

Grabie całostalowe 30 zębowe, 8 stopowe, o przestawnych
zębach, ze sprężynowym hamowaniem opadania, na kołach
z krzyżowemi szprychami nowego modelu.

Łość zębów przy tej konstrukcji w kilka minut można dowolnie zmienić na różną robotę
lub w wypadku złamania zębów, rozsuwając równomiernie pozostałe zęby. We wszystkich innych
grabkach zęby po każdorazowym opróżnieniu opadają na ziemię z dość mocnym uderzeniem i
wstrząśnieniem, z kąd często następują uszkodzenia. Hamulec sprężynowy w naszych grabkach
ulepszonych zapobiega temu i znosi prawie całkowicie wstrząśnienia. Szprychy w kołach są
bardzo łatwo wyjmowane i naprawa, bez użycia żadnych narzędzi, może być zaraz uskuteczona.

Grabie drewniane 26 zębowe, 8 stopowe, z zastoso-
waniem przyrządów rozsiewnych.

Powszechnie znane te grabie od 25 lat utrzymują opinię pierwszych z drewnianych i
sprzedaż ich coroczna zawsze dotąd jest większa niż wszelkich innych systemów. Przy wielkiej
mocy zalecają się nadzwyczajną lekkością i łatwością obsługi. Znajdują też zastosowanie do
nich tanie a doskonałe siewniczki do konicyzny i drobnych ziarn oraz przyrządy do nawozów
proszkowych. Łatwa naprawa drewnianych części w domu.

Grabie Tygrysyca bez siedzenia o 20 zębach, 6 $\frac{1}{2}$ stópszerokie,
odpowiednie dla małych gospodarstw i w górzystych miejscowościach. Polecają wyłączni przed-
stawiciele

Tadeusz Kowalski i A. Trylski,

WARSZAWA, MIODOWA № 4.

(1948)

KSIEGARNIA GEBETHNERA i WOLFFA

POLECA:

ARCYDZIEŁO POEZJI POLSKIEJ A. MICKIEWICZA „PAN TADEUSZ“.

STUDJUM KRYTYCZNE

przez **WALEREGO GOSTOMSKIEGO**. Wydawnictwo «Arkonja».
Wydanie drugie. Cena rb. 1 k. 20, z przesyłką rb. 1 k. 45.

HISTORIA LITERATURY POWSZECHNEJ W ZARYSIE.

Opracował **WALERY GOSTOMSKI**.
2 duże tomy, str. 333 i 727.

Cena rb. 5, w oprawie płóciennej rb. 6, w półakówek rb. 6 kop. 50, za przesyłkę pocztą rb. 1. (1950)

EKONOMISTA

Kwartalnik, poświęcony nauce i potrzebom życia.

Redakcja w Warszawie, Szpitalna 10.

Prenumerata w Warszawie rb. 5 rocznie, 2.50 półrocznie;
z przesyłką pocztową rb. 6 rocznie, 3 półrocznie. (1949)

Warszawskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu dla drobnego przemysłu i handlu w Warszawie, Marszałkowska 131.

Podaje do ogólnej wiadomości, że z dniem 2 maja r. b. rozpoczęła swoją działalność, w której zakres wchodzi wszelkie operacje bankowe.

Stosownie do postanowienia Rady, Tow. płacić będzie od wkładów:

za okazaniem osobom postronnym	2 1/2%	członkom	2 1/2%
• 5-dn. wypowiedz.	3%	• 3-mies.	3 1/2%
• 3-mies.	5%	• 6-mies.	5 1/2%
• 6-mies.	5 1/2%	• rocznem	6%
• rocznem	6%		6 1/2%

Biurowo Towarzystwa otwarte od godz. 9-tej rano do 4-ej po południu codziennie, oprócz świąt i niedziel. (1953)

Sanatorjum dla chorych nerwowych, b. ord. klin. chor. nerw. D-ra Daniela Goldberga w Pruszkowie. Sanatorjum mieści się w pałacu wśród parku 8-morgowego, niedaleko stacji. Wodociąg, kanalizacja. Hydropatja, elektryczność oraz wszelkie inne metody lecznicze. Cena od 4-10 rb. dziennie. Porozumieć się można na miejscu lub w Warszawie (1616)

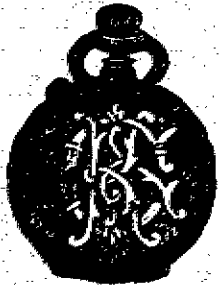
DOM KOMISOWY

„UNITAS“

Warszawa, Krak.-Przedm. 58.

Zajmuje się: Kupnem, sprzedażą, wydzierżawianiem majątków ziemskich, kamienic, wille i placów. Lokata kapitałów. (5329)

RZADKA OKAZJA!



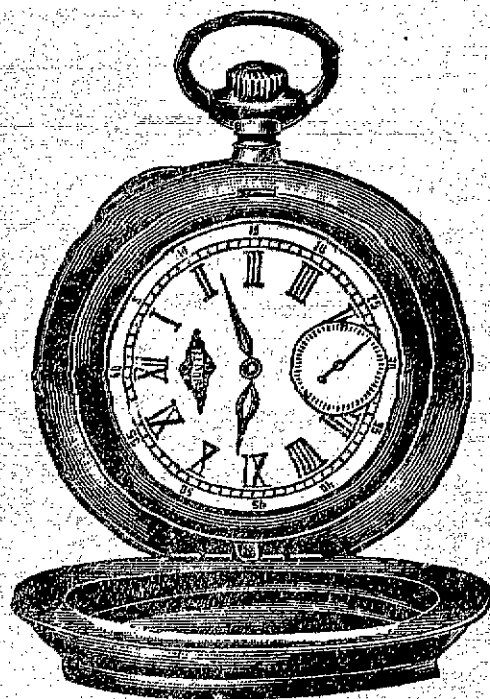
Wysyłam po cenie hurtowej następujący garnitur: 1) Zegarek męski niekryty niklowy, złożony elektrycznością, remontoir, demi ancre «Patent» najlepszy gatunek, wyregulowany co do minuty, lub zegarek czarny otwarty stalowy demi ancre, remontoir, kosztujący rb. 6. 2) Elegancki łańcuch hurtowy z amerykań. złota, rb. 1 kop. 50. 3) Brelok «Wiara, Nadzieja i Miłość», lub brelok «Nowość Paryska», kop. 60. 4) Pierścionek złoty 56-ej próby męski lub damski z kamieniem, lub obrączkę gładką, rb. 2 k. 50. 5) Woreczek szarogłowy z 7 oddziałami ze stemplem, rb. 2. 6) Portecigar skórzany z mechanicznym zamkiem, rb. 2 kop. 40. 7) Eleganckie składane łożeczki kieszonkowe z angielskiej stali, rb. 2 kop. 50. **RAZEM** rb. 17 kop. 50. Zamiast za rb. 17 kop. 50 wysyłam wszystkie te przedmioty tylko za rb. 7 kop. 50., czenie za regularny chód zegarka na czas 6 lat. Wysyłka drukowane poręczunek składu. Wysyłam i bez zadatku za zaliczeniem. Adresować: Dom Handlowy J. B. Baumritter, Warszawa, Ochłodna № 18. UWAGA. Zegarek srebrny 84 próby z 3 masywnymi kopertami do nakręcania kluczem z temiż dodatkami rb. 13 k. 50. Także zegarek srebrny, t. j. nakręcany bez klucza, z wszystkimi dodatkami rb. 15. (5369)

NOWE OKREŚLENIE. — Co pan porabiałeś wczoraj wieczorem?
— Fredrowałem w Eczmaitościach; a pan?
— Ja... leonkawaliłem się w Filharmoniji.

(Kurj. Świąt.)

Pospieszajcie z zamówieniami,
ceny te bowiem naznaczone są tylko
do 1-go września roku bieżącego.

Podarunki!



Podarunki!

Punktualny chód trwały werk, upoważniają nas ofiarować Szanownej Publiczności piękny srebrny, okazały zegarek. Prócz punktualnego chodu i trwałego werku, zegarek ten odznacza się masywnością i trwałością oprawy, która się nie gniewa nawet przy silnym nacisku. Zegarki te, anker o 15 kamieniach, o 3 srebrnych kopertach 84-ej próby 110 gr. z werkiem, z prawdziwego niklu, podwójnym włossem sprężynowym i wyrabiane w jednej z największych fabryk genewskich na specjalne nasze zamówienia. Najlepszym dowodem wysokiego gatunku zaofiarowanych przez nas zegarków jest wielki zbyt takich w Rosji. Cena zegarka tego, nakręcane go za pomocą klucza, rb. 22. łańcuch z białego metalu «Alpaka», z trudnością odróżniana od srebrnego 84 ej próby, 1 rb. 50 kop. Klucz srebrny 84-ej pr. z figurami i widokami 75 kop. Skórzana portmonetka z 7 przedziałkami, mechanicznymi zamkami, zawierająca stemplek kieszonkowy dla imienia i nazwiska zamawiającego 1 rb. 50 kop., 10-tuż. łożeczek do herbaty ze srebra nakładanego «Durabel» 2 rb. 50 k. Razem 28 rb. 25 kop. Zamiast 28 rb. 25 kop. namaczyliśmy do Września najniższą cenę 14 rb. 20 kop. z przesyłką. Na żądanie zegarki te mogą być pozłacane w ogniu za pomocą elektryczności za 1 rb. 50 kop. Takie same zegarki do nakręcania uszkiem, t. j. remontuar z wszelkimi dodatkami o 1 rb. 50 kop. drożej, t. j. za 15 rb. 70 kop. Zlecenia z prowincji uskuteczniają się za zaliczeniem. Zadatek nie jest koniecznym. Adresować do Domu Handlowego «WALTHAM» w Warszawie.
P. S. Ten sam komplet przedmiotów z zegarkiem najlepszego gatunku z czarnej angielskiej stali, kryty zegar. anker 10 rb., także sam niekryty anker 8 rb. 75 k., także zegarek kryty z werkiem cylindrowym 8 rb. i otwarty z werkiem cylindrowym za 6 rb. 50 k.
Wszelkie wyżej wymienione premje można zamienić na jeden obrus pluszowy, co wynosiliby o 3 rb. drożej. (5406)

SUPERFOSFATY

różnej procentowości.

TOWARZYSTWO AKCYJNE

„STRZEMIESZYCE“

st. dr. żel. Warsz.-Wied. i Nadw.

Zarząd: Warszawa, Warecka 10.

Generalni Przedstawiciele: Warszawskie Tow. Akc., dawniej SPIESS.
Senatorska 24, w Warszawie. (5002)

BOJAŻLIWY. — Już od roku romansujesz pan z memi trzema córkami. Byłby już czas, abys się pan wreszcie jednej oświadczył.
— Słowo honoru daję, że to niemożliwe... tożbym dwom pozostałym wyraził najwięcej zniechęcenie. (Bocian)

Bohrego Karlsbadzka Domieszka do Kawy

nadaje kawie dobry aromat, wyborny smak i piękny kolor.

DO NABYCIA WSZEDZIE:	
Paczka	8 k.
Karton 6 paczek	45 »
» 12 »	90 »
» 48 »	3.60 »

Odmierzona na wystawach w Warszawie r. 1902 i w Łodzi r. 1903 WIELKIEMI ZŁOTEMI MEDALAMI.

Włocławska fabr. cykorji R. Bohne & Co Włocławek. Kantor w Warszawie, Długa 50. (5266)

Fabryka Tow. Akcyjnego

„PUSTELNIK“

POD WARSZAWĄ

wyrabia: Dachówki żłobione patentowane, trwałe i lekkie, odznaczona na wystawach w Lublinie, Wilnie i Berdyczowie dyplomami uznania i złotym medalem; Cegłę w najlepszych gatunkach kominową, radialną, gzymsową, maszynową, kanalizacyjną, okładzinową i zwyczajną.

Fabryka podejmuje się krycia dachówką, wraz z łucniem w Cesarstwie i Królestwie.

Zarząd i kantor fabryki w Warszawie, Bracka 16. Telefonu № 1160. Cenniki ze wszelkimi informacjami na każde żądanie wysyłają się gratis. (1774)

Dyrektor

7-10 KLASOWEJ SZKOŁY KOMERCYJNEJ A. UBYSZA, w Warszawie, Franciszkańska № 2, zawiadamia, że egzaminy do klasy wstępnej i I-jej rozpoczną się 5 czerwca, do II-jej 3 czerwca, do III-jej i pozostałych 30 maja r. b., że prośby o przyjęcie przyjmowane będą do 28 maja, nadto, że szkoła, korzystająca z praw szkół rządowych, wraz z internatem od nowego 1903/4 roku szkolnego przeniesioną będzie do obszernego i specjalnie dla tego celu przygotowanego lokalu przy ulicy Złotej № 58. (1917)

Warszawski Związek Roboczy

Warszawa, Mazowiecka 22,

poleca gwarantowanych kapitałem rb. 300,000 rutyuowanych pracowników w handlu, przemyśle i rolnictwie: zarządzających, buchalterów, rachmistrzów, korespondentów, kontrolerów, handlowców, kasjerów, inkasentów i t. d. (1889)

SLAWUTA

(stacja dr. żel. Brzesko-Kijowskiej)

KLIMATYCZNA STACJA LEŚNA.

Zakład kumysowy i wodoleczniczy.

Sio kłazy, olbrzymie lasy iglaste, wszelkie urządzenia hydropatyczne. Inhalatorjum. Kuchnia pod dozorem lekarzy, internat, kąpiele w Horyniu. Wszelkie dogodności na miejscu. Ceny bardzo dostępne. Szczegóły odwrotną pocztą. Sezon od 15 (28) maja do 15 (28) września. Kolej do samego miejsca. Adresować: dr. Dzierzbicki w Sławucie. Lekarze Zakładu: H. Dobrzycki, T. Dzierzbicki. (1886)

HOTEL RZYMSKI

Warszawa, w centrum miasta,

70 numerów w cenie od 75 kop. do 5 rb. Kąpiele, pralnia, telefon, kantor powozów. Restauracja pierwszorzędna. (1784)

A. BOCQUET.



Pompy wszelkiego rodzaju nowych systemów. Maszyny do korkowania, mycia, uszczelniania i kapslowania: ia butelek dla wina, piwa, spirytualij i t. p. Maszyny patentowe do napełniania, zarazem odmierzania: koniaku, słodkich wódek, spirytusu i t. p. Wszelkie browarne maszyny i urządzenia. Gno-towniki do zielonego siodu dla gorzelni i beczki transportowe do spirytusu, gotowe. (1734)

Fabryka Maszyn

K. A. POSEPNY,

Warszawa, Marszałkowska 17.

ZAKŁADY ARTYSTYCZNO-KOŚCIELNE

J. SZPETKOWSKIEGO i Spółki

W WILNIE, Botaniczna № 2. W WARSZAWIE, Jerozolimska № 39. W POZNANIU, Berlińska № 16.

FABRYKI: w Warszawie—Smolna róg Wysokiej 2, w Poznaniu—przedmieście św. Łazarza.

POLECAJĄ SIĘ: Do budowy Ołtarzy i Ambon, oraz wszelkich sprzętów kościelnych.

Ma zawsze na składzie z własnej fabryki Stacje Męki Pańskiej w wypuklorzeźbie (haut relief) z masy mozaikowej, w rozmaitych stylach i wielkościach, artystycznie polichromowanych w kolorach naturalnych; wielki wybór Figur i Grup Świętych Pańskich z masy mozaikowej, na wolnym powietrzu ze sztucznego kamienia, na zamówienie z marmuru kararyjskiego, brązu, kute w miedzi lub cynku. (1713)



Przytępiony słuch, głuchotę, szum usuwa

MIKROFON EDISONA

rb. 2, mocniejszy od rb. 4 do 10 wraz ze sposobem użycia. Okulary białokle ze szklami wzrok wzmacniającymi po rb. 1 k. 20. Oczy sztuczne dla ludzi, z ruchomą źrenicą, po rb. 10, zwyczajne od 2 rb. Barometry ulepszone: Zakonnik w kapliczce po rb. 1. Bandaże anatomiczne, usuwające rupturę pachwinową i pepkowa. Cenniki środków ochronnych dla panów i pań (Preservatifs) gratis. Michał Plik, optyk m. Warszawy, ul. Miodowa № 1. (1899)

JESZCZE GORZEJ. Konkurent. Oświadczam panu zatem stanowczo, że jeżeli mi pan odmówisz ręki najmłodszej córki... Teść. To się pan pewnie zastrzelisz!... Konkurent. Nie! To poproszę o najstarszą.

(Bocian)

GRAND PRIX
PARYŻ. 1900.

NOWA

Centryfuga „Perfect”

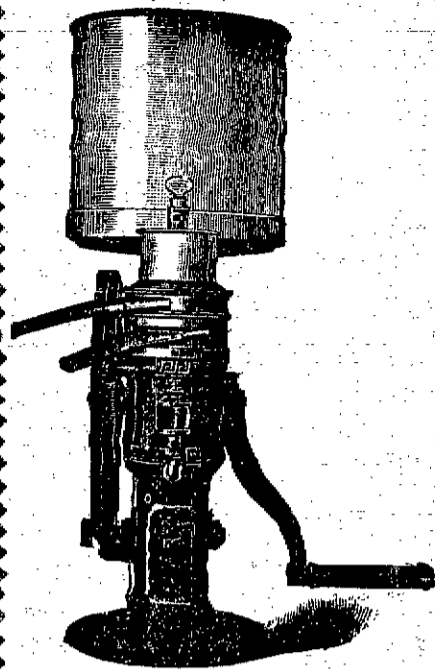
przewyższa o wiele wszystkie inne

Centryfugi do mleka,

jest bezsprzecznie

Najlepszą Centryfugą

nowego stulecia.



Największa i najlepiej urządzona fabryka centryfug na świecie.

Towarzystwo Akcyjne

BURMEISTER & WAIN.

Kopenhaga, Danja.

Okolo 175 1-ych nagród. Filja w Moskwie: Burmeister & Wain, Pokrowskiej Mości.

Jeneralny Reprezentant na Królestwo Polskie (1934)

Alfred Grodzki w Warszawie.

A. GUIRARD.

Warszawa, Królewska 23.

Mebłe wszelkich stylów własnego wyrobu. (1623)

SKŁAD MASZYN ROLNICZYCH I NASION

ALFRED GRODZKI

w Warszawie, ulica Senatorska № 88. (1740)

SKŁAD MASZYN, NARZĘDZI I NASION ROLNICZYCH

TADEUSZ KOWALSKI i A. TRYLSKI

Warszawa, Miodowa № 4.

(1741)

ROZCZNIKA. — Dokąd pan tak śpieszy, panie Szwarecpapier?

— Aj, niech mnie pan nie zatrzymuje, bo znów się spóźnię do łaźni, tak jak akurat rok temu!

5 godzin od Warszawy, 5 wiorst od stacji drogi żel. Nadwiślańskiej.

NAŁĘCZÓW.

Zakład leczniczy dla chorych nerwowych.

Pocztą i telegraf na miejscu. Powozy na zamówienie.

W zimie ceny niższe (3 rb. 50 k. dziennie utrzymanie i leczenie). Prospekty gratis i franco. (1796)

PIERWSZA WARSZAWSKA PABOWA FABRYKA

KOPYT i PRAWIDEL

Męskich, Damskich i Dziecięcych

Aleksandra Makowskiego,

Warszawa, ulica Długa № 42.

Poleca fasony najmodniejsze, oraz wyrabia Kopyta na rozmaite nogi cierpiące, niekształtne. Obstalunki dla osób prywatnych wykonywają się podług miar, a dla Pp. Majstrów kunsztu szewskiego podług miar wykrajanych i fasonów. Wszelkie zamówienia wykonywane są śpiesznie, dokładnie, po cenach przy stepnych. (1585)

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.



Zakład Bronzowniczy i Cyzlerski

KONSTANTEGO WOLSKIEGO,

Warszawa, Nowy-Swiat № 34.

Wykonuje wszelkie roboty bronzownicze, cyzlerskie, odlewnicze, a mianowicie: Zyrandole, Lichtarze, Świeczniki w różnych stylach, złożone w ogniu. Przedmioty trejbowane w blaszce srebrnej. Ozdoby do Albumów oraz podarki jubileuszowe. Odlewa z brązu Płaskorzeźby, blasty i figury. Dorabia brakujące brzozy do mebli stylowych. Złoci w ogniu i galwanizuje. (1842)

UWAGA. Wyroby kościelne gotowe na składzie.

MEBLE ŻELAZNE

TOW. AKC. WYROBÓW METALOWYCH

WAGOSTYNSKI i S-ka

SKŁAD FABRYCZNY WIERZBOWA № 3 FABRYKA MOKOTOWSKA № 3

KONSTRUKCJE ŻELAZNE

Fabryka: Warszawa, Mokotowska 3.

SKŁADY FABRYCZNE:

W Warszawie: Wierzbowa 3.

W Łodzi: Piotrkowska № 68.

W Petersburgu: Newski pr. № 42, dom Ormiańskiej Cerkwi, vis-à-vis Gościnnego Dworu.

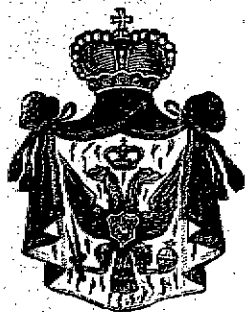
Meble żelazne wszelkiego rodzaju: ogrodowe, domowe, szkolne, szpitalne i dla sal chirurg. Wózki i welocypedy dzieciinne. Łóżka syst. angielsk. i wiedeńsk. Konstr. żelazne: mosty, wiązania dachowe, oranżerie i t. p. Okna, drzwi, bramy, kraty, balkony, schody wszelk. konstr. Wagony pasażerskie i towarowe dla dr. żel. podjazdowych. Kolejki wążkotor. stałe i przenośne, oraz wagonetki i taczki wszelkich typów. Lewary. Ślusarstwo ozdobne stylowe: okucia, świeczniki, latarnie, krzyże, pomniki, żyrandole. Wanny, piecyki, prysznice, lodownie pokojowe, kubły, klozety, rezerwoary, drzwiczki herm. do pieców, ruszty, prasy do kopjow. Urząd. stajen i łaźni. Wyroby blacharskie.

(1880)

◆ Cenniki na żądanie franco. ◆

TOWARZYSTWO AKCYJNE

Zakładów WYROBÓW Metalowych



Konrad, Jarnuszkiewicz i S-ka.

PETERSBURG: Wielka Morska № 15. Telefon 2673.

MOSKWA: Wielka Lubińska, dom Towarz. Asekur. „Rosja“.

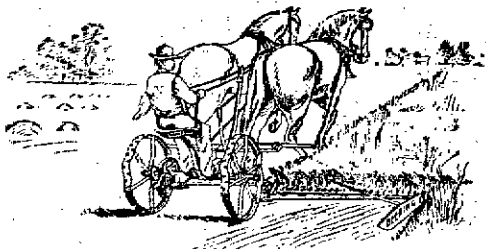
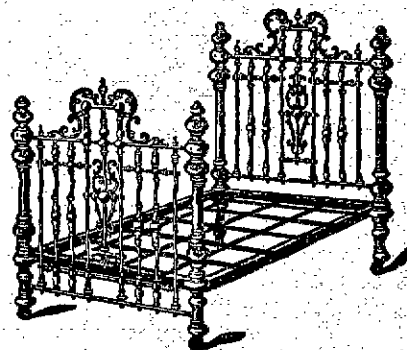
WARSZAWA: ulica Grzybowska № 19, dom własny.

◆ P O L E C A ◆

wielki wybór tanich **ŁÓZEK** żelaznych na letnie mieszkania, z materacami sprężynowymi i siatkowymi z drutu stalowego, Umywalek zwyczajnych i marmurowych, Wózków dzieciennych, Foteli dla chorych i Kołder letnich.

☛ Cenniki bezpłatnie. ☛

(5420)



Deeringa Wiązałki,
Deeringa Żniwiarki,
Deeringa Kosiarki,
Deeringa cało-stalowe Grabie konne

są bezsprzecznie najlepszymi maszynami żniwnymi ze wszystkich istniejących systemów, dowodem czego kilkaset świadectw, otrzymanych przezemnie ze wszystkich okolic kraju, w osobnej broszurce przezemnie opublikowanych.

Broszurkę tę oraz szczegółowy nowy ilustrowany opis maszyn żniwnych Deeringa w języku polskim na każde żądanie odwrotną przesyłam pocztą.

W połowie maja przybywa z fabryki z Chicago doskonały monter, polak Oziemkowski, dla puszczenia w ruch nowych maszyn i doprowadzenia do porządku już od kilku lat pracujących.

Szanowni Klienci, którzy z usług jego zechcieliby skorzystać, zechcą jaknajwcześniej powiadomić mnie o tem.

Śpieszne zamówienia na maszyny żniwne Deeringa w własnym interesie Sz. Klientów są pożądane, gdyż późno przed samymi żniwami otrzymywane przez lat kilka z rzędu, z powodu wyczerpanych zapasów, z żalem nie mogłyby już być przezemnie wykonane.

Wielki zapas części zapasowych do wszystkich maszyn żniwnych znajduje się zawsze na składzie w Warszawie i u pp. agentów na prowincji.

Wyłączny reprezentant fabryki Deeringa na Królestwo Polskie i ościennie gubernie Cesarstwa.

(1905)

K. WASTLEWSKI.

WARSZAWA, MIODOWA 16.

WYDAWNICTWO

Gebethnera i Wolffa.

Zeszyt 6 i ostatni

Literatury Polskiej

prof. Aleksandra Brücknera

wyszedł z druku.

Cena za całość (2 duże tomy) 5 rb. w opr. ozd. rb. 6 k. 20, za przes. pocztą k. 50. Do nabycia we wszystkich księgarniach. (1914)

WITRAŻE

białe i różnokolorowe Paryżkie, nadają się doskonale jako ozdoba nader gustowna wszystkich gmachów publicznych i prywatnych. 180 daseni, od 30 kop. do 1 rb. 50 k. za metr długości; szerokość 1/2 metra. Przyłożenie na szkło natychmiastowe. Długoletnia trwałość wypróbowana. Prospekt i próby bezpłatne. Ekspedycje na zaliczenie. Główny skład fabryczny dla całej Rosji w Magazynie Francuzkim, ul. Hr. Berga 8, w Warszawie. (1908)

PRYWATNY DOM ZDROWIA dla chor. nerw. ze ścisłym internatem. Lublin, Dr. OLECI-NOWICZ, Ordyn. oddz. chor. nerw. przy szp. św. Wincentego. (4512)

Z HISTORJI. Profesor. W której z bitew, stoczonych przez siebie, zginął Gustaw-Adolf?

Uczeń. Hm... chyba w ostatniej. (Kolce)

Artykuły i korespondencje, przeznaczone dla «Kraju», powinny być pisane czytelnie i po jednej stronie papieru. Rękopisy i fotografie można przesyłać pod opaską rekomendowaną. Drobnych rękopisów Redakcja nie zwraca; większe po upływie roku bywają niszczone. Rachunki honorarjów regulowane są przez Administrację kwartalnie.

KRAJ

Biurow Redakcji otwarte (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godz. 11 rano do 3 pop.; Biuro informacyjne od godz. 5 do 6 pop. Administracja od g. 11 r. do 5 pop. Wszystkie trzy biura mieszczą się w Petersburgu, w domu № 82 kanał Jekateryński. Adres dla telegramów: Petersburg, «Kraj». Warszawski Oddział «Kraju» — Marszałkowska № 119.

Og. zb. № 1088

Petersburg, 9 (22) maja 1903 r.

Rok XXII. № 19

TREŚĆ N-ru 19.

DZIAŁ GŁÓWNY:

Artykuł wstępny: Gospodarka ziemna w Kraju zachodnim, przez L. P.

Artykuły bieżące: Zmiana namiestnika. (Przyszły sternik Galicji), p. Gordona. Statystyka serwitutów na Litwie, p. K. Niedziałkowskiego. Z rozmów i wrażeń. (Interview z „ojcem rodziny“), p. Varsoviensisa. Kolej Sieradz-Wieruszów. Głosy polskie w Prusach, p. Ł—za. Spór szwedzko-norweski. (List sztokholmski), p. Pomiana. Kto winien?—p. S.

Listy korespondentów Kraju*: (Echa zachodnie): Z Wiednia, p. G. Z Pragi czeskiej, p. Marjana Rog. Z Krakowa, p. W. i t. d. (Z miast i wsi): Z Wilna, przez A. R. Z. Ze Żmudzi, p. Wład. Chlewińskiego. Z Mińska, p. Z—i. Z Dźwińska, p. B. T. i t. d. (Z Królestwa Polskiego): Z Warszawy, p. Albertusa i t. d.

Prasa rosyjska. Sprawy Finlandji. Wiadomości bieżące: Dworskie, Urzędowe, Ogólne i Petersburskie.

Polityka zagraniczna: Z tygodnia, przez J. Mz. Wiadomości polityczne.

Kronika: Kościół i duchowieństwo. Prawo i sądy. Szkoły i młodzież. Osobiste. Buch kobiecey. Statystyka. Wypadki. Różne. Sport. Nekrologja. Doniesienia.

Ekonomista: Z tygodnia, p. J. G. Referat inż. Pawłowski. Wiadomości ekonomiczne. Kronika giełdowa. Rynki zbożowe. Ogłoszenia.

ZYCIE I SZTUKA
(Pismo dodatkowe).

Bettina von Arnim i Mierosławski, przez Stefana Krzywoszewskiego. Listy paryżskie, p. Nemo. Dwór Habsburgów. (V. Małżeństwa i katastrofy), przez S*. Telegraf bez drutu, p. Weryhe. Dźwińsk, p. Gustawa Manteuffla. Myśli. Między Jeną a Tylzą, p. R. B. de G. Dawno, dobre czasy (wiersz), przez R. Baumbacha, tłum. z niem. Cz. J. Notatki. Nowe książki. Nowości bibliograficzne.

Ilustracje: Trzy ilustracje do artykułu „Listy paryżskie“. Wystawa „Sztuki“ w Wilnie (trzy ilustracje). Z chwili: Z pobytu króla angielskiego w Paryżu. Jedna ilustracja do artykułu „Dźwińsk“. Swojskie krajobrazy: Poniewież. W przededniu wystawy poniewieżkiej: Ulica główna w Poniewieżu. Z chwili: Walka z negrami w afrykańskim Somalilandzie. Nowy typ dorożek.

KARTA ALBUMOWA:

Do dzisiejszego N-ru, przy rozesłanych egzemplarzach pisma dla prenumeratorów i na sprzedaż numerową, dołączoną jest Karta albumowa, odtwarzająca obraz *Maurycyego Trembacza*: «Przekupka».

GOSPODARKA ZIEMSKA W KRAJU ZACHODNIM.

Ogłoszona przed kilku dniami ustawa z d. 2 kwietnia, określająca nowy ustrój gospodarki ziemskiej w guberniach zachodnich Cesarstwa, opiera się na znanych już czytelnikom zasadach, które w «Kraju» przytaczaliśmy w miarę stopniowego opracowania reformy w sferach rządowych. By jej znaczenie należycie wysświetlić, winniśmy nadmienić tu o projekcie początkowym, z którego się obecna ustawa wyłoniła.

Za czasów urzędowania b. ministra spraw wewnętrznych Goremykina powstał projekt wprowadzenia w 9 guberniach Kraju zachodniego instytucyj ziemskich, którym w 34 guberniach środkowych i południowych powierzono od r. 1866 (pierwsza ustawa ziemna, datowana z r. 1864) zarządzanie gospodarką lokalną. Podług projektu b. ministra Goremykina, instytucje ziemskie w guberniach zachodnich miały posiadać nieograniczone prawo opodatkowania, lecz usuniętą być miała obieralność radnych ziemskich i członków wydziałów wykonawczych. Projekt wspominał przytem o zasadniczym ograniczeniu, polegającym na tem, iż zarówno członkowie ziemskich zarządów (wydziałów), jak niemniej wszyscy powołani do pracy w tem gospodarstwie: lekarze, budowniczowie, oraz wszelkiego rodzaju funkcjonariusze wybierani być mieli z pośród takich tylko osób, którym przysługuje prawo urzędowania w Kraju zachodnim, a więc z wykluczeniem osób pochodzenia polskiego.

Gdy jednak ten projekt został rozesłany do rządów gubernialnych i od administracji prowincjonalnej zażądano opinji o nim, powstała wśród miejscowego społeczeństwa kwestja kosztów, jakie pociągnąć za sobą musiało takie rozszerzenie zakresu gospodarki miejscowej; oba-

wiano się znacznego wzrostu podatków ziemskich. Przy istniejącym bowiem dotychczas ustroju miejscowej gospodarki administracyjnej, koszta zarządu i opodatkowanie znacznie były niższe od tych, jakie istniały w guberniach rdzennych, korzystających z pełnego samorządu ziemskiego.

Co prawda, w miarę większych wydatków, korzysta w nich jednocześnie ludność z odpowiednich wygod. Lecz gdy ów projekt pierwotny żadnego właściwie nie wprowadzał samorządu, gdyż wszyscy urzędnicy, jakoteż radni ziemscy mianowani być mieli z urzędu, na wniosek miejscowej administracji koronnej, obawa przed szybkim i znacznym wzrostem miejscowego opodatkowania ustawicznie wzrastała.

Tego rodzaju wątpliwości zostały wyrażone w memorjale, złożonym podówczas przez trzech gubernialnych marszałków Kraju zachodniego. Ze względu, iż ustrój, nadany w projekcie Goremykina instytucjom ziemskim w guberniach zachodnich, nazwany był tymczasowym i miały one odegrać tylko rolę pierwszego szczebla do wprowadzenia w tymże kraju samorządnych instytucyj ziemskich, wypowiedziano zdanie, iż w owym okresie przejściowym należałoby zachować w zasadzie dotychczasowy ustrój gospodarki miejskiej, przedstawiający tę dogodność, iż pociągał za sobą mniejsze koszta. Jednocześnie wskazywano w memorjale na pewne częściowe zmiany, które można by działalność dotychczasowego ustroju nieco rozszerzyć, a zarazem uniknąć szybkiego wzrostu opodatkowania miejscowego.

Przy rozpatrzeniu projektu b. ministra Goremykina w Radzie państwa, przeważało również zdanie, iż zamiast tymczasowego wprowadzenia instytucyj ziemskich, znacznie zmienionych, wystarczy odpowiednie zreformowanie istniejących już gospodarczych komitetów administracyjnych. Projekt b. ministra Goremykina uległ przeto znacznym zmianom za następnego ministra,

D. S. Sipiagina, którego zgon tragiczny spowodował odroczenie tej sprawy. W roku ubiegłym podniesiono ją znowu i przeprowadzono nareszcie w drodze prawodawczej.

Najwyżej zatwierdzona w dniu 2 kwietnia ustawa przeznaczona jest dla całego Kraju zachodniego. W moc jednak zatwierdzonej uchwały Rady państwa, wprowadzona ma być ona obecnie w trzech jeno guberniach: witebskiej, mohylowskiej i mińskiej. Dopiero następnie, po uzyskaniu nowego upoważnienia władzy prawodawczej, ma być reforma ta zastosowana do sześciu pozostałych guberni zachodnich.

Zgodnie z powyższą decyzją Rady państwa, nowa organizacja nie nosi miana instytucyj ziemskich, zastosowanych do tego kraju. Zatwierdzone dzisiaj prawo otrzymało nazwę «ustawy o zarządzaniu gospodarką ziemską» w zachodnich guberniach. Gubernialne i powiatowe organy, mające tą gospodarką zarządzać, nazwane zostały «komitetami» i «zarządami (uprawa) do spraw gospodarki ziemskiej», gdyż ziemskich obieralnych zgromadzeń i ziemskich zarządów autonomicznych, które reprezentują ziemstwo w Rosji środkowej, nowa ustawa wcale nie zna.

Podług nowej ustawy, komitety gubernialne składać się mają mniej więcej w połowie z miejscowych przedstawicieli różnych urzędów państwowych, oraz z marszałków szlachty gubernialnego i powiatowych, którzy w tym kraju mianowani są w drodze administracyjnej, w drugiej zaś połowie z radnych, powoływanych na trzyletni okres przez gubernatora, a zatwierdzanych przez ministra. Komitety zaś powiatowe składają się z naczelników ziemskich, albo komisarzy do spraw włościańskich, 2 inspektorów podatkowych, oraz powiatowych radnych w liczbie od 2 do 5 i wójtów gmin w równej liczbie. Przewodniczącymi w komitetach gubernialnych są gubernatorowie, w powiatowych — marszałkowie szlachty.

Sprawy rozstrzygają się w komitetach gubernialnych większością głosów, gubernatorom wszakże, jeżeli zdania większości nie podzielają, przysługuje prawo odwołania się do decyzji ministra spraw wewnętrznych, który kwestję rozstrzyga ostatecznie. W powiatowych zaś komitetach, zwolywanych jedynie w celu dokonania pracy przygotowawczej w zarządzeniach gospodar-

czych, głosowanie nie odbywa się wcale, lecz w razie różnicy zdań, omawia się to w protokóle, zaś wszystkie dotyczące gospodarstwa protokóły komitetów powiatowych podlegają rozpatrzeniu w komitetach gubernialnych.

Wykonawczymi organami gospodarczymi będą zarządy (uprawy) gubernialne i powiatowe. Komitet gubernialny składa się z prezesa i 3—5 członków, mianowanych przez ministra, wszakże tylko z liczby osób, mających prawo urzędowania w Kraju zachodnim. Prezesowie pobierają pensję od 4 do 5 tys. rubli z budżetu ziemskiego, stosownie do guberni, członkowie od 2 i pół do 3 tys. Powiatowemu zarządowi przewodniczy marszałek szlachty, w charakterze zaś członków wchodzi: naczelnik policji powiatowej (isprawnik), jeden z inspektorów podatkowych i aktualni członkowie, mianowani przez gubernatora i dwaj radni z miejscowego obywatelstwa.

Tym sposobem cała gospodarcza organizacja miejscowa posiada charakter administracyjny, z udziałem doradczym osób z miejscowego społeczeństwa, powołanych w tym celu przez władzę. Organizacja ta różni się wszakże od istniejącej obecnie miejscowej administracji gospodarczej tem, iż posiada znacznie szerszą kompetencję, tak w samym zakresie swych czynności, jakoteż w prawie opodatkowania. Dotąd układały się projekty miejscowych budżetów na trzy lata z góry, a zatwierdzane bywały przez Radę państwa, co uchylało wszelką możliwość rychłego zaspokojenia miejscowych potrzeb, ale również i szybki rozwój wydatków z odpowiednim wzrostem opodatkowania.

Tymczasem nowej organizacji administracyjnej podlega zakres czynności, równy prawie zakresowi działania samorządnych instytucyj ziemskich w 34 guberniach, i równie obszerne prawo opodatkowania, jakkolwiek uwarunkowane zgodą gubernatora i ministra spraw wewnętrznych, a ewentualnie i ministra skarbu. Przeto dawniejsze obawy wysokiego opodatkowania przez nowe gospodarcze organy administracyjne nie są całkiem pozbawione podstawy, chociaż winniśmy uwzględnić, iż zbytniemu wzrostowi wydatków położoną została pewna tama w ustawie przez ustanowienie odsetków stopniowego podwyższenia corocznego, na wzór tych

procentowych ograniczeń, które w ostatnich latach wprowadzone zostały również dla opodatkowania samorządnych instytucyj ziemskich Rosji.

Badź co bądź obecna ustawa posiada tę wyższość nad pierwotnym projektem, układanym za czasów ministerstwa Goremykina, iż nie nosi miana instytucyj samorządnych, funkcjonujących w innych prowincjach Cesarstwa. W jakim stopniu przyczyni się reforma do polepszenia stosunków miejscowych, wykaże wkrótce praktyka, albowiem już w tym roku nowe instytucje rozpoczną swe czynności w trzech guberniach białoruskich.

L. P.

ZMIANA NAMIESTNIKA.

Przyszły sternik Galicji.

Hr. Leon Piniński opuszcza pałac namiestnikowski we Lwowie, żegnany powszechną sympatją. Niemniej jednak życzliwie witana jest nominacja hr. Andrzeja Potockiego, aczkolwiek do dzisiaj nie ogłoszona urzędownie, lecz nie podlegająca już żadnej wątpliwości.

Labędzim śpiewem ustępującego namiestnika są jego zabiegi, czynione w Wiedniu, a mające na celu stworzenie we Lwowie Muzeum Narodowego, na wzór tego, jakie ufundowane zostało w Pradze czeskiej. Starania te, które u ministra oświaty, d-ra Hartla, znalazły życzliwe poparcie i bardzo być może, iż zostaną uwieńczone pomyślnym skutkiem — starania te świadczą najlepiej o szlachetnych ambicjach hr. Pinińskiego. I zarazem stanowią rys znamienny, w jakim kierunku myśli hr. P. ześrodkowywały się najchętniej.

Więść, iż Andrzej hr. Potocki zamieszka w gmachu «pod Kawkami», przyjętą została przez ogół galicyjski nader sympatycznie, oczywiście z wyjątkiem tych sfer, w których wyroczeniami są pp. Daszyński i Breiter z jednej strony, pp. Wasilko, Kos *et consortes* z drugiej. P. Breiter nie zawahał się nawet wnieść z tego powodu interpelacji do Rady państwa. Tego rodzaju wyskoki jednak po za szpaltami «Naprzodu» i «Monitora» nigdzie odgłosu nie znajdują.

Jak niedawno powszechnie interesowano się kwestją, kto zostanie namiestnikiem dla Galicji, tak obecnie niemniej ożywione prowadzą się rozprawy, jakim namiestnikiem będzie hr. Andrzej Potocki. Nie należy mniemać, iżby dyskusje były wpływem li-tylko zwykłej ciekawości. Wszyscy się zgadzają, iż administracja Galicji wymaga koniecznie naprawy. Urzeczywistnienie reform, któ-

rych kraj pragnie i potrzebuje, zależy w ogromnym stopniu od człowieka, który stoi na czele administracji krajowej. — Jakim namiestnikiem będzie Andrzej hr. Potocki — mówił mi jeden z polityków krakowskich — to przyszłość dopiero okaże. Stawianie horoskopów dzisiaj byłoby zabawką ani celową, ani właściwą. To pewna wszakże, iż przyjmując nominację, hr. Potocki kierował się nie ambicją, lecz głęboko zrozumianem poczuciem obowiązków. Nietylko, że się nie starał o to stanowisko, lecz przeciwnie, prosił p. Koerbera, by raczej powierzono je komu innemu.

P. Koerber atoli obstawał przy swoim i hr. Potocki, jako prawy obywatel, nie mógł odmówić. I osobiście jestem przekonany, że dobrze się stało. Pamiętam doskonale, iż kiedy Andrzej hr. Potocki został marszałkiem, wielu ludzi u nas powątpiewało, czy sprosta godnie temu zadaniu. I niebawem okazało się, iż Galicja w hr. Potockim zyskała świetnego marszałka. Powtarzam, osobiście mam to przekonanie, iż obecny wybór p. Koerbera należy do bardzo szczęśliwych.

Zarzucają, iż hr. Potocki nie jest urzędnikiem, że nie posiada tej rutyny biurokratycznej, która nader pożądana jest u szefa rozległej i skomplikowanej administracji. Opinia ta wcale nie jest słuszną, albowiem hr. Andrzej sporo lat spędził na służbie dyplomatycznej. Dosiadł się nawet tytułu radcy ambasady. Następnie inny dowód zdolności administracyjnych przyszłego namiestnika tkwi w fakcie, iż był zawsze i jest znakomitym administratorem wielkich swych dóbr.

A przedewszystkiem każdy, kto zna hr. Potockiego, musi podziwiać jego gruntowną wiedzę. Umysł to może nie błyskotliwy, ale poważny i zrównoważony. Co hr. Andrzej wie, to wie dobrze. Wie zaś bardzo dużo. I wszystko hierze serjo, każdą kwestję, którą wypadnie mu się zająć, zbada do gruntu. Nigdy nie traktuje nic powierzchownie, jak u was mówią, «po łebkach»...

Przytem jest niesłychanie pracowity i obowiązkowy. Skoro się czegoś podejmie, można być pewnym, iż odda się tej sprawie z całym poświęceniem. Pod tym względem można liczyć nań, jak na Zawiszę. A czyż nie jest to właśnie najlepszą rekomendacją?...

Przyznaję jedną słabą stronę: hr. Andrzej nie jest popularnym i szerszej popularności zjednywać sobie nie potrafi. Przyczynia się do tego jego zamiłowanie do oszczędności, gdy ogółowi zawsze imponuje pańska rozrzutność... Ale to zamiłowanie do oszczędności nie wyklucza wcale gotowości do ofiar, jeśli dobro publiczne tego wymaga. Dalej pomawiają hr. Potockiego o pewną wyniosłość. Nic fałszywszego! Hr. Andrzej nie ma w sobie nic zgoła z jakiejś magnackiej dumy. Jest najuprzejmiejszym człowiekiem w świecie. To, co mianują w nim wyniosłością, jest jedynie skutkiem wrodzonej nie-

śmiałości. Bo to jest fakt, dobrze wiadomy wszystkim, co hr. Andrzeja bliżej znają, iż jest wśród obcych dziwnie nieśmiałym i małomównym. Lecz tego rodzaju właściwości należą do podrzędnej dziedziny zalet i wad towarzyskich, nie zaś do sfery zalet i wad meża stanu.

Charakter nietylko silny, ale i wytrwały. Co raz postanowi, to przeprowadzi. W wysokim stopniu odwaga własnych przekonań — ta odwaga cywilna, która, niestety! w ziemiach polskich nie często się spotyka! Hr. Andrzej Potocki dał jej najlepszy dowód, kiedy nie dopuścił do tak popularnej interpelacji p. Stapińskiego w sprawie wrzesińskiej. Wie pan, jakie jest moje zdanie? Tym to właśnie czynem hr. Potocki pozyskał sobie ufność cesarza... Jak z drugiej strony mam wrażenie, iż hr. Piniński utracił względy monarchy, dopuszczając interpelację ks. Jerzego Czartoryskiego w tej samej sprawie. Albowiem cesarz Franciszek-Józef patrzy przez palce na to, co się dzieje w polityce wewnętrznej, lecz gdy chodzi o politykę zewnętrzną, staje się bardzo drażliwym i uważającym...

Cóż więcej panu powiem o przyszłym namiestniku? Że w Krakowie dłuższa nieobecność hr. Andrzeja w pałacu «pod Baranami» będzie żywo odczuta. Hr. Andrzej Potocki jest w całym znaczeniu tego słowa «dzieckiem krakowskiem». Jedną z jego pierwszych ambicji publicznych była pręcie chęć zostania wiceprezydentem miasta...

Oto co mówił mi polityk krakowski o przyszłym namiestniku dla Galicji.

Gordon.

STATYSTYKA SERWITUTÓW

NA LITWIE.

Posiedzenia komitetów rolniczych, powołanych do wypowiedzenia się w sprawach, obchodzących rolnictwo, rozbudziły na Litwie powszechnie zainteresowanie się temi sprawami. Wobec tego każdy fakt, każdy promień, rozświetlający cienie naszych stosunków ekonomiczno-rolnych, mająż pewne znaczenie. W tem przekonaniu pragnę tu podać trochę cyfr, dotyczących jednej z bardzo poważnych i zarazem najmniej opracowanych kwestyj ekonomiczno-rolnych, mianowicie serwitutowej.

Sprawa służebności, która weszła na porządek dzienny komitetów Królestwa, Litwy i Ukrainy i, uznana została za jedną z najpoważniejszych spraw ekonomiczno-prawnych naszego kraju, nie posiada wcale statystyki. Mamy parę broszur, traktujących ten przedmiot bardzo ogólnikowo, parę artykułów w pismach periodycznych, cyfr jednak nie mamy wcale. Cyfry te zaś powinny wykazać nietylko ilość, rozmiary i formy serwitutów, ale zarazem, za pomocą odpowiednich zestawień, wyjaśnić wpływ ich na włościańskie i dworskie gospodarstwo.

Te trochę cyfr, jakimi rozporządzamy a które poniżej przytaczam, na to ostatnie pytanie również odpowiedzi nie dają. Jednakże stanowią one pierwszy krok we wskazanym kierunku i przez to zasługują na uwagę. Materiał statystyczny, o którym mówimy, zebrał i ułożył w tablice p. D. Richter, statystyk szlacheckiego Banku państwa¹⁾, który korzystał w swej pracy z dokumentów, znajdujących się w archiwach Banku państwa i instytucji wykupowej. Na podstawie tych dokumentalnych danych, p. Richter wykazał w tablicach, obejmujących powiaty i gubernie naszego kraju (tablice te obejmują także gubernie: kijowską, wołyńską i podolską): ilość ziemi, nadanej włościanom przy uwłaszczeniu, rozmiar i charakter serwitutów, jakoteż opłaty, ciążące na nadziałowej ziemi przed uwłaszczeniem (czynszowe, pańszczyzny) i po uwłaszczeniu (podatek wykupowy). Dane te określają serwituty w tych rozmiarach, jakie miały w chwili swego powstania, a zatem w epoce, oddalonej od nas o lat 30 z górą. Jeśli jednak zważymy, że dobrowolna likwidacja serwitutów (jest to dotąd jedyna droga, prowadząca do usunięcia tego ciężaru) postępuje nadszyczą powolnie, że w całym naszym kraju uregulowano najwyżej 30 proc. ogólnej liczby posiadłości serwitutowych²⁾, to przyznać wypadnie, że cyfry p. Richtera są bardzo bliskie dzisiejszej rzeczywistości.

Cyfry, które obejmujemy gubernie: wileńską, kowieńską, grodzieńską, mińską i cztery inflanckie powiaty guberni witebskiej (dźwiński, drysieński, lutyński i rzezycki), wydobyte są z 9,288 aktów wykupu i dotyczą 236,575 dymów włościańskich, w których 890,336 tak zw. «dusz» otrzymało w nadziałach 4,455,410 dzies. ziemi.

Nie posiadamy wiadomości tylko o 1,5 proc. dymów uwłaszczonych, a zatem operujemy cyframi dostatecznie pełnymi.

Z tych 9,288 aktów wykupu w 8,472 p. Richter odnalazł nietylko nadział, sumę wykupną i serwitut, ale także ilość ziemi, z jakiej korzystali włościanie przed uwłaszczeniem, i sumę ciężarów (czynszów i pańszczyzny, obliczonej na pieniądze w «Ustawnych gramotach»), z jaką przeszli, albo stanęli do wykupu. Na Litwie i Busi Białej, jak wiadomo, przy uwłaszczeniu nadawano włościanom ziemię w granicach dawniejszych inwentarzy, granice te zaś znacznie były szersze od faktycznego użytkowania włościan w ostatnich czasach pańszczyzny. Wskutek tego wraz z wolnością włościanie otrzymali także i znaczne zwiększenie uprawianych przez siebie przestrzeni ziemi. W 8,472 wypadkach (aktach wykupu), obejmujących 3,913,754 dzies. ziemi nadanej, włościanie użytkowali z 3,154,143 dzies., czyli dodano im 759,610 dzies., albo 24 proc. ziemi. To cyfra przeciętna dla całego kraju. W guberni mińskiej własność włościańska zwiększyła się przy uwłaszczeniu o 41

¹⁾ „Więstnik Finansów“, Nr. 30, 1900 r. tablice.

²⁾ Według danych lokalnych instytucji włościańskich („Krestjanskija prisustwija“) w guberni wileńskiej, mińskiej i grodzieńskiej dobrowolnie zlikwidowano serwituty tylko w 120 majątkach, z ogólnej liczby 1,167.

procent, w kowieńskiej o 19 proc., witebskiej (cztery powiaty) o 17 proc., wileńskiej o 16 proc. i grodzieńskiej o 12 proc.

Ciekawy jest przytem stosunek opłat, jakie ciążyły na ziemi włościańskiej przed uwłaszczeniem (czynsz, pańszczyzna), do podatku wykupowego. W tych samych, przytoczonych wyżej, 8,472 wypadkach za 3,154,143 dziesięcin ziemi włościanie płacili czynszów i dostarczali obowiązkowej roboty (obliczonej w «ustawnych gramotach» na pieniądze) za 6,676,153 rb., co wynosi 2 rb. 14 kop. na dziesięcinę, a za 3,913,754 dzies. ziemi nadzielonej podatek wykupowy wynosi 2,991,500 rb., t. j. 0,77 k. na dzies., czyli przy zwiększeniu własności o 24 proc., opłaty zmniejszyły się o 64 proc. W szczególności w gub. mińskiej to zmniejszenie opłat wynosiło 75 proc., w grodzieńskiej 69 pr., wileńskiej 65 proc., witebskiej 59 proc. i kowieńskiej 43 proc., przy przeciętnym nadziale dla gub. mińskiej 19,7 dzies. na dym, witebskiej 18,8, kowieńskiej 15,6, wileńskiej 15,1, grodzieńskiej 13,9, a dla całego kraju 16,5 dzies. na dym włościański.

Od tych ogólnych cyfr przejdźmy do serwitutów. Widzimy przedewszystkiem, że prawo to przysługuje nie całej dawnej ludności pańszczyźnianej. Z 236,575 dymów włościańskich w całym kraju, o których zebrano szczegółowe dane, tylko 129,442 dymy, czyli 54,7 proc. ogólnej liczby otrzymało serwitut. W gub. grodzieńskiej z 46,141 uwłaszczonych dymów otrzymało serwitut 27,461 dymów, czyli 59,5 proc.; w gub. mińskiej na 83,168 dymów z serwitutem liczymy 49,248, czyli 59,2 proc.; w gub. kowieńskiej z 39,971 dzies. mamy—20,443, czyli 51,0 proc.; gub. wileńska daje z 49,085 dymów 23,881, t. j. 46,6 proc. i w gub. witebskiej (4 powiaty) z 18,211 dymów korzysta z prawa serwitutowego 8,409 dymów, czyli 46,6 proc. Najmniej zatem serwitut rozpowszechniony jest w gub. wileńskiej i witebskiej, najwięcej zaś obciąża gub. mińską i grodzieńską. W poszczególnych powiatach stosunek procentowy serwitutowych dymów waha się w bardzo szerokich granicach.

W pow. białostockim spotykamy prawie powszechny serwitut (98,8 proc.), w kobryńskim natomiast przysługuje on mniejszej połowie ludności wiejskiej (40 proc.); powiat mozyński zbliża się do białostockiego (88 proc.), a borysowski (15,9 proc.) do powiatów gub. kowieńskiej, gdzie spotykamy miejscowości z najniższym procentem serwitutowych dymów (pow. szawelski 10,5 proc.).

Serwitut polega przedewszystkiem na prawie włościan do korzystania z wypasów po dworskich pastwiskach, polach, łąkach i w dworskich lasach. Wspólne pastwiska i pastwiska leśne—to cała treść kwestji służebnościowej. Z ogólnej liczby 129,442 dymów, posiadających prawo serwitutu, 122,391 dymów, czyli 94 proc., korzysta z prawa wypasu w rozmaitych formach, a tylko 5,4 proc. posiada inne serwituty. Te inne serwituty, zniesione już obecnie przez samo życie, mogą stanowić ilustrację do dawno minionych stosunków, kiedy dwór i chata były mocno sprzęgnięte wspólnością ekonomiczną.

Naprzykład 443 dymów włościańskich w powiatach: białostockim, oszmiańskim

i dziśnieńskim korzysta z sianożęci dworskich i kosi je w pewnej części; 13 dymów w pow. aleksandrowskim korzystały z prawa na materiał budowlany do poprawy budynków; 71 dymów w pow. telszewskim, a 11 w szawelskim, 4 w nowoaleksandrowskim i 52 w drysieńskim korzystało z prawa na opał z dworskich lasów; 497 dymów w pow. słonimskim otrzymało prawo stawiania barci. Prawo połowu ryb w stawach i jeziorach dworskich było nadane jako serwitut 9,540 dymom (dymy te korzystają i z serwitutu wypasów) w różnych powiatach gub. mińskiej, grodzieńskiej i kowieńskiej (pow. telszewski i wilkomirski); nareszcie spotykamy serwitut moczenia lnu i konopi, kopania gipsu i t. p. Wszystkie te formy, powtarzamy, usunięte już obecnie w znacznej części przez samo życie, nie miały i nie mają ogólnego znaczenia. Tylko pastwiska stanowią całą wagę służebności.

Serwitutowe prawo wypasów rozpada się na dwie główne formy: wspólnych pastwisk i wypasów po lasach dworskich. Każda z tych form ma niejednakowe znaczenie w rozmaitych miejscowościach naszego kraju. Ścisłej granicy pomiędzy temi formami przeprowadzić nie można. Te same dymy korzystają z jednej i drugiej formy serwitutu. Takich, mających wspólne pastwiska i wypasy po lasach, naliczamy 22,719 dymów, t. j. 17,5 proc. ogólnej liczby. Muszą one być zaliczone do obydwóch grup. Mając to na uwadze, obliczamy, że na 129,442 dymów posiada wspólne pastwiska 71,854, t. j. 55,5 proc. dymów, a wypasy po lasach 73,336, t. j. 57,5 proc., w poszczególnych zaś guberniach cyfry te podlegają znacznym wahaniom. Wspólne pastwiska szczególnie obchodzą gub. grodzieńską i kowieńską, a wypasy po lasach stanowią plagę gub. wileńskiej.

Widzieliśmy, jaka ilość gospodarstw (dymów) włościańskich korzysta z serwitutów na Litwie. Postarajmy się obecnie obliczyć, na jaką przestrzeń ziemi dworskiej to prawo się rozciąga. Dodać należy, że obliczenia te muszą być przybliżone. W aktach wykupu nie zawsze wymieniano ilość ziemi, objętej nadawanym serwitutem. Z 71,854 dymów, korzystających, jak widzieliśmy wyżej, ze wspólnych pastwisk, tylko dla 58,095, t. j. dla 80,8 proc. wskazana jest przestrzeń, na jaką się ten serwitut rozciąga.

	Ilość dymów	przestrzeń wspólnych pastwisk	przestrzeń pastwiskiana na dym
w gub. wileńskiej	6,327	6,427 dzies.	1,09 dzies.
» grodzieńskiej	14,659	22,600 »	1,50 »
» mińskiej	22,726	34,335 »	1,50 »
» kowieńskiej	14,368	50,220 »	3,50 »
» witebskiej (4,0)	15	57 »	3,80 »

W całym zaś kraju 58,095 dymów ma 113,639 dzies. wspólnych pastwisk, co stanowi przeciętnie 1,90 dzies. na dym.

Jeszcze mniej danych mamy dla obliczenia przestrzeni wypasów leśnych. Z 73,496 dymów, korzystających z tego serwitutu, tylko dla 23,669 posiadamy przestrzeń, na jakich te wypasy się praktykują. To jest możemy obliczyć rozmiary wypasów leśnych tylko dla 32,2 proc. wypadków tego serwitutu. A mianowicie:

	Ilość dymów	przestrzeń wypasów leśnych	przestrzeń na dym
w gub. wileńskiej	10,258	32,973 dzies.	3,2 dzies.
» kowieńskiej	4,398	8,985 »	2,0 »
» mińskiej	5,672	12,450 »	2,2 »
» witebskiej	613	1,010 »	1,6 »
» grodzieńskiej	2,728	36,873 »	13,5 »

Gub. grodzieńska dała, jak widzimy, wyjątkowy rezultat. Pochodzi to ztąd, że w pow. białostockim wyjątkowo w jednym wypadku 1,265 dymów ma sobie nadany serwitut leśny na przestrzeni 31,146 dzies., t. j. po 26,6 dzies. na dym. Jeśli ten wyjątkowy wypadek usunąć z naszych obliczeń, to w gub. grodzieńskiej pozostanie 1,462 dymy, korzystających z 5,727 dzies. serwitutu leśnego, czyli po 2,7 dzies. na dym, zaś w całym kraju w takim razie wypadnie pastwiska leśnego 2,8 dzies. na dym.

Jeśli zaś następnie wszystkie dane, jakimi rozporządzamy i jakie dotyczą tak leśnych, jakoteż i wspólnych pastwisk, połączymy w jedno, to otrzymamy dla całego kraju 86,499 dymów włościańskich, o których mamy szczegółowe wiadomości, korzystających z pastwiskowego serwitutu na przestrzeni 174,784 dzies., co wynosi po 2,2 dziesięciny na dym., a przenosząc tę przeciętną cyfrę na wszystkie dymy serwitutowe i przypuszczając, że wszystkie mniej więcej jednakowo zostały obdarowane, otrzymamy zbliżającą się do rzeczywistości cyfrę około 285 tys. dzies. ziemi dworskiej na Litwie, obciążonej serwitutem.

Na zakończenie zestawmy obliczone wyżej przeciętne normy serwitutowe z rozmiarem nadziałów włościańskich, a otrzymamy następującą tablicę:

Gub.	Przeciętny nadział na dym w dziesięcinach	dzies. serwitutu na dym	na 100 dzies. nadziału przypada serwitutu
Gub. wileńska	15,1	2,4	15,9
» kowieńska	15,8	3,2	20,3
» grodzieńska	13,9	2,8	20,0
» mińska	19,7	1,6	8,1
» witebska	18,8	1,7	8,9
Dla całego kraju	16,5	2,2	13,3%

Czyniąc ogólny wniosek z tych cyfr, możemy stwierdzić, że od samego początku, od chwili samego powstania, serwitut w Kraju północno-zachodnim był przywilejem 54,7 proc. ludności wiejskiej. Treść serwitutów stanowią wspólne pastwiska i wypasy leśne. Każdy dym włościański, posiadający prawo serwitutu, korzysta zzeń na 2,2 dzies. ziemi dworskiej, czyli na obszarze, równym 13,3 proc. średniej nadanej posiadłości włościańskiej. Te wyniki liczbowe winny być brane pod uwagę przy rozstrzygnięciu kwestji serwitutowej.

K. Niedziałkowski.

Z ROZMÓW I WRAŻEŃ.

Interview z «ojcem rodziny».

Spotkałem się w Warszawie, na Zakroczymskiej ulicy, z pewnym poważnym mężem, który w społeczeństwie piastuje doniosłe stanowisko i godność «ojca rodziny».

— Gdzie pan tak pędzisz?!—zawołał, zatrzymując mnie za guzik od marynarki—poczekaj pan; nigdzie się nie pali.

A ja mam panu coś ważnego do powiedzenia. Ponieważ pan pisujesz do gazet, będziesz miał ładny artykuł. Zaraz się pan przekonasz...

Tu obejrzał się naokoło.

— Co za nieucywilizowane miejsce — zauważył z widoczną goryczą. — Niema gdzie wstąpić na piwo, a ja właśnie nie nawidzę konwersacji na sucho, zwłaszcza gdy idzie o rzeczy doniosłe i sprawy ogólne...

— I cóż panu leży na sercu? — zapytałem.

— Sprawa letnich mieszkań, łaskawco...

— Phi!... — wtrąciłem dyskretnie, niemniej jednak dając mojemu rozmówcy do zrozumienia, iż, jako dziennikarz, czuję się wart przedmiotów jeszcze ważniejszych...

— Nie lekceważ, łaskawco, nie lekceważ — zawołał z żywością i przekonaniem «ojciec rodziny». — To ważna sprawa społeczna i gdybyś się jej tak zbliżka dotknął, jak ja, przekonałbyś się o jednej prawdzie ogólnej, może i dość znanej, ale należącej do tych prawd, których nigdy dość ludziom napowtarzać się nie można...

— A ta prawda?

— Że jeżeli nawet nasze miasto główne jest jako tako pod względem dogodności i wygod zorganizowane, nasza wieś natomiast znajduje się nieomal na najniższym stopniu rozwoju, na tym stopniu, na którym stała nietylko za Piasta, ale jeszcze za Cwiczka. I to, panie, nietylko ta wieś, leżąca het, het, za lasami, w bok od kolei, ale i ta najbliższa nam, wieś podwarszawska. Wyprowadzam się, panie łaskawy, na letnie mieszkanie pod Grodzisk, gdzie sobie na skrawku pola chałupkę wybudowałem, i dasz pan wiarę, żaden kantor przewozowy nie chce mi rzeczy wywieźć. «Mamy, panie, wyściełane wozy, że i w Londynie lepszych nie znajdziesz — powiadają mi — mamy specjalistów od przeprowadzki, że i w samym Paryżu mogliby sztuki pokazywać, i jeżeli chcesz, łaskawco, po Warszawie hulać, to i owszem, choćby ośm razy na kwartał. Ale za rogatki, nie, niema głupich»... «Przecież do Grodziska jest szosa», powiadam im. «Co to za szosa?! Do Błonia toby jeszcze uszła, ale za Błoniem wybój przy wyboju i dziura obok dziury. Połamię wozy na nic. A przytem od Grodziska ani rusz, łączna droga to nie nasz interes»... I powiedz, łaskawco, będę musiał sprowadzić wóz chłopaki, drabiniasty, bez resorów, a moje palisandrowe meble... No, co?... to o tem może nie warto napisać?!

— Człowiek niezamożny — odparłem mu w formie nauki moralnej — powinien mieć dwa urządzenia mieszkania; jedno letnie, drugie zimowe, jedno tanie i pobieżne, drugie masyw i przyzwoite. Ot, co!

— Chyba — przyświadczył mi. — Ale to nie wszystko, łaskawco. Człowiek niezamożny musi mieć w takim razie i dwa mieszkania: zimowe w mieście, i letnie pod miastem. Jakoż i ja, który jestem skromnym urzędnikiem, mam dwa takie mieszkania. I płacić muszę za oba...

— Przecież pan mówiłeś przed chwilą, żeś sobie chałupkę pobudował na skrawku pola...

— I tak jest. Ale cóż z tego? Chałupka drewniana, mieszkać rok cały nie sposób, więc tylko na lato się tam ściągamy — i to nie dla mnie, bo ja, co mi tam, ale dla żoniska, które ma słabe piersi, i dla dzieciaków, które muszą się odżywić świeżym powietrzem. We wrześniu hajda nanowo do Warszawy, ale przecież tak na łasce Opatrzności mojego letniaka zostawić nie mogę; muszę więc trzymać stróża, któremu daję opał i płacę rocznie 120 rubli.

— To czemuż, zamiast letniaka, nie postawiłeś pan sobie odrazu zwyczajnej murowanki z piecami, gdziebyś mógł mieszkać cały rok. Przecież do biura codzień jeździć łatwo, jak się mieszka przy kolei tak ucywilizowanej, jak Warszawsko-Wiedeńska...

— Ani słowa, jeździć łatwo, tylko znowu ta kolej Warszawsko-Wiedeńska nie jest już tak bardzo ucywilizowana, jak to łaskawca przypuszcza. Jedyne udogodnienie, jakie uczyniła ta kolej dla rozwoju okolicy podmiejskiej i dogodności warszawskich prowincjonalistów, to redukcja na cenie biletów miesięcznych. Redukcja ta wynosi 40 proc., więc niby znaczna. Ale to jest tylko niby. Dzięki połowiczności, której hołdują nasi finansisci, polecieli oni, aby tę redukcję czyniono od cen pociągów normalnych, a więc droższych, z których mieszkańcy podmieścia prawie wcale nie korzystają. Ci mieszkańcy jeżdżą przeważnie pociągami podmiejskimi, taniemi, i w tych wypadkach łaska kolei Wiedeńskiej redukuje się do 2 proc. Zaiste łaska dość tania...

— To dla miesięcznych pasażerów. A dla rocznych?

— To samo. Biletów rocznych niema, trzeba więc wykupywać 12 miesięcznych. To dla mnie wynosiłoby rocznie przeszło 140 rb. *trzecią klasą*, dla mnie, który mieszkam o *dwadzieścia cztery wiorsty* od miasta. Radbym widzieć taką kolej gdziekolwiek w Europie, któraby taki straszny haracz pobierała od codziennych swoich klientów?!

— Ale ma pan komunikację pierwszorzędną?

— To jedno. Idźmy dalej, łaskawco. Pytałeś, czemu nie zbudowałem sobie domku na stałe pomieszkanie? Myślałem o tem, i jak myślałem. Bo i jakżem nie miał myśleć, skoro reforma podatków gruntowych miejskich jest za pasem, a wraz z nią podwyższenie i tak już niemiłosiernie wysokiego komornego. Jeden znawca przysięgał mi się, że tak drogie mieszkania naogół, jak w Warszawie, niema nigdzie na świecie, że w Paryżu płacił tyle franków, a w Londynie tyle szylingów za jednakową ilość pokoi, za które w Warszawie płacić musi równą ilość rubli. To było dotychczas. Cóż dopiero będzie od Nowego roku, gdy gruntowy podatek się podniesie.

— O ileż on się podniesie?

— A ktoby tam to zaraz tak wylizował? Zasady są inne. Dotychczas obliczano od dochodu *brutto*, teraz liczyć będą większy procent, ale od dochodu *netto*. Czasu potrzeba, aby ta rzecz się wyklarowała. Tymczasem mój rachmistrz-kamienicznik zaklina się, że mu wypadnie płacić o dwa tysiące podatków więcej, niż płaci. Łże oczywiście. Ale kto go skontroluje, a jeżeli i skontroluje — to co komu z tego przyjdzie?... Podwyższą

mu podatki o pięć procent, a on zaraz lokatorom o 25 proc. Zawsze tak korzystano z najłżejszej okazji, aby temu, co płaci ostatni, zalać gorącego sadła za skórę, tak też a nie inaczej będzie i teraz. Więc jakże ja nie miałem myśleć o domku własnym, o tej błogiej godzinie, w którejbym powiedział mógł sobie: «Skończyło się... teraz już nie zapłacę nikomu komornego do końca mojego życia»...

— No, i?

— A cóż, łaskawco?... biedny człowiek nie może pozwolić sobie na fantazje podobne, na marzenia takie. Kto chce stawić sobie domek po za granicami Warszawy, musi mieć gotówkę. Żadnej instytucji, któraby mu na pomoc przysłała tanim kredytem amortyzacyjnym — niema. Tow. kred. ziemskie daje pożyczki tylko na większe folwarki, a znowu Tow. kred. miejskie tylko na domy w mieście. Prywatny kredyt? Drogi jest i trudny. Oto dlaczego wybudowałem sobie ledwie letniak. A i to dzięki jedynie pożyczce, którą otrzymałem w Towarzystwie oszczędnościowym... Żeby to jak dawniej, gdy tych zacnych towarzystw nie było, anibyśmy mogli marzyć o własnym letniku nawet.

— I starczyła panu ta pożyczka?

— No, coś tam się miało oszczędności, a znowu na wykończenie dał trzysta rubli Mordka Cynamon; za rok oddam mu czterysta... ale mam choć letniak własny.

Zrozumiałem teraz, dlaczego okolice Warszawy, pomimo tylu warunków sprzyjających, pomimo drożyzny mieszkań w mieście i względnej taniości gruntów w okolicy, tak ślimaczym krokiem się rozwijają i organizują. Z jednej strony brak publicznego kredytu na te cele, z drugiej — brak dostatecznych poczuć społecznych u zarządów kolei naszych.

I gdy mnie melancholja ogarniała, mój rozmówca konkludował:

— Tak, łaskawco, tak, człowiek niezamożny musi posiadać u nas podwójne mieszkanie, podwójne meble, i wreszcie podwójną służbę. To trudno... inaczej niesposób...

Varsoviensis.

Warszawa.

KOLEJ SIERADZ-WIERUSZÓW.

[Z powodu zawieszenia projektu budowy kolei Sieradz-Wieruszów, wywiązała się polemika na temat jej znaczenia dla przemysłu Królestwa. Od jednego ze zwolenników tej kolei otrzymujemy szczegółowe wyjaśnienie sytuacji, rzucające także trochę światła na niezmiernie ważną dla Królestwa kwestję węglową i jej stosunek do przemysłu. Projektowana kolej miała właśnie na celu wywołać znaczne zmiany w przemyśle węglowym i dlatego ma silnych przeciwników].

W tych dniach rozpatrzyło ministerstwo skarbu projekt p. Stanisława Skarżyńskiego budowy kolei z Sieradza do Wieruszowa, celem połączenia najbliższą linią Warszawy z Wrocławiem i środkowemi Niemcami. Komisja, rozpatrująca tę sprawę, odrzuciła projekt, czy też uznała go za przedwczesny. Główną opozycję przeciw budowie kolei Sieradzko-Wieruszowskiej wytworzyli właściciele

kopalni węgla zagłębia dąbrowskiego. Oni to na zjeździe górniczym w Wieruszowie, a następnie w komisji przez swego pełnomocnika zwalczali projekt p. Skarzyńskiego i przyczynili się do decyzji, zawieszającej wykonanie.

Zarzuty, stawiane przez zamożne towarzystwa zagłębia dąbrowskiego, sprowadzają się do dwóch: 1) przez nowo-projektowaną linię kraj będzie mógł otrzymać tańszy węgiel szlązki, który w dodatku jest od naszego lepszy w swej nagrzewności o 10 proc.; 2) ponieważ przebieg od kopalni szlązkich odbywać się będzie do Łodzi, *respective* do Warszawy, go kolei niemieckiej do Wieruszowa, gdy obecnie węgiel ten przebiega krótką tylko drogą po niemieckich, a całość od Sosnowca po naszych kolejach, przeto na przewozie tym zyskują niemieckie koleje, a tracą nasze.

Zarzuty są zupełnie słuszne o tyle tylko, o ilebyśmy uznali jako pewnik: 1) że obniżenie cen węgla, *respective* opał, jest niepożądanym zjawiskiem dla ekonomii krajowej; 2) że ceny węgla krajowego na miejscu będą wyższe od cen węgla zagranicznego i to pomimo 10 proc. jego większej nagrzewności (przy cenach równych, węgiel krajowy byłby jedynie upośledzony na dystansie Wieruszów-Sieradz — po za Sieradzem sprowadzenie węgla zagranicznego mogłoby się opłacać tylko w razie żądań zbyt wysokich cen lub niedostatecznej produkcji naszych kopalń). Zapominać bowiem nie należy, że węgiel zagraniczny jest obłożony cłem wchodowym, które wraz z kosztami wynosi rb. 14 kop. 20 za wagon 610 pudów, czyli 2 kop. $\frac{20}{610}$ na pudzie.

Ponieważ niepodobna twierdząco odpowiedzieć na tak postawione pytania, przypuścić należy, że obrona interesów kopalni węgla, idąca tak daleko, że dyktuje kierunki nowym drogom żelaznym, opierać się musi na innych danych.

Przyznać musimy, że obrona ta tkwi w zasadniczym nieporozumieniu co do znaczenia bogactw węglowych kraju. Węgiel nie stanowi bynajmniej wyjątku w liczbie bogactw, jakimi nas obdarzyła natura — tak jak złoto, srebro lub inne produkty kopalniane, przedstawia on nie ciągle odnawiający się dochód ziemi, a raczej, wydobyty, jest częścią naturalnego bogactwa, które stopniowo przez eksploatację się zmniejsza.

Protegować można przemysł krajowy, rolnictwo krajowe i widzieć szczęście kraju w zamknięciu jego granic dla produktów zagranicznych tańszych — ale protekcja eksploatacji bogactw, w rodzaju węgla, uzasadnić się daje jedynie protekcją nieszczerliwie włożonych kapitałów w przedsiębiorstwa kopalniane, jako opieka nad temi kapitałami, a zarazem nad związanym z przedsiębiorstwami bytem tysięcy robotników.

Ceny naszego węgla, jak wspominaliśmy, o 10 proc. mniej nagrzewnego niż szlązki, są rażąco wysokie w porównaniu z temi, jakie obserwujemy na całym świecie. I tak, w ciągu lat 4 od 1 stycznia 1899 do 1 stycznia 1903 r. *średnia*, według notowań magistratu warszawskiego, cena handlowa węgla była tylko przez 6 miesięcy 17 kop. za pud, przez miesiące dziesięć 18 kop. za pud, przez czternaście 20 kop. za pud, przez pięć 21, przez dwa 22, przez dwa miesiące 23

kop., przez pięć 23 $\frac{1}{2}$ kop., przez trzy miesiące 24, przez miesiąc 25, przez miesiąc 25 $\frac{1}{2}$ kop. Przytem mieliśmy całe tygodnie po 30, nawet 40 k za pud!

A oto niektóre ceny zagraniczne: cena węgla 1 lutego r. b. w Düsseldorfie była za pud 7—9 kop., w Londynie 6 $\frac{1}{2}$ —8 kop., w Charleroi 7,9—9,2 kop., w New-Yorku 10 $\frac{1}{2}$ kop., w Charkowie 16—17 kop., w Taganrogu 13—15 kop. Jeden tylko Paryż notował 18,9—19 $\frac{1}{2}$ kop. Biorąc pod uwagę wysoką cenę robotnika zagranicznego, widzimy jasno, jak nierównomiernie wysokie ceny płacimy za węgiel w Warszawie.

To też u nas mniej niż gdziekolwiek rozumiemy, dla jakich mianowicie powodów może państwo popierać wysokie ceny węgla, niedopuszczając do konkurencji z niemi zagranicznego towaru, czem wprost i bezpośrednio upośledza wszelki przemysł krajowy, na węgiel oparty.

Stan finansowy towarzystw, zainteresowanych w tak zw. przemyśle węglowym, jest u nas więcej niż świetny. I tak warszawskie Tow. kopalni węgla dało za ostatni rok sprawozdawczy 1901 aż 40 proc. dywidendy, która w rzeczy samej była wyższa, gdyż 8 proc. użyto na zwiększenie kapitału w budowlach, a 10 proc. przeznaczono na nadzwyczajne wynagrodzenie zarządu. Tow. sosnowickie dało 17 proc, dąbrowskie 9 proc., «Saturn» 9 proc. Jak wobec tego wyglądają w cenie giełdy warszawskiej dywidendy towarzystw przemysłowych? Oto starachowickie dało 4 proc. (za rok 1902 wyda 0 proc.), walcownia «Włochy» 2 proc., «Zawiercie», Gostyński i Sp., Temler i Szwede, Tow. «Łowicz», «Ruda Maleniecka», cukrownie Hermanów, Michałów i Czersk 0 proc., Józefów 4 proc. A ileż giełda przestała zupełnie notować?

Wszystko to klienci owych bogatych węglarzy, których ceny warunkują zasadniczo kosztą wszelkiej przemysłowej produkcji!

Zdawałoby się, iż władze finansowe powinny wejrzeć w tę nierównomierność rezultatów i, o ile się to da, ułatwieniem swobodnego rozwoju stosunków dopomóc społeczeństwu do zaprowadzenia równowagi między zyskownością kapitałów, włożonych w produkcję węgla, a zyskownością przemysłu, dla którego węgiel ten jest wydobywany.

Rozumie się, iż tu przede wszystkim występuje ułatwienie dowozu węgla, czy to dalej produkowanego krajowego, czy też zagranicznego, jeżeli ten wogóle miećby można. Rząd, udzielając koncesyj towarzystwom węglowym i otrzymując od nich opłatę z wydobytej ilości, nie gwarantował bynajmniej wysokości dywidend, nie jest w nich zainteresowany — gdy natomiast jest on właścicielem lub współniukiem kolei (np. u nas Wiedeńskiej), dzieląc się z nią zyskami po nad pewien procent dochodu; jest on wprost stratny, gdy przemysł krajowy upada, gdyż pobiera po większej części opłaty w miarę ilości produkcji lub za pomocą podatku patentowego. Pozatem ogólne warunki rządowego nadzoru i pieczy skierowane być winny ku utrwaleniu losu robotników i ich chlebobodców, a więc kwestja bliższego wglądania w kosztą produkcji przemysłu nie może być obojętną dla rządu.

Jak wobec tego wyglądałaby protekcja rządu, udzielona Towarzystwom węglowym u nas przeciwko projektowi kolei Sieradz-Wieruszów? Czy interesy tych towarzystw mogą być uważane jako tak dalece sympatyczne, aby dla nich unicestwioną była budowa nowej arterji komunikacyjnej, łączącej kraj z Wrocławiem, pozwalającej naszym produktom korzystać z doskonałych od tego miasta transportów wodnych na całe Niemcy północne (po Odrze, system kanałów do Sprei i Elby), a jednocześnie skracającej znakomicie drogę do środkowych i południowych Niemiec i Szwajcarii?

Zapewne, iż drogą tą przyjść może węgiel szlązki, jeżeli, jak to mówiliśmy, Towarzystwa dąbrowieckiego zagłębia zechcą nadal nadużywać swego monopolu i podnosić ceny. Lecz jakie i dla kogo ztąd wynikną straty? — gdyż korzyści przemysłu krajowego są nazbyt widoczne.

Już obecnie dochodzą znaczne ilości węgla szlązkiego do kraju, mimo cła wchodowego i wprost przez Sosnowiec, «przez podwórza» samych towarzystw węglowych. Przeszło 60 milj. pudów węgla tego wchodzi przez Sosnowiec, a towarzystwa węglowe patrzą na to obojętnie, wiedząc na mocy rachunku, iż lepiej wychodzi się na tem, że się produkuje mniej, a sprzedaje się drożej, niżby się zyskiwało, rzucając na targ taką ilość towaru, któraby obniżyła ceny i pozbawiła sztucznej protekcji cel. Ograniczona produkcja, skombinowana z rzeczoną protekcją, oto cała mądrość towarzystw węglowych i wytłómaczenie wysokich zysków.

Do Łodzi samej idzie obecnie około 12 milj. pudów węgla szlązkiego. Ponieważ zaś Łódź potrzebuje węgla około 54 milj. pudów, resztę 42 milj., zabiera węgiel sosnowickiego. Przyjmując najbardziej daleko idącą konkurencję zagranicznego węgla, przypuśćmy, że tenże przez Wieruszów, Sieradz zawładnie nawet w całości Łodzią — to rezultatem takiego faktu byłaby strata jedynie dla kolei Wiedeńskiej, dająca się wyliczyć w następujący sposób:

Ponieważ z Sosnowca do Łodzi 42 milj. pudów przewozi się obecnie przez wiorst 225 po stawce 5 $\frac{33}{100}$ kop., przeto opłata za ten przewóz dochodzi 2,878,200 rubli. Z tej sumy, odliczając rozchody rzeczywiste (*coefficient*), otrzymuje się około 60 proc. czystego dochodu, mianowicie — 1,151,280 rb. Ponieważ przebieg z Wieruszowa do Łodzi odbywałby się tylko na 108 wiorstach, przeto strata dla naszych dróg żelaznych, wskutek nieprzewozu po 117 wiorstach, wyniosłaby 598,650 rb.

Gdy jednak przyjąć można, iż dochody tych dróg żelaznych będą przewyższały stale 6 proc., przeto, przy podziale z rządem, koleje poniosłyby straty 299,300 rubli i rząd tyleż. Z drugiej jednak strony straty kolei Wiedeńskiej, jako właścicielki kolei Kaliskiej, wyrównane niechybnie zostaną przez ożywienie się ruchu towarowego na linii Warszawa-Sieradz wskutek ułatwionego stosunku handlowego z Wrocławiem — a zaś skarb otrzymałby cło wchodowe od 42 milj. pudów, w stosunku 9 rb. 15 kop. za 610 pudów, ogółem około 630 tys. rb., czyli iż skarb zyskałby jeszcze 330 tys. rubli.

Zapewne do takiego rezultatu nigdy by dojść nie mogło — lecz nie jest on bynajmniej tak przestraszający, biorac szczególnie pod uwagę zbawienne skutki, jakie spowodowałyby obniżka ceny na opał dla krajowego przemysłu.

Czy wobec tak jasno postawionej kwestji może być jeszcze mowa o protekcji cen węgla przeciwko interesowi ogólnokrajowemu? — czy dlatego, aby wypłacać ogromne dywidendy akcjonariuszom (w 2/3 cudzoziemcom), można zawieszac budowę kolei, projektowanych dla ułatwienia zbytu wszelkich produktów krajowych, nie z węglem wspólnego nie mających?

Watpimy, aby na szali tego pytania zaważyć miała «ultima desperata ratio» węglarzy, którzy, poddając się jasności dowodów przeciwnych, szukają dla siebie ucieczki w konieczności popierania bilansu krajowego. Kupno węgla zagranicznego, to niby obciążenie tego bilansu, to wywóz waluty! Oczywiście ten ciasny merkantylny pogląd nie wytrzymuje krytyki naukowej, skoro wywóz taki waluty wywołuje możność zwiększonego wywozu towarów, czyli przywezu waluty. Nie rachując się nawet z możliwością eksportu naszego zagranicę, nie można zapominać dodatniego wpływu, jaki na bilans krajowy wywierają wogóle czynniki, podnoszące jego dobrobyt. Również zapominać nie należy, iż w wóz węgla uwarunkowany jest cłami, które zwracają w części wpływ waluty. Argument ten wreszcie, jak w danym razie, nie powinien być stawiany ani na chwilę, skoro wiadomo jest, iż właśnie pieniądze za węgiel krajowy wybiegają za granicę państwa, unoszone przez zagranicznych akcjonariuszów.

Zamiast więc stawiania przeszkód usiłowaniom, zmierzającym do ekonomicznego rozwoju krajowego, należałoby się zabrać do uregulowania produkcji węgla na miejscu w ten sposób, aby go wydobywać więcej, taniej, wyczerpując pokłady całkowicie, a gubiąc resztę. Przedewszystkiem zaś należy zmniejszyć ceny, licząc się z wolną konkurencją zagranicy więcej niż z wysokością dywidend. Przy stosowaniu takiego programu, właściciele kopalń węgla żyć będą w zgodzie z przemysłem krajowym, a wyzwalając się z pod obaw konkurencji, uwolnią kraj od protekcji, jaką go zdają się otaczać.

Kolej Sieradz-Wieruszowska, to wcale projekt nie nowy; leżał on i przedtem, jak leży obecnie w myśli dbałych o dobro kraju obywateli. Pierwiastkowy, lat temu dwadzieścia kilka, projekt kolei przez gubernię kaliską kierował nową linię przez Sieradz wprost na Wieruszów do Wrocławia, i dlatego kolej od granicy do tego miasta dotąd nazywa się Wrocławsko - Warszawską (Breslau - Warschauer Bahn). Projektodawcy zastrzegali sobie jedynie prawo budowy odnogi z Sieradza do Kalisza, kierunek jednak główny na Kalisz był im zupełnie obcy, tak jak i dziś obcy jest ekonomji ogólnej kraju, skoro stanowi tylko połączenie Warszawy, respective Łodzi z Poznaniem, do którego z Warszawy przez Aleksandrów 18 wiorst bliżej, niż na Kalisz, a z Łodzi bliżej wprawdzie o wiorst kilkadziesiąt, lecz przewóz utrudniony, wskutek przeładowywania

z kolei szerokotorowej na wązkotorową niemiecką.

Skorzystalismy z polemiki, jaka rozwinęła się w ostatnich czasach około projektu kolei Sieradz - Wieruszowskiej, aby poddać uwagom naszego ogółu kwestję węglową, o ile ona łączy się ze sprawami nowych kolei. Nie wiadomo nam, czy i w jaki sposób urzeczywistni się projekt budowy kolei Wieruszowskiej; co jednak w tym projekcie bezwarunkowo uderza, to jego bezpośredni związek ze sprawą cen opału węglowego dla przemysłu Królestwa.

Chcemy wierzyć, iż w dyskusji, jaka ztąd wyniknąć powinna, wezmą górę względy dobra ogólnego, aczkolwiek losy kolei Sieradz-Wieruszów zdają się nam rozstrzygnięte. «Torg. Prom. Gazeta» z zaniechania tej linii wyprowadza wnioski, że przyspieszy to przejście linii od Wrocławia do granicy Królestwa w ręce rządu, oraz połączenie drogi Kaliskiej z zagranicznymi, ile że władze pruskie podobno zgadzają się na przeładowywanie towarów tranzytowych już na rosyjskiej stronie, w Kaliszu.

G.

GŁOSY POLSKIE W PRUSACH.

Kampanja przedwyborcza zbliża się ku końcowi. Za dziesięć dni najwyższa władza przedwyborcza polska, komitet prowincjonalny wraz z zebraniem delegatów, zamianują ostatecznie kandydatów na posłów na wszystkie 15 okręgów W. Ks. Poznańskiego. Trzeba nadmienić, iż komitet wyborezy nie głosuje; głosują tylko delegaci powiatowi, których winno być 42, w istocie jednak jest nieco mniej, ponieważ niektóre, silnie zniemczone powiaty nie zawsze mają delegatów.

Skoro na tem decydującem zebraniu uchwaloną zostanie lista kandydatów polskich, obecna walka musi się zakończyć. Od tej chwili wyborcom polskim nie wolno spierać się, czy ten lub ów kandydat byłby lepszym. Wszyscy muszą iść zwartą ławą za obranym przez najwyższą władzę wyborczą kandydatem, muszą iść w imię solidarności narodowej, która góruje ponad rozterkami stronnictwami lub koteryjnami.

Statystyka reprezentacji polskiej w sejmie Rzeszy przedstawia się za ostatnie trzydzieści lat, jak następuje:

	posłów polskich	głosów polskich
w r. 1871	13	176,360
" 1874	14	198,400
" 1877	14	216,200
" 1878	14	210,100
" 1881	18	194,900
" 1884	16	203,200
" 1887	13	220,000
" 1890	16	246,800
" 1893	19	229,500
" 1898	14	256,000

Najliczniejszą tedy była reprezentacja polska w r. 1893. Stało się to atoli nie tylko za sprawą głosów polskich, lecz na skutek poparcia rządowego, jakiego doznali wówczas — w epoce t. zw. ugody — kandydaci polscy.

Wogóle jednak liczba głosów polskich, aczkolwiek podlegała wahaniom, zwiększa się nieustannie. W ostatnim roku wyborczym, to jest 1898, głosy polskie w państwie niemieckim dosięgły imponującej cyfry 256 tys. Cyfra ta obejmuje nietylko W. Ks. Poznańskie i Prusy zachodnie, ale Prusy wschodnie, Westfalję, Berlin i wszystkie inne miejscowości, gdzie polacy głosowali za kandydatami-rodakami. Prócz tego, w tymże samym roku około 100 tys. głosów polskich padło na kandydatów centrum.

W samem W. Ks. Poznańskim statystyka wyborcza przedstawia się za r. 1898 w sposób następujący:

głosów polskich oddano	153,194
" niemieckich oddano	108,835

Stosunek procentowy wyborców polskich do niemieckich wynosił zatem 58,5 : 41,5. Uwzględniając ten stosunek do liczby posłów, polacy winni mieć z 15 okręgów 9 posłów, niemcy — 6. Tymczasem polacy mieli posłów 11, a niemcy — 4 (w tej liczbie jeden niemieckokatolik).

Ostatnie wybory dały tedy dla polaków wynik względnie korzystny. Był on do pewnego stopnia skutkiem rozdziału, panującego między różnymi stronnictwami niemieckimi, gdy polacy głosowali jednomyślnie za kandydatem narodowym. Jeśliby jednak między wyborcami niemieckimi zapanowała równa jedność, rezultat wyborów mógłby dla polaków wypaść znacznie gorzej, tembardziej, że rząd usilnie będzie popierał kandydatów niemieckich.

W tegorocznych wyborach 9 okręgów (odpowiednio do przytoczonego powyżej stosunku) mamy zupełnie pewnych:

	absolutna większość głosów polskich w r. 1898
poznański	+ 5,210
śmig.-kośc.-grodz.-nowotom.	+ 9,438
rawicko-gostyński	+ 3,445
śremsko-średzki	+ 7,701
wrzesiń.-jarocin.-pleszewski	+ 8,213
krotoszyńsko-koźm.	+ 5,177
odol.-ostrow.-ostrzeszow.-kemp.	+ 9,722
inowrocł.-strzel.-mogiln.	+ 8,711
gnieźn.-witk.-węgrow.	+ 9,489

W dwóch okręgach, które teraz reprezentują Hektor hr. Kwilecki i p. Leon Czarliński, t. j. w szamotulsko-obornicko-międzychodzko-skwierzyńskim i wyrzysko-żnińsko-szubińskim, walka z niemcami będzie nader zaciętą i zwycięstwo nie jest pewnem. W pierwszym — hr. Kwilecki został obranym wskutek pomocy, jaką okazali mu katolicy niemieccy, których poparcie obecnie jest wątpliwem. W drugim — zwyciężył p. Czarliński dzięki rozdwojeniu, jakie panowało między narodowymi liberałami a wolnomyślnymi zwolennikami p. Rickerta. Jest prawdopodobnem, że w tym roku niemcy pogodzą się, by obalić kandydata polskiego.

W okręgu wschowsko-leszczyńskim członek centrum niemieckiego, ks. Tasch, zawdzięczał swój wybór jedynie sukcesowi 3,100 głosów polskich. Gdyby centrum teraz pomoc tę utraciło, w okręgu tym przeszedłby niechybnie kandydat stronnictwa państwowego (Reichspartei). Z tym względem centrum powinno się liczyć.

Lecz z tych cyfr bije przedewszystkiem jedna wielka prawda: polacy zwyciężyć mogą tylko jednością. I trzeba mieć nadzieję, iż gorączka przedwyborcza, która dziś doszła do punktu kulminacyjnego, ustanie wraz z uchwałą zebrania delegatów, i że w szeregach wyborców zapanuje karność zupełna i bezwzględna. Tem więcej, że walka o kandydatury, mimo tu i owdzie rzuconych pięknie brzmiących słów i hasel, nie ma w gruncie rzeczy charakteru walki stronnictw, ale raczej współzawodnictwa osób i polityki koteryjnej.

E—sa.

SPÓR SZWEDZKO-NORWEZKI.

List sztokholmski.

Kiedy na podstawie traktatu w Kiel w r. 1814 Norwegia przestała być prowincją duńską, a przeszła pod panowanie królów szwedzkich, ci ostatni nadali jej odrębną konstytucję i uznali za państwo wolne, złączone ze Szwecją tylko unją personalną. Administrację, wojsko, marynarkę, słowem wszystkie organy państwowe miała Norwegia oddzielne, z wyjątkiem jednego tylko ministerstwa spraw zagranicznych, które ze względów ogólnopaństwowych musiało pozostać wspólne.

Niestety, akt tej wiekopomnej unji nie był zredagowany dość jasno. Autorowie jego nie patrzyli dość daleko i nie zdołali z góry uniemożliwić wszelkiej dowolnej interpretacji zawartych w nim postanowień. To też na tle tej dowolnej interpretacji już w lat trzydzieści potem wyniknął pierwszy spór szwedzko-norweski, w którym rozmaite kwestje, formalne tylko i mało ważne—jak zaraz zobaczymy—służyły norwegom za pozór do akcji bardziej zasadniczej, bo mającej na celu zupełne zerwanie unji.

Już w roku 1840, korzystając z niedopowiedzeń aktu kielońskiego, norwegowie własnowolnie przyjęli odrębny dla siebie sztandar przez dodanie do dawnej chorągwi duńskiej (krzyż biały na czerwonym polu), jeszcze krzyża błękitnego na krzyżu białym. W trzydzieści lat później udało się norwegom wymóżyć na Szwecji zniesienie urzędu namiestnika królewskiego w Norwegii. Niedawno zaś szowinizm norweski usunął ze sztandarów nawet znak unji ze Szwecją, zachowany w postaci korony królewskiej podczas pierwszej separatystycznej reformy sztandaru.

Szwecja, która nigdy nie miała zamiaru przemocą zatrzymać Norwegii w unji z sobą, zgodziła się po krótkim akademickim oporze, na żądania odpornej i kapryśnej uniantki, tem bardziej, że akt kieloński, z powodu wadliwości swojego tekstu, nie stanowił odpowiedniej podstawy prawnej do energiczniejszego protestu.

Na tem jednak nie koniec. Politycy norwegicy okazali się niestrudżonymi w wynajdywaniu coraz nowych postulatów wyodrębnienia. I tak w ostatnich czasach wystąpili z nową kwestją. Oparli się mianowicie na tem, że akt unji mówi tylko o wspólności ministerstwa spraw zagranicznych, wywnioskowali, że w pojęciu tem nie mieszczą się konsulaty, i zażądali, aby te ostatnie

rozdzielono i tworzono je odrębnie dla Szwecji i Norwegii. Ostatni ten postulat, oparty na widocznym sofizmacie, jest ze wszystkich dotychczasowych najniebezpieczniejszy, ponieważ nie ulega wątpliwości, że Norwegia, uzyskawszy osobnych konsulów, zechce ich używać jako odrębnych i samodzielnych agentów dyplomatycznych. Rząd szwedzki tedy, nie chcąc dopuścić do tej, bądź co bądź bardzo dla królestwa skandynawskiego niepożądanego ewentualności, zaproponował panującej partji norweskiej, aby kaźdoczesny minister spraw zagranicznych, bez względu na to, czy szwed czy norweg, był w równej mierze odpowiedzialnym przed obu parlamentami. O takim jednak załatwieniu sprawy norwegowie nawet słyszeć nie chcą, ponieważ dopatrują się w niem wzmocnienia niepopularnej unji. Wobec tego rząd szwedzki widział się zmuszonym pójść na nowe wobec Norwegii ustępstwa i zgodzić się na utworzenie odrębnych dla niej konsulatów.

Po długich rokowaniach między delegatami obu krajów, stanęła przed miastem ugoda, a raczej projekt ugody, na której podstawie Norwegia otrzymuje prawo kreowania własnych konsulatów pod tym jednak warunkiem, że nowa ta instytucja separatystyczna w niczem nie naruszy wspólności dyplomatycznej obu państw. Naturalnie, od tego zupełnie nieprawomocnego, nieobowiązującego, lecz raczej akademickiego załatwienia sprawy do przyjęcia projektu ugody przez oba parlamenty jest jeszcze bardzo daleko, chociażby dlatego, że z jednej strony radykalni nacjonaliści norwegicy dążą do zupełnego zerwania unji, a z drugiej takie sformułowanie ustawy konsularnej, któreby te dążenia mogło sparaliżować, jest bardzo trudne.

Obecnie więc cała sprawa znajduje się w zawieszeniu i nie ma żadnych danych do twierdzenia, że rychło załatwioną zostanie, tembardziej, że faktyczny stan rzeczy nie odpowiada wcale uroszczeniom szowinistów norweskich. Dla Norwegii, znacznie uboższej, gorzej administrowanej i mniej rozwiniętej, unja jest bardziej potrzebna, niż dla Szwecji, która jest krajem stosunkowo żyznym, w bogactwa naturalne obfitym, lepiej zagospodarowanym i ludnym.

Pomian.

Sztokholm, w maju.

KTO WINIEN?

«Swiet», nawiązując do wyrażenia «Now. Wrem.», że wobec śledztwa, toczącego się w sprawie pogromu kiszyniowskiego, wszelkie zarzuty, które liberalna prasa podnosi przeciw antysemickim dziennikom w rodzaju «Besarabca» są przedwczesne, występuje ponownie przeciw «Nowostiom», «Russkim Wiedomostiom» i wogóle przeciw wszystkim «żydowskim», jak ich nazywa, liberalom. W przeciwstawieniu do tych żydowsko-liberalnych tendencji, «Swiet» w ten sposób określa swoje własne:

„Prawdziwie rosyjskie gazety powiadają, że nie można pozwolić żydom na tworzenie

państwa w państwie. Nie można pozwolić na to, aby przewodzący „sionizmowi“ wszechświatowy związek żydowski mógł skupić w swych rękach kredyt pieniężny we wszystkich możliwych kierunkach; nie można zgodzić się na to, aby całe zawody, jak np. adwokatura, stały się specjalnością żydów. Prawdziwie rosyjskie gazety dopatrują się np. jawnego samozwaństwa w petersburskiej kolonii żydowskiej, której członkowie, przez nikogo nieupoważnieni, występują jako przedstawiciele całego żydostwa i podniecają umysły, usiłując w celach agitacyjnych skupić masę żydowską w wielkiej synagodze pod pretekstem nabożeństwa żałobnego za zabitych w Kiszyniowie. Żydzi zapominają przytem, że według ich wierzeń niema ani życia pozagrobowego, ani modlitw za umarłych. Żydzi przecież są starozakonni, a nie nowozakonni“.

Po tej wycieczce w dziedzinę teologii porównawczej, przerzuca się organ p. Komarowa w sferę prawnopolityczną:

„Miejsce pobytu każdego człowieka jest tam, gdzie się urodził. W innem zaś miejscu może człowiek mieszkać tylko wówczas, jeżeli go tam przyjmą. Państwo rosyjskie w niczem dotychczas żydów nie krępowało. Niegdyś mieszkali oni w guberniach pozostających pod panowaniem Polski, i dotychczas tam swobodnie mieszkają. We wszystkich innych przez Rosję, jako przez państwo zajętych ziemiach, jeżeli żydzi byli tam obywatelami, to mieszkają tam i dotychczas. Ponieważ zaś w guberniach dawnego państwa moskiewskiego nie mieszkali oni nigdy, przeto i teraz pobyt tam jest im utrudniony. Jest to *obyczaj*, jeżeli chcecie prawo, ale wcale nie ograniczenie, nie ucisk“.

«Swiet» powołuje się na «tajną» agitację wśród mas żydowskich, która obrała sobie za cel walkę z chrystjanizmem i rozbitcie państwa.

Kierownicy tej agitacji, dążąc do plemiennego odosobnienia, przedstawiają się w Paryżu, Londynie i Petersburgu, jako gnębieni, podczas kiedy oni to właśnie, a nie kto inny, chcą być gnębicielem“.

Tak oświecla «Swiet» za jednym zamachem kwestję żydowską. Ale co innego jest wszechświatowa agitacja żydów, a co innego—mordowanie bezbronych żydów przez tłum kiszyniowski. Zamiast ganić to drugie, «Swiet» skierował swe oburzenie na tę agitację.

S.

ECHA ZACHODNIE.

WIEDEŃ, 16 maja.

[Burza w Kole polskiem. Kampanja przeciwko p. Jaworskiemu. Mowa p. Abrahamowicza. Rozuchy w Chorwacji].

△ W Kole polskiem zakotłowało się i zaszumiło. Ciężkie chmury zbierały się już oddawna. Atmosfera była duszną. Burza zerwać się musiała.

Znamienną cechą wszakże tej burzy jest, że w samem Kole szumi ona podziemnie. Zewnętrznie ujawniła się na szpaltach dzienników galicyjskich. Pierwsze pioruny wypaliły na szpaltach «Słowa Polskiego». Potem jęła strzelać «Gazeta Narodowa». Inne dzienniki stanęły w szranki. Przedewszystkiem «Nowa Reforma», następnie «Dziennik Polski». Grzmoty są tak rozgłośnie, że echa ich odbijają się aż w prasie wiedeńskiej.

O cóż idzie? Głównie o eksc. Apolinarego Jaworskiego, prezesa Koła polskiego. «Słowo Polskie» i «Gazeta Narodowa» wystąpiły bardzo ostro przeciw sędziwemu regimentarzowi. Asumptu do ataku dostarczyła dymisja Leona hr. Pinińskiego. Wytoczono liczne baterje zarzutów przeciw polityce, prowadzonej przez p. Jaworskiego. Oczywiście, znalazła ona również poważnych obrońców. W dziennikach galicyjskich zaognił się ton polemik. W Kole polskiem dotychczas sicho. Ale tylko pozornie. Umysły są silnie podniecone. Spodziewano się, że już na dzisiejszem zebraniu Koła sprawy, stanowiące treść wojowniczych artykułów, staną się bezpośrednim przedmiotem dyskusji.

Eksc. Jaworski posiada zdecydowanych zwolenników w Kole. Posiada również zdecydowanych przeciwników. Ci ostatni jednak znajdują się w trudnem położeniu: niedosć zdetronizować przywódcę, trzeba zawczasu wynaleźć następcę. Otóż znalezienie odpowiedniego następcy jest niełatwem.

Po wystąpieniu z Rady państwa p. Włodzimierza Kozłowskiego, najpoważniejszymi kandydatami do przewodnictwa w Kole są: Wojciech hr. Dzieduchowski i eksc. Dawid Abrahamowicz. Obaj są pierwszorzędnymi siłami politycznymi. Obaj, mimo to, nie zdają się posiadać tych wszystkich przymiotów, które ogół pragnąłby widzieć w regimentarzu Koła. Leon hr. Piniński posiadał wielu życzliwych adherentów. Obejmując namiestnictwo, musiał złożyć mandat poselski, teraz zaś podobno wrócić doń nie ma zamiaru.

W stronnictwie krakowskiem ujawniano niejednokrotnie zdanie, iż najlepszym spadkobiercą p. Jaworskiego byłby eksc. Bobrzyński, jako mąż niepospolitego umysłu i żelaznej energii. Lecz p. Bobrzyński dotychczas posłem nie został, a przytem posiada nader licznych wrogów, którzy właśnie tej jego żelaznej ręki trochę się boją.

I dlatego zdaje się, że obecna burza nie wywoła przewrotu w prezydium Koła. Pozostawi natomiast po sobie dużo kwasów, które są nieodłącznym skutkiem utajonych a bezowocnych intryg.

Tymczasem, o ile w greckim gmachu Rady państwa kwitnie polityka «korytarzowa», prace prawodawcze wloką się żółtym krokiem. Posiedzenia plenarne są rzadkie, jakoby z powodu obrad w licznych komisjach.

W zebraniach komisyjnych uczestniczy bardzo mała liczba posłów. Przeciw temu lekceważeniu swych obowiązków przez członków Rady państwa, wystąpił w ubiegłym tygodniu p. Dawid Abrahamowicz. Mówił krótko, ale doskonale. Wszecniemy urządzili przy tej sposobności wrzaskliwą manifestację, widocznie, by okazać, iż swych uraz względem dawnego prezydenta Izby z czasów hr. Badeniego nie zapomnieli.

Niepokojące wieści nadechdzą z Chorwacji. W wielu miejscowościach wybuchły tam rozruchy, które wojsko tłumić musiało. Jeden z wybitnych posłów chorwackich do sejmu węgierskiego, p. Josipowicz, w rozmowie z współpracownikiem «Zeit», wyjaśnia powody tych demonstracyj. Węgrzy nie dotrzymują warunków, które zastrzega narodowości chorwackiej prawo z 1868 r. Najsilniej-

szsze rozgoryczenie budzi fakt, że koleje żelazne obsadzono urzędnikami, mówiącymi tylko po węgiersku; gdy na terytorjum chorwackiem językiem urzędowym jest język krajowy, chorwacki. Następnie chorwaci skarżą się na ucisk finansowy ze strony rządu peszteńskiego.

Węgrzy znowu podejrzewają, iż podżeganiem radykałów chorwackich zajmuje się pokryjomu rząd wiedeński. Wogóle w małżeństwie państwowem Austrii i Węgier daje się odczuć wielka wzajemna skłonność do podejrzeń. W tych zaś warunkach pożycie stadła nie może być szczęśliwem.

G.

PRAGA CZESKA, w kwietniu.

(Ważń czesko-niemiecka. Walka o obalenie kas oszczędnościowych. Psychologia tej ważni. Stosunek do polaków. Ferment młodych stronnictw.)

△ W zaliczkowej kasie św. Wacława odkryto przed paru miesiącami defraudację. Defraudacja bardzo znaczna, dochodząca sumy dziewięciu milj. koron, pociągnęła za sobą nędzę setek ludzi, którzy w kasie mieli ulokowane oszczędności. Prasa niemiecka lokalna i po za Czechami zaczęła wołać na alarm w rozmaitych artykułach, zaczynając od wstępnego, a kończąc na humorystyce; w parlamencie pojawiły się interpelacje, pełne oburzenia i grozy.

Niedaleko szukać trzeba przyczyny tej niemieckiej burzy. Zarząd kasy był czysto czeski, defraudację popełnili czesi, a więc znalazł się nowy kij na czechów. Nagle znalazł się kij i na Niemców. Bez żadnej uzasadnionej przyczyny wybuchł «run» w krajowej kasie oszczędności, prawie całkiem niemieckiej. Zachwiały się dwie poważne instytucje finansowe, jedna runęła, mianowicie czeska «Swatovaclavska založna», druga—kasa oszczędności, była niewątpliwie bardzo blisko upadku, wycofano bowiem z niej w przeciągu miesiąca oszczędności przeszło 30 milj. koron.

Były to zdarzenia pozornie od siebie zupełnie niezależne, a jednak łatwo odzyskać związek przyczynowy między jednym faktem a drugim. Że szerzący się z nieopisaną szybkością popłoch wśród właścicieli oszczędności, w kasie złożonych, był politycznym, taktycznym, a nawet ekonomicznym aktem zemsty na Niemców, za uszczypliwe ataki w czasie krachu kasy wacławskiej—to rzecz pewna. Zarząd i rada zawiadowcza kasy oszczędności są wyłącznie niemieckie, wycofane zaś miliony, któremi kasa, jak się z bilansów pokazuje, znakomite interesy robiła—był to pieniądz przeważnie czeski. Postarano się jej ten czeski kapitał odebrać. Cios dobrze był wymierzony, skutki nieoczekiwane. «Rozbój na gładkiej drodze!»—wołają Niemcy w dziennikach i w radzie państwa, śląc masowe skargi i petycje do rządu, podczas gdy czesi mogli się ironicznie śmiać w kulkach.

Wogóle czesi i Niemcy nieustannie się wodzą za tby. Gdy składano do grobu Riegera, to obok pogrzebnego dźwięku słychać było dekladnie donośny głos surm bojowych. Ten głos wybijał się niedwuznacznie z mów pogrzebowych; zdawaćby się mogło, że czesi chowają wodza swego na świeżem pobojowisku, które nazajutrz znowu będzie terenem walki.

Jak każda czeska uroczystość narodowa, miał także pogrzeb Riegera wybitny charakter manifestacji. Przy każdym wystąpieniu publicznem mówcy czescy prawią narodowi swemu komplementy: «jakiś ty wielki, niezmożony!». Musimy sobie, polakom, przyznać tę zaletę, że umiemy czić naszych wielkich ludzi, szczególnie zaś po śmierci. Pogrzeb Smolki przed dwoma laty we Lwowie był może okazalszy, niż Riegera, ale znać było, że jest to pogrzeb; nie manifestowały się wtedy żadne uczucia, prócz żalu, i w tem tkwi charakterystyczna różnica. Czesi stają zawsze na innem stanowisku: siebie samych, współczesnych, widzą na wielkim piedestale i sobie samym ofiarne palą kadzidla. Znał tę wadę narodu swego Rieger i rozumiał ogromną szkodliwość zarozumiałości i zbytniej pewności siebie. W testamencie swym przemówił do rodaków: «Pracujcie, a mówcie jaknajmniej i jaknajciszej... Długie czasy miną, nim zdobędziecie to wszystko, co osiągnąć macie»...

Niedawno rozmawiałem z osobistością bardzo poważną, z człowiekiem, którego zdanie ma u Czechów powagę. Wyjawiłem mu otwarcie moje zapatrywania na czeską politykę. Informator mój nie uczuł się niemi dotknięty, przeciwnie, spokojnie i życzliwie odezwał się:

— «Niech pan sobie wyobrazi, że mieszka pan w jednym domu ze swym zawziętym nieprzyjacielem, który czyha, by panu urządzić jakąś przykrość i wyzyskać każdą słabą stronę pańską; że ten człowiek zamieszkał w pańskim domu nieproszony. W takim położeniu jesteście u siebie, jako naród. My mamy w domu swoim gościa, który swoich praw znacznie nadużył. Każda nasza czynność odbywa się przy biernem uczestnictwie Niemców, każdy głos wyraźniej powiedziany dochodzi natychmiast ich uszu, a tłumaczą go zaraz opacznie. Zarzuca nam pan samochwalstwo i zarozumiałość, jednak to, co powiedziałem, wino łagodzić surowy sąd w tej mierze».

Jakkolwiek zarozumiali wobec Niemców, dla nas, Polaków, są czesi szczególnie sympatycznym narodem. Pomijam zupełnie względy polityczne, które w Austrii zbliżają ich do nas w walce z germanizmem; pomijam to, że bliższa łączność ta musi się u nich demonstracyjnie akcentować ze względu na Niemców. Naród młody, rzeźki i przedsiębiorczy, dający duże dowody siły żywotnej i talentu politycznego, pociąga nas ku sobie wspólnością interesów szczepowych i sercem dla nas szczerem. Tę sympatję czuje się zwłaszcza, gdy się dłuższy czas wśród nich żyje. Bodaj, czy my nie jesteśmy czasem dla nich za zimni? Oni przyjmują u siebie Polaków gorąco i entuzjastycznie, my ich traktujemy tylko ciepło i z dawną rezerwą wielkopańską.

Na Szlązku i w ostrawskim zagłębiu ścierają się, czasem nawet bardzo ostro, wpływy czeskie i polskie; w austriackim parlamencie, jak w kalejdoskopie, zmieniają się sojusze i przymierza stronnictw; to jednak pewne, że Polacy iść z Niemcami przeciw Czechom nie mogą.

A nie ulega kwestji, że polityka czeska pójdzie niebawem innym, niż dotychczas, torem. Społeczeństwo drży i kipi, gotują się i fermentują nieskrystalizowane jeszcze nowe programy i myśli, na straży zaś ich stoją młode

stronnictwa, o radykalniejszych zasadach i celach. Stanowisko po dziś dzień dominujących młodoczechów jest zachwiane bardzo poważnie. W najbliższej przyszłości usuną ich w cień bierności politycznej frakcje czerwienie, gorętsze i żywsze. Stronnictwa nowe, zbrojne w świeże programy, rosną szybko w siły i znaczenie.

Czy te zmiany wpłyną na stosunek Czechów do nas? — o tem sędzić dzisiaj nie sposób. Złoży się na ten przyszły stosunek cały szereg nowych zapatrywań, które, pod innym kątem widziane, o rzeczy stanowiąc będą.

Marjan Rog.

KRAKÓW, 17 maja.

[Uroczystości Grottgerowskie. Obchód w Kole artystyczno-literackim. Odsłonięcie pomnika dłuta Szymanowskiego. Pomniczek Chopina i mecenasi. «Towarzystwo przyjaciół Muzeum narodowego». Sztuka polska wobec zmiany namiestnika].

△ Dzisiaj odbyło się w Krakowie odsłonięcie pomnika Artura Grottgera. Był to publiczny obchód uroczysty. Poprzednio, trzy dni temu, w kółku zamkniętym odbył się ku czci wielkiego artysty inny obchód, skromny i cichy, o którym, kronikarskim porządkiem, najpierw w kilku słowach wspomnę.

Było to w Kole artystyczno-literackim, które rozwija się coraz pomyślniej, a rozwój ten jest tem dodatniejszym objawem, że Koło należy do rzadkich u nas instytucyj, nie zakazanych zaciętrzewieniem politycznym. Przeciwnie, jak przybytkowi artystyczno-literackiemu przystało, czuć tutaj powiew wyższej kultury, wzniesienie się ponad stronicze małostki, a ludzie, umysłowo pracujący i toczący z sobą nieraz poza Kołem zające boje — w Kole znajdują neutralny grunt do wspólnego towarzyskiego pożycia. Otóż Koło urządza co środę większe towarzyskie zebrania, z których ostatnie poświęcono uczczeniu pamięci Grottgera. Zebranie było liczne, a nastrój podniosły. Na początek w dłuższej pogadance prof. Antoniewicz ze Lwowa omawiał wybitne cechy twórczości Grottgera i podał zajmujące szczegóły swych poszukiwań za zaginionymi jego dziełami, do których mówca zalicza i drugi nieznaną cykl «Wojny», znajdujący się podobno w Anglii. Po pogadance artyści, literaci i ich goście zasiedli do skromnej biesiady, wśród której zabierali głos: prof. Kostanecki, P. Stachiewicz, ks. dr. Pawlicki, prof. Sokółowski, prof. Antoniewicz, p. A. Szczepański, prof. Bylicki i in. Nie mogąc streszczać tych przemówień, ograniczę się tylko do wzmianki, że bardzo ujmujące wrażenie zrobiło przemówienie p. Grottgera, rodzzonego brata Artura, który z wielką prostotą dał wyraz wdzięczności rodziny Grottgerów dla artystów, literatów i całego społeczeństwa za otaczanie pamięci brata taką czcią i miłością. Potężne wrażenie sprawiła również końcowa mowa p. Józ. Kościelskiego. Dziękując za «zdrowie dalekich gości» (pp. Er. Piltza i Józ. Kościelskiego), świetny ten mówca odpowiedział improwizacją, pełną głębokich myśli i szerokich poglądów.

A teraz powróćmy do uroczystości dzisiejszej. Dzień był słoneczny, pogodny. Pomnik wzniesiono na «plantach», naprzeciwko gmachu «Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych», za tło więc uro-

czystości służyła pyszna, majowa zielen kasztanów, upstrzonych bogato kwieciami w pełnym rozkwicie. Publiczność wypełniła tłumnie tak «planty», jak i plac Szczepański, a porządek wśród niej utrzymywali uczniowie szkół średnich, którzy przybyli na obchód z dwiema szkolnymi orkiestrami. Tymczasem zaproszeni goście zebraли się w sali «Towarzystwa sztuk pięknych», gdzie prof. Tarnowski, szanowny prezes Akademii, w dłuższej, pięknej mowie charakteryzował twórczość Grottgera, podnosząc przede wszystkim jako jego zasługę, że był wielkim, a zarazem jedynym poetą swej bolesnej epoki. Jako przyjaciel Grottgera z lat młodocianych, mówca złożył pamięci jego hołd w imieniu i w zastępstwie tego pokolenia, w którym wielki artysta żył, a w którym «był jednym z najwyższych zdolnością, a najszlachetniejszych duszą». Po mowie prof. Tarnowskiego, pochód ruszył przed pomnik, mając na czele liczne deputacje, niosące wieńce. Chór Towarzystwa muzycznego, pod przewodem p. Barabasa, odśpiewał kantatę; prezes komitetu budowy pomnika, p. Stachiewicz, skreślił w zwięzłych słowach dzieje pomnika, który zawdzięczamy przede wszystkim ofiarności artystów; prezydent miasta Krakowa złożył komitetowi dzięki i obiecał imieniem miasta opiekę nad pomnikiem — i zasłona zapadła, a Kraków wzbogacił się nowym dziełem sztuki.

Pomnik, dzieło Szymanowskiego, przedstawia się okazale. Wśród zieleni, na małym wzniesieniu, z podstawy, zatoczony półkolistą, strzela czworoboczny słup, uwieńczony popiersiem Grottgera; płaskorzeźba u dołu przedstawia grozę wojny, nad którą boleje artysta. Ogólnym zdaniem, w niepospolitem dziele Szymanowskiego najlepiej wypadła część najważniejsza: wielce szlachetna głowa Artura Grottgera; pewne zastrzeżenia wywoływała część pomnika zupełnie podrzędna: półkolistą podstawą ze schodami niedostępnymi i nie wiodącymi nigdzie. W każdym razie dzieło Szymanowskiego, jako całość, znalazło poklask ogólny, a wdzięczności dla artysty — rzeźbiarza Kraków dał wyraz w licznych doń telegramach dziękczynnych.

Pomnik Grottgera jest jedynym dziełem sztuki, zdobiącym «planty», mimo że znajdują się na nich różne rzeźby. Z rzeźb tych najsmutniejsze wrażenie sprawia teraz sąsiadujący z pomnikiem Grottgera pomniczek Chopina. Na kuszym i chudym słupku przyczepiona mała główka — tak przedstawia się na krakowskich «plantach» pomnik genialnego muzyka, tego właśnie, który lubił otaczać się wytwornym zbytkiem i, ulubieniec salonów, swojsko czuł się w bogatym i wykwiśniętym otoczeniu. Miejmy nadzieję, że pomniczek ten jest tylko tymczasowym symbolem wdzięczności salonów, a niebawem, gdy muzyka Chopina przeniknie głębiej, wzniesiemy mu godny jego pomnik ze składek... centowych.

Wogóle zdaje się, że sztuka nasza poczyną oglądać się za mecenasami w inną stronę, niż to dotychczas czyniła. Dotychczas zerkala zalotnie (i platonicznie!) ku posiadaczom wspaniałych fortun; nauczona doświadczeniem, oglądać się zaczyna na jeszcze większego pana, któremu na imię: ogół. Ta myśl prze-

wodnia przyświecała przy założeniu «Towarzystwa przyjaciół Muzeum narodowego», które zawdzięczamy niezmordowanej inicjatywie p. Feliksa Jasińskiego. By uposażyć Muzeum (wzorowo urządzone) w środki do dalszego rozwoju, utworzyło się Towarzystwo, którego członkowie płacić mają po jednej koronie rocznie. Czy z tego źródła osiągnie Muzeum tysiące, potrzebne na spełnienie wielkiego zadania: odzwierciedlenia całokształtu polskiej kultury i sztuki? Zgłoszenia na członków przyjmuje dyrekcja Muzeum. Do optymistycznych nadziei daje nam pewne prawo fakt, że p. Jasiński ma, jak się zdaje, rękę szczęśliwą, skoro zapoczątkowane przez niego wydawnictwo «Teki grafików polskich» nietylko powiodło się nad wszelkie spodziewanie, ale i innym podobnym wydawnictwom uitorowało drogę. Tak np. o nowej «Tece», złożonej z samych dzieł prof. Wyczółkowskiego, publiczność dowiedziała się, gdy cały nakład został już z góry wyczerpany. A teka ta ukaże się dopiero w zimie.

Skoro list mój poświęciłem sprawom artystycznym i mecenasom sztuki różnego rodzaju, wspomnę jeszcze ze stanowiska artystycznego na zmianę namiestnika Galicji. Miejsce hr. Pinińskiego zajmie, jak wiadomo, hr. Andrzej Potocki. Otóż nie ulega wątpliwości, że ustępującego namiestnika świat artystyczny pożegna ze szczerym żalem. Nietylko z poczucia obowiązku, ale z prawdziwego zamiłowania był on prawdziwym przyjacielem artystów, których w miarę sił popierał. A następcę? Hr. Potocki jest człowiekiem wielkich zdolności i wielkiej ambicji. Jest nadzieja, że pod żadnym względem nie będzie chciał ustąpić swym poprzednikom i z poczucia obowiązku wzniesi w sobie zamiłowanie do sztuki. Pałac «Pod Baranami» w Krakowie wymieniony jest wprawdzie w Baedekerze, jako mieszczący cenną galerję, ale ktoby po tej galerji sądzić chciał o sztuce polskiej, nabrałby chyba przekonania, że... nie istniała!

W.

Z MIAST I WSI.

WILNO, 4 maja.

[Towarzystwo ziemiańskie wzajemnej asekuracji. Ofertmja Prześdzieckich i kuratorjum dla ubogich. Nowe miasto: «Nowowilejsk» i drugie zapowiadające się miasto: «Werki». Kto zamieszka nowe miasto?].

[7] Wobec niezmiernych strat, przyczynionych wsi przez ogień, niemały interes powinien budzić rozwój wzajemnej ziemiańskiej asekuracji. Jak wiadomo, przy mińskim Tow. rolniczym powstała instytucja wzajemnych ubezpieczeń, która robi dobre interesy. Rozszerza ona operacje swe na wszystkie litewskie gubernie i wcale niepotrzebnie poruszono myśl założenia osobnego Tow. ubezpieczeń dla gub. wileńskiej. Poco rozdierać na części to, co funkcjonuje pomyślnie w zjednoczeniu, a po rozproszeniu się na mniejsze jednostki może popaść w upadek. Suma ubezpieczeń w mińskim Tow. w r. z. przekroczyła 23 milj. rb., a zysk osiągnął 200 tys. rubli. Ile zarabiają w gub. litewskich zamiejscowe akcyjne towarzystwa? Jest

to ich sekret, lecz podług niektórych danych dorozumiewać się wolno, że zyski ich o kilkakroć są większe od zysków Tow. wzajemnego mińskiego; pali się zaś w roku budowlu wiejskich dziedzińców więcej niż ich zaasekurowano; szczególnie to się stosuje do budynków właściańskich.

Istnieje w Wilnie od paru lat kuratorjum dla ślepych, które nieźle się rozwija i daje nadzieję, że instytucja ta, utrzymująca się ze składek, nie upadnie z braku środków materialnych. W stosunkowo nieznanym przeciągu czasu posiadało zapasowego kapitału z górą 10 tys. rb. Lecznica okulistyczna Przędzieckich, zwana «oftalmją», ma większe środki, inną organizację, daleko szerszą działalność; kuratorjum zaś służy przede wszystkim dla najuboższych klas ludności. Leczenie ambulansowe jest z natury swej niedokładne, ponieważ wymyka się z pod stałej obserwacji lekarskiej i podlega zboczeniom przy braku w domu odpowiedniej higieny. Jednak pomimo tych niekorzystnych warunków, kuratorjum dużo dobrodziejstwa zdziałało w ciągu swego krótkiego żywota. W 1902 r. ambulans miał 23,178 wizyt w ciągu 200 dni przyjęć. Największy procent chorych stanowili żydzi—42 proc., polacy 38 proc., rosjanie 17 proc., innych narodowości—około 2 proc. Przeszło czwarta część chorych dotknięta jest trachomą, wyniesioną przez żydów z Egiptu. U znacznej liczby dzieci skonstatowano pęcherzykowate zapalenie rogówki, jako następstwo złego odżywiania, małokrwistości i wogóle niedojadania. Kuratorjum narzeka, iż osoby mające, mogące sprowadzać lekarza do domu, idą do kuratorjum i za 10 kop. opłaty zajmują drogi czas lekarza i korzystają z bezpłatnego lekarstwa z krzywdą prawdziwie ubogich chorych.

Stacja Wilejka, o 6 wiorst pod Wilnem, podniesioną została do godności miasta, z nadaniem nazwy «Nowowilejsk». Braknie mu tylko zakładu naukowego i kościoła, aby stać się istotnie miastem. Dotąd unikano tam budowania domów, obliczonych na dłuższe wiekowanie, gdyż miasteczko rozłożyło się na końcach sznurów chłopskich i właściciele domów zadzierzawiali ziemię na zasadzie 12-letnich kontraktów, wiecznie niepewni, czy po upływie terminu da się odnowić kontrakt. Dziś, po obdarowaniu Wilejki prawami miasta, transakcje na ziemię nie spotykają żadnych przeszkód i ruch budowlany rozpocznie się na szeroka skalę. Prawdopodobnie część ludności wileńskiej, szukająca cichego ogródka, lasu, rzeki czystej, osiedli się na stałe w Wilejce, mogąc kilka razy na dzień odwiedzać dla interesów Wilno, odległe zaledwie o pół godziny drogi. Za niewielkie pieniądze wilanin, przesuwnąjąc się o 6 wiorst za rogatki miasta, może stać się właścicielem małej posiadłości. Jeżeli i Werki, na skutek podjętych przez panią Czepielewską starań, otrzymają «nominację» na miasto, drożyzna placów w Wilnie zostanie zachwiana. Ci, co spokojnie czekali, do jakiej wysokości urosnie cena ich placów, która w ostatnich czasach, na Łu kiskach np., z 5 rb. za sążeń kw. do galopowała do 75 rb., będą niemile dotknięci, że na lat jakich parę nastąpi

w mieście stagnacja placowa, zato proletarjat pójdzie z małymi środkami do Werek lub Nowowilejska i stanie się tam poważnym «właścicielem». Można być pewnym, że już teraz małe, tanie mieszkanie będą tam rozchwywane—choćby przez żydów samych. Rzecz osobliwa, że uboga nawet klasa żydów stara się na lato choć o dwa kroki za miasto się wynieść, natomiast takiego zbytku: utrzymywania dwóch mieszkań, stosunkowo zamożniejsi chrześcijanie nie pozwalają sobie robić. Żydzi uważają to za potrzebę nieodbitą.

A. R. Z.

ZE ŻMUDZI, w kwietniu. [O język litewsko-żmudzki].

□ Obecnie w prasie (zwłaszcza petersburskiej) podnoszona jest coraz częściej kwestja rozwoju litewskiego języka i alfabetu. Przed czterdziestu przeszło laty staraniem biskupa Wołoncewskiego drukowano żmudzkie kalendarze i ulotne powiastki moralne, a podczas jarmarku w Szydłowie, nad księgarnią Zawadzkiego pierwszy raz spostrzegliśmy szyld w języku litewsko-żmudzki oraz całe półki, zapelnione książkami do nabożeństwa. Naturalnie pochlebiało to masom, i Zawadzki robił świetne interesy. W owym czasie dróg żelaznych nie było, nabożeństwo przeto i jarmark w Szydłowie ściągaly z całej guberni lud, zopatrujący się tam we wszelkie towary do użytku całorocznego.

Miłość rodzinnego języka powinna być szanowana u wszystkich narodów; wszakże tam, gdzie idzie o «ugramatyzowanie» djalektu, nie mającego należyte naukowo opracowanych zasad, trzeba się brać do tego z zupełną kompetencją. A jak się dzieje na Żmudzi? Część młodzieży, biorąc się do rozpowszechniania języka litewskiego, wzięła się do tego zbyt gorliwie, wymagając, aby mieszkańcy dawnego dziedzictwa Gedyminowego używali wyłącznie tylko języka litewskiego w stosunkach domowych, towarzyskich, a nawet podczas dyrekcyj tańców. Taka zbyt wielka gorliwość nie tylko nie powiększy liczby adeptów, ale może skompromitować poważniejszych na tem polu działaczy.

Nader czynny udział w krzewieniu litewszczyzny bierze młodsza generacja katolickiego duchowieństwa, pomimo że pod względem wykształcenia pozostawia ona dużo do życzenia. Ma ona przytem zbyt wiele pewności, że jej apostołstwo w tym względzie wyda obfite owoce i postawi ją na piedestale społecznym.

Jak język polski oczyszczono niegdyś z więzów makaronizmu, tak też młodsze duchowieństwo na Żmudzi wytwarza nową nomenklaturę litewską, nawet w teologii. Język litewski, jako djalekt narodu dzielnego, ale niecywilizowanego, nie mógł być bogatym, a litwini, jako naród pogański, nie mogli mieć terminologii naukowej chrześcijańskiej. Po przyjęciu w XV wieku przez Litwę religii katolickiej, liturgia odbywała się w języku kościelnym łacińskim, a pieśni nabożne tłumaczono na języki: polski, litewski, łotyski, niemiecki — stosownie do narodowości.

Podczas suplikacyj litwini i żmudzini śpiewają np. aż dotąd: «*Szwentas Die-was, szwentas macnas, szwentas niesmer-*

telnas...» (Święty Boże, święty mocny, święty nieśmiertelny...). Ale młodzi kapłani, chcąc mowę wyodrębnić, stworzyli nowe wyrazy i zaczęli śpiewać tę pieśń czysto po litewsku, pomimo że nowe przymiotniki nie odpowiadają wcale właściwemu znaczeniu powyższych słów suplikacyjnych. Rzeczoznawcy wiedzą, że *twirtas* znaczy gruntowny, twardy, ale w żadnym razie nie odpowiada znaczeniu: wszechmocny. *Nemersztantys* zaś dosłownie znaczy—nieumierający, a więc też nie odpowiada znaczeniu: nieśmiertelny.

Jednym z wybitniejszych litwomianów był zmarły przed pół wiekiem obywatel ziemski na Żmudzi, marszałek szlachty Onufry Lutkiewicz, człowiek światły, odczytany, który nadmiernie idealizował wielkość narodu litewskiego. Dzisiejsi litwomani mniejszego autoramentu słyszeli o działalności Lutkiewicza, który układał słownik litewsko-polski, wiedzą o biskupie Wołoncewskim, który położył na tem polu rzeczywiste zasługi. Jak tamci mężowie, i oni też aspirują do znajomości lingwistycznej i wzbogacenia języka litewskiego przez nich wytworzoną nomenklaturą. Ale nie mają spokoju, taktu i wyrozumiałości tamtych poprzedników.

Nie przeczę bynajmniej, że chwaleb-nem jest wzbogacenie języka zbyt mało znanego, zwłaszcza takiego, który dla nas nie może być obcym. Ale pocóż to krzewienie wrogich i jawnie separatystycznych tendencji? Nakazują nam nowi apostołowie litewszczyzny, abyśmy tu wszyscy bez wyjątku umieli po litewsku. Pytam ich jednak, z kąd mamy czerpać sposoby do uczenia dzieci naszych języka litewskiego? Gdzie ta, chociażby najpodrzedniejsza literatura, gdzie słowniki, podręczniki, metody? Mojem zdaniem, uprawiać znajomość języka litewskiego z pism amerykańskich niepodobna, tembardziej, że w nich drukują się rzeczy niedojrzałe i nierozważne, a mowa ich kuta jest na poczekaniu. Również nie można kształcić tego języka na wydawnictwach tyłżyckich, zasilanych płodami myśli zbyt krewkich autorów. Potrzeba do tego poważnych i wykształconych pisarzy, a ich jeszcze brak. Niechby każdy, w miarę swych zdolności, przyłożył swą cegiełkę do gmachu prawdziwej oświaty ludowej na miejscu, a wtedy nie byłoby u nas takiego zachwazczenia umysłów, którego jesteśmy świadkami, ile razy mamy do czynienia z młodą generacją litwomianów.

Wład. Chlewinski.

MIŃSK, 12 kwietnia.

[Działalność Tow. kredytowego miejskiego].

□ Od pewnego czasu dużo się mówi o tutejszem Towarzystwie kredytowym miejskiem. Stawiane są zarządowi Tow. różne zarzuty, głównie zaś zarzut wydawania nadmiernych pożyczek. W gronie członków Towarzystwa istnieją mal-kontenci, którzy, nie zadawalniając się agitacją na miejscu i polemiką w gazetach, zwracali się niejednokrotnie do ministerstwa skarbu z reklamacjami z powodu niezgodnych z ustawą czynności zarządu. Skutkiem tego ministerstwo, celem wyjaśnienia rzeczywistego stanu rzeczy, wydelegowało dwóch urzędników do szczególnych poleceń, dla przeprowadzenia rewizji na miejscu. Dokona-

na rewizja, znalazłszy kasę i rachunkowość w porządku, stwierdziła przytem i pewne wykroczenia przeciwko ustawie, natury jednak niezbyt poważnej, dające się wytlómaczyć w młodej instytucji brakiem potrzebnego doświadczenia. Obecnie wydano drukowane sprawozdanie z tej rewizji, z którego czerpiemy dane następujące. Utworzone z inicjatywy b. prezydenta Mińska, hr. Czapskiego, mińskie Tow. kred. miejskie liczy siódmy rok istnienia; przez ten czas wydało pożyczek długoterminowych na 3,460 tys. rb. na zastaw 432 nieruchomości, oszacowanych na 5 przeszło milionów rubli, oraz posiada kapitału zapasowego 55 tys. rb.

Oprócz miejskiego Towarzystwa, w Mińsku operują jeszcze moskiewski i wileński Banki ziemskie, z których pierwszy wydał dotąd pożyczek na 5,321 tys. rubli na zastaw 395 nieruchomości miejskich, a wileński 2,277 tys. rb. na zastaw 225 nieruchomości.

Wszystkich nieruchomości w naszym mieście jest 5,010, oszacowanych przy opodatkowaniu na 30 milj. rb., nie licząc w to budowli, stanowiących własność miasta. Korzysta więc z kredytu we wszystkich trzech wymienionych instytucjach kredytowych $\frac{1}{5}$ część nieruchomości miejskich na sumę około 10 milj. rubli.

Dla działalności zatem miejskiego Towarzystwa otwarte jest jeszcze szerokie pole. Rok miniony był dla Towarzystwa dość niepomyślnym; na odbytych z powodu nieopłacenia rat licytacjach, nie znalazły nabywców dwie nieruchomości, na których Towarzystwo straciło przeszło 20 tys. rb. Przyczynę tej straty należy głównie upatrywać w niższości cen na place i domy. Podobne zjawisko mieliśmy w roku zeszłym i gdzieindziej, np. w Banku wileńskim, w rozmiarach tylko o wiele większych. Rok ubiegły dał pomimo to Towarzystwu około 3 tysięcy czystego zysku.

Wracając do rezultatów rewizji ministerjalnej, zaznaczamy, że ministerstwo zakomunikowało obecnie zarządowi Towarzystwa wskazówki i uwagi swoje, dotyczące dalszej jego działalności, oraz niezbędność pewnych innowacji i reform. Można więc mniemać, że wprowadzenie tych zmian prawidłowo unormuje dalszą działalność Towarzystwa i da możliwość tej tak pożytecznej instytucji rozwijać się nadal z powodzeniem i korzyścią dla ogółu.

Z—i.

□ Z Mińska piszą do nas: Na jednym z ostatnich posiedzeń istniejącej przy mińskim Tow. rolniczym sekcji gorzelniowej, w obecności przedstawicieli przemysłu gorzelniczego gub. kowieńskiej, wileńskiej i mohylowskiej, uznano za konieczne zorganizowanie wzajemnej od ognia asekuracji gorzelni w całym Kraju zachodnim. Ze względu na niezbędność wszechstronnego opracowania kwestji, sekcja postanowiła zebrać daty statystyczne o liczbie pożarów gorzelni w każdej z 6 guberni Kraju zachodniego w ciągu ostatnich lat 10, a także określić dokładną sumę strat pożarowych. Postanowiono także sporządzić spis właścicieli gorzelni, chcących wziąć udział w asekuracji wzajemnej. Celem otrzymania tych informacji, sekcja zwróciła się do towarzystw rolniczych Kraju naszego, prosząc jednocześnie o wysłanie delegatów na przyszłe zgromadzenie właścicieli gorzelni Kra-

ju zachodniego, które odbędzie się w Mińsku w d. 12 maja. Przedstawiona do ministerstwa rolnictwa ustawa nowej sekcji ogrodnictwa, ogrodów warzywnych i pszczelnictwa przy mińskim Tow., zyskała zatwierdzenie jeszcze w ubiegłym miesiącu. Niedawno na posiedzeniu tej sekcji odbyły się wybory zarządu. Prezesem został wybrany ks. H. Drucki-Lubecki, wice-prezesem L. Narkiewicz-Jodko, sekretarzem p. Holeberg. Składki dla członków ustanowiono nader dostępne, mianowicie jeden rubel rocznie. Ponieważ wielu praktykujących ogrodników nie ma kwalifikacji specjalnych i częstokroć przynosi ogrodom więcej szkody, niż korzyści, sekcja uznała za pożyteczne zorganizować komisję egzaminacyjną dla osób, pragnących trudnić się ogrodnictwem. Na członków tej komisji powołano pp.: Bochwica, Chetehowskiego, Narkiewicza-Jodko i Holeberga. Egzaminy mają się odbywać w listopadzie. Pragnąc obniżyć częstokroć wygórowane ceny na nasiona, sekcja zaprojektowała wspólne dla członków sprowadzanie nasion. Postanowiono poczynić odpowiednie starania w celu wyjednania zapomogi od mińskiego oddziału rosyjskiego Towarzystwa ogrodnictwa. G. K.

DŹWIŃSK, w kwietniu.

[Nowa świątynia. Prace wystawowe].

□ Nazbyt długo ciągnąca się sprawa budowy nowego kościoła wreszcie została rozstrzygnięta; świeżo przystąpiono do układania fundamentów. Zatarg o wybór miejsca trwał w ciągu lat kilku, jedni chcieli mieć świątynię w samym mieście, na dawnym placu kościelnym, inni znowuż na Nowem-Mieście. Zdecydowano nareszcie na korzyść Nowego-Miasta, uzyskano plac od magistratu, zatwierdzenie władz, zrobiono projekt z kosztorysem, zgromadzono nawet pewną część materiałów na miejscu budowy. Tymczasem parafianie Nowego-Miasta w kwestji miejsca budowy podzielili się na dwa obozy. W trakcie tych zatargów powstrzymano się w dowozie na obrany plac materiałów, tembardziej że otrzymano rozporządzenie z konsystorza o natychmiastowe przewożenie zgromadzonych materiałów na nowy plac, który mówiąc nawiasem nie był wtedy całkiem uzyskany. Koniec końców spór rozstrzygnięto ogólnem głosowaniem parafjan. Stało na tem, że kościół zbudowany zostanie na placu, tuż za koleją Ryzko-Orłowską, przy szosie na wzgórzu, blisko zboru ewangelickiego (bardzo dobry gotyk), od którego będzie się, na szczęście, różnił już samym stylem. Wedle projektu i kosztorysu, dokonanego przez byłego miastowego architekta Neumana, koszt budowy wynosić będą około 60 tys. rb., na co uzbierano dotąd ze składek parafjan i okolicznego obywatelstwa około 23 tys. rb.

Pałaca kwestja załatwiona została ku ogólnemu zadowoleniu, kościół stanie na widnem i dobrem miejscu, w pobliżu warsztatów kolejowych, gromadzących przeszło 3 tys. robotników. W niedalekiej przyszłości liczba robotników ma się zwiększyć do 7—8 tys., z których większa połowa rekrutuje się z okolicznej ludności katolickiej. Poświęcenie kamienia węgielnego projektowane jest na dzień św. Trójcy.

Drugą, zajmującą w tej chwili prawie wszystkich sprawą, jest urządzana w końcu sierpnia jubileuszowa wystawa rolniczo-przemysłowa witebskiego Towarzy-

stwa rolniczego. Na ostatniemu posiedzeniu komitetu wystawowego rozpatrzone trudną kwestję komunikacji miasta z wystawą. Dotąd niewiele udało się zrobić w tej sprawie. Na ułożenie szyn po szosie z miasta do placu wystawy i urządzenie tramwaju ministerstwo komunikacji odmówiło swej pomocy, miasto zaś posiada zbyt mało dorozek; prawdopodobnie skończy się na omnibusach.

Dla rozstrzygnięcia pilnych spraw wystawowych, z łona komitetu uproszono prezesa hr. J. Plater-Zyberka, wice-prezesa p. Szachno, p. Poczubuta i prezydenta miasta p. Feifera, którzy, jako blisko mieszkający, mogą częściej się zbierać.

W kwestji nagród i medalów dotąd najpiękniej wywiązało się wileńskie Tow. rolnicze, które już nadesłało swoje medale i dyplomy, a mianowicie: 1 złoty medal, 3 duże i 3 małe srebrne, 12 brązowych i 12 dyplomów. Mińskie Tow. rolnicze przyobiecowało 5 dużych srebrnych medali, 10 brązowych i 10 dyplomów, poskapiło jednak złotego medalu, pomimo iż otrzymało od witebskiego Tow. rolniczego złoty medal na wystawę jubileuszową. Od wielu innych towarzystw, w tej liczbie od kowieńskiego, otrzymano odpowiednie przyrzeczenia. Słowem liczebnie nagród może będzie mniej niż na wystawie jub. mińskiej, lecz tyleż co na wileńskiej. Za miejsca na wystawie oznaczono opłaty od eksponatów rolniczo-gospodarskich po 50 kop. od saż. kwadr. i po 2 rb. 25 kop. za ekspon. przemysłowe. Bezpłatnych miejsc nie będzie wcale. Mają być poczynione starania o wciągnięcie gub. grodzieńskiej do konkursu. Od mającego zorganizować dział drobnego przemysłu p. Medunieckiego otrzymano odmowną wiadomość, co zmusiło komitet udać się z prośbą do pp. Łopacińskiego i Chłudzińskiego o wynalezienie osoby, któraby się podjęła zorganizowania tego bardzo niełatwego działu. Otrzymano projekt członka komitetu, pani Gorjańskiej, żądającej pełnomocnictwa na zebranie statystycznych danych o produkcji i dochodach większej własności. P. Gorjańska obiecuje osobiście objechać majątki, dla zdobycia na miejscu potrzebnych informacji. Zdaniem p. Łopacińskiego projekt ten nie może dać należytych rezultatów, ponieważ dużo się znajdzie osób nie życzących sobie ogłaszać o właściwym stanie swojej gospodarki. Mogą być podane zupełnie dowolne szczegóły, jak to miało miejsce przy zbieraniu dat o urodzajach kartofli, niestety ze szkodą samych producentów. Wiadomo zresztą, że znaczna część naszych ziemian prowadzi rachunkowość li tylko na odrzwiach spichrzów lub marginesach kalendarzowych.

Ze szkół fachowych zapowiedziały już swój udział w wystawie: zaczernieńska szkoła gospodarcza (witebska gub.), zdanowska żeńska szkoła mleczarstwa, w Mohylowie; zinowjewska praktyczna szkoła ogrodnictwa w Mohylowie, beresonowska szkoła mlecznej gospodarki, która dla demonstracji otrzyma od komitetu wystawowego mleko i potrzebne urządzenia. Demonstracje z mleczarstwa na wielką skalę ma urządzić fabryka separatorów firmy Nobel, wymagająca już z góry zapewnienia jej najwyższej nagrody i dostarczenia niezbędnej ilości mleka dla demonstracji. Odpowiedź fir-

mie Nobel od komitetu wysłało w tym sensie, że nagrody rozdawać będzie jury, a mleko firma będzie zapewne mogła nabywać łatwo na samej wystawie, gdyż krów dojnych zapewne nie zbraknie, albowiem sama tylko firma duńska obiecała przysłać aż 75 sztuk doskonałych krów.

B. T.

□ **Mohylów gub.** Jak donoszą „*Moh. Gub. Wied.*“, gubernator mohylowski, rz. r. st. Klingenberg, 23 kwietnia ogłosił odezwę do włościan w sprawie pogłosek o wstrzymaniu przez rządowy bank włościański wydawania włościanom pożyczek na kupno ziemi. Odezwa zaznacza: 1) że wiadomości o szykanach, czynionych włościanom przez bank, są nieprawdziwe i 2) że od czasu wydania Najwyższego Manifestu 26 lutego, nie zaszły żadne zmiany w działalności banku. Dalej odezwa wyjaśnia, że w r. z. na 478 podań o pożyczkę, odmówiono jej tylko w 62 wypadkach ze względu na to, że ceny żądane za ziemię były zbyt wygórowane, a włościanie zbyt niezamożni, aby mogli pożyczkę spłacić. Odezwa radzi włościanom wstrzymać się w tych razach z kupnem ziemi, aż jej ceny spadną (w niektórych miejscach ceny te podskoczyły z 65 do 200 rb. za dzies.). Wreszcie odezwa żąda, aby włościanie z ufnością zachowywali się względem banku włościańskiego i pamiętali, że w *Manifestie* 26 lutego rozkazano „skierować działalność banków szlacheckiego i włościańskiego ku podniesieniu dobrobytu ziemian i włościan“. W zakończeniu gubernator wzywa ponownie włościan, aby nie dawali wiary swoim pokątnym doradcom, ale udawali się po radę do naczelników ziemskich.

□ **Wotyń.** Miasteczko Bereźnica w powiecie łuckim stało się pastwą płomieni 22 kwietnia. Spłonęło całe prawie miasteczko z 500 przeszło domami. Między innymi spaliła się cerkiew, apteka, trzy synagogi, poczta, szkoła i kilka innych zabudowań publicznych. Szkody oceniają na pół miliona rubli. Suma, przypadająca pogorzelncom z ubezpieczenia, bardzo niewielka.

□ **Odesa.** W „*Wied. Odessk. Gradn.*“ ogłoszono rozporządzenie naczelnika miasta, według którego naruszający zakaz z d. 4 marca 1902 r. uczestniczenia we wszelkiego rodzaju zgromadzeniach, zebraniach i t. p., mogą być na podstawie paragrafu 15 ustawy o wzmocnionej ochronie karani grzywną do 500 rb. lub więzieniem do 3 miesięcy.

□ **Kiszyniów.** Korespondent „*Nowego Wr.*“ donosi, że ceny na wszystkie przedmioty codziennego użytku, z powodu braku konkurencji ze strony chrześcijan, ogromnie się podniosły. Żydzi rzucili klątwę „chajrim“ na wszystkich chrześcijańskich rzemieślników i robotników, którzy dotychczas pracowali w żydowskich warsztatach — i setki szewców, krawców, stolarzy i innych rzemieślników, którzy dotąd mieli u żydów zarobek, pozostało obecnie bez pracy.

□ **Tyflis.** W urzędowym dziale „*Kaw-kazu*“ czytamy, co następuje: Dnia 27 kwietnia, o godz. 10 rano, na ulicach centralnych Tyflisu pojawił się tłum robotników, których liczba wynosiła w przybliżeniu 1,000 do 1,200 ludzi. Idąc razem z przechadzającą się po chodnikach publicznością, z początku w niczem nie naruszali porządku, ale około godziny 12 w południe część ich, w liczbie mniej więcej stu osób, zebrała się szybko na środku Gołowińskiego prospektu, naprzeciw rządowego teatru i wśród okrzyków „hura“ rozwinęła czerwoną chorągiew, wyruszając równocześnie w głąb Gołowińskiego prospektu. Jednak wzmocniony oddział policji i stróże przeszkadzili im w pochodzie, a policmajster,

który natychmiast przybył na miejsce na czele konnych strażników, rozproszył manifestantów, nie pozwalając również, aby się do nich inni robotnicy przyłączyli. W ciągu 10 mniej więcej minut porządek na ulicach był już przywrócony, przyczem aresztowano 63 ludzi. W czasie utarczki policji z manifestantami nikt nie odniósł poważniejszych obrażeń. Z 63 aresztowanych wypuszczono na wolność 30 z powodu braku dostatecznych dowodów ich współdziałania w manifestacji. Pozostałych zaś skazał gubernator tyfliski na rozmaite terminy więzienia na podstawie ustawy o wzmocnionej ochronie.

□ **Tomsk.** Jak donosi „*Sibirsk. Żizn*“ gubernator tomski skazał w drodze administracyjnej pięć osób na karę różnoterminowego więzienia za opór, stawiany policji w czasie uśmierzania nieporządków ulicznych d. 18 kwietnia.

□ **Z Moskwy** piszą do nas: Ostatni wieczór „*Lutni*“ odbył się d. 30 kwietnia. W koncercie, oprócz chóru, brały udział panie: Narbutt-Hryszkiewiczowa i Zofja Roeder, oraz pp.: dyrektor filharmonji warszawskiej Emil Młynarski, profesor von Gleen, Reinhold Glier i pierwszy baryton Cesarzkiej opery R. Bernardi. Z wielkiem powodzeniem wykonano kwartet Schumana, zaś p. Bernardi zachwycał wszystkich swym głosem. Po koncercie ochoce tańce trwały do późnej nocy. W d. 3 b. m. odbyło się doroczne popisowe przedstawienie uczniów moskiewskiego Tow. filharmonicznego. Wybór oper był bardzo udatny. Po urywku z „*Oniegina*“ odśpiewano operę Delibes'a „*Le roi et la dit*“. Orkiestrą uczniowską dyrygował dyrektor Koss, zaś widowiskiem p. Rom. Wasilewski, reżyser opery Cesarzkiej. Główną rolę odśpiewała jego córka, p. Zofja Wasilewska, której przepowiadają świetną przyszłość. *Chorągwy*.

□ **Z Pskowa** piszą do nas: Założone tutaj przed dziesięciu laty katolickie Towarzystwo dobroczynności rozwija się pomysłnie i obecnie liczy już 202 członków, honorowych i rzeczywistych. Przed 4 laty przy Towarzystwie założono szkołę dla dzieci, do której obecnie uczęszcza 52 chłopców i 46 dziewcząt, przeważnie bezpłatnie. Ludność polska, jakkolwiek ostatnimi czasy znacznie się zmniejszyła z powodu wyjazdu wielu rodzin, parę razy do roku zaznacza swe istnienie, urządzaniem na cele dobroczynne koncertów, przedstawień amatorskich i zabaw. Zamiast tradycyjnego balu polskiego, który zwykle odbył się w karnawale, urządzono w tym roku, w trzecim dniu świąt wielkanocnych, wieczór, składający się z przedstawienia amatorskiego, żywych obrazów i loterii fantowej, zakończony tańcami. Program wieczoru, bardzo zajmujący i urozmaicony, ściągnął tyle publiczności, że zabrakło biletów wejścia. Sceny w żywych obrazach z „*Krzyżaków*“ udały się świetnie, to też każdy, opuszczając salę, wdzięczny był za otrzymaną prawdziwie estetyczną przyjemność. Główną inicjatorką i kierowniczką wieczoru była p. M. Paszkowska; jej się też należy wdzięczność za osiągnięcie wyjątkowo dobrych, jak na miejscowe stosunki, materialnych rezultatów, bo z ogólnej sumy dochodu 852 rb., po odtraceniu wydatków, pozostało 641 rb. dla biednych, pozostających pod opieką Tow. katolickiego. Urządzenie bufetów z przekąskami i napojami przyjęły na własny koszt gospodynie: pp.: Łebkowska, Łabuciowa, Zaszoftowa, Broniewska, Białobłocka i Giedymino-wa. Budżet tegoroczny Towarzystwa katolickiego oparty, pomimo składek członkowskich, przeważnie na dochodach z koncertów i zabaw dobroczynnych, przedstawia się najzupełniej zadawalniająco. *St. P.*

□ **Z Mitawy** piszą do nas: W d. 4 maja tutejsze rzymsko-katolickie Towarzystwo dobroczynności urządziło w sali Tow. „*Ge-werbvereinu*“ loterię „*allegri*“. Powodzenie przeszło wszelkie oczekiwania. We dwie

godziny wszystkie bilety były wykupione i zabawę musiano zakończyć w połowie czasu, przeznaczanego na loterię. Rezultaty materialne były też świetne. Cały dochód przeznaczono na potrzeby biednych katolików parafji mitawskiej. *B.*

Z KRÓLESTWA POLSKIEGO.

WARSZAWA, 17 maja.

[Ogródki dziecięce. Wystawa W. Szymanowskiego. Sztuki konkursowe. Teatr Ludowy. Drobne wiadomości].

+ Zabawy dziecięce na skwerach publicznych, którym zapis ś. p. Raua dał tak doniosłe oparcie finansowe, poczynają nanowo funkcjonować, tym razem coraz śmielej i ze świadomością coraz bardziej stanowczą, czem ma być instytucja taka w wielkiem mieście. Inne-go też wyglądu nabrały nasze placyki w śródmieściu od lat kilku. Dawniej to było zwykle jakieś opuszczone miejsce, z krzywo rosnącymi drzewami, z trawnikami podeptanymi, *rendez-vous* włoś-częgów i łobuziaków, coś, co ulice szle-cilo jednym słowem. Dziś — co za różnica! Z laski komitetu plantacyjnego mamy prześliczne zielone cacka na miejscu dawnej dziczyny; wszystko zazwyczaj ładnie żelaznymi kratkami ogrodzone, różnaitość drzew i krzewów, trawniki, jak dywany, dróżki, jak podłogi, a wśród tej zieleni kręci się dziatwa rozjaśniona i rozbawiona, zgodna, choć hałaśliwa, kierowana dźwięcznymi głosikami kilku pańien, które z całą powagą studjowały przedmiot, z pozoru całkowicie błaży, w gruncie rzeczy niezmiernie ważny: «jak powinny się dzieci bawić».

Takich miejsc, gdzie zorganizowane są umiejętne zabawy dziecięce, mamy w Warszawie już dziesiątek. Panienki, prowadzące te zabawy, otrzymują stosowną pensję miesięczną. Każda miejscowość posiada swego inspektora, i to już jest godność honorowa. Nad całą maszyną wreszcie czuwa specjalny komitet. Dzieci muszą być przedstawiane przez rodziców, albo opiekunów, ubrane czysto, wymyte i zaciągnięte do listy. Zapewne to jest rzeczą konieczną, ta formalność zaciągnięcia do listy; w każdym razie sprawia ona ten skutek, że wśród dzieciaków jednego wieku i jednakowo potrzebujących umiejętnej ręki, jedne są wybrane, drugie — opuszczone. I można, spacerując po ulicach, widzieć gromady wesołej, rozbawionej dzieciarni wewnątrz ogródka, a na zewnątrz — kilkanaście smutnych twarzyczek, przypatrujących się tamtym z melancholją i zazdrością. Oczywiście, dzieci rodziców biednych i najbiedniejszych najchętniej są przyjmowane i zaciągane na listę, z pierwszeństwem przed innymi; ale jak dotychczas, tych najbiedniejszych — mało; to zaś z różnych powodów: ogródki są po większej części w dzielnicach bogatszych, dalej rodzice nie rozumieją pożytku takich zabaw, a zrozumiawszy, nie dbają o to w pożądanym mierze, wreszcie «dzieci są potrzebne w domu» do usług najrozmaitszych, nieraz do ciężkiej pracy poprostu. Instytucja ogródków dziecięcych powoli jednak i tam przenika.

Sezon muzyczny, jak wam pisałem, skończył się już, malarski jednak trwa ciągle jeszcze, nie ustępując przed zie-

lonym karnawalem. W wielkiej sali naszego palacu Sztuki, po obrazach konkursowych, rozwieszono i rozstawiono dzieła Wacława Szymanowskiego. Naszemu artyście, podobnie, jak Gérôme'owi i Falguiere'owi, jeden instrument nie wystarcza, jest jednocześnie malarzem i rzeźbiarzem. Obrazów pokazał nam niewiele na obecnej wystawie, ale wyborowe same. Jest tu znana już warszawianom «Modlitwa», wielki tryptyk, jest «Kłótnia huculów», jest dalej «Upał», «Sielanka» i parę krajobrazów. Rzeźba to mamy piętnaście, z tych zaś aktualnością swoją zwraca przedewszystkiem uwagę «Projekt pomnika Grottgera w Krakowie» i duża płaskorzeźba do tego pomnika, wyobrażająca jakby esencję artystycznej działalności wielkiego poety-rysownika. «Macierzyństwo» znane jest z reprodukcji czytelnikom naszym. Są dalej brzozy i majoliki, te ostatnie zastosowane do figur fantastycznych: trytonów, leśnych dziewczyn i t. d.

Wystawiono już trzy sztuki dramatyczne z ostatniego konkursu w Łodzi: «Sprawę Kępiny», «W noc lipcową» i «W odmiecie». Publiczność łódzka pierwszej zgotowała owację «uroczystego przedstawienia», na które panie zjawily się w strojnych sukniach, a panowie w wizytowych garniturach. Ale ta zabawa w wielki świat bardzo szybko łodzianom się sprzykrzyła. Co prawda, w tymże czasie teatr łódzki nawiedził kryzys, zmiana dyrekcji, nieporozumienia pomiędzy kierownikiem a aktorami, a wszystko to nie przyczynia się do rozwoju sztuki, ani zwiększenia powodzenia wystawianym dziełom. To też i konkurs łódzki chybił pod jednym ważnym względem: miał on się przyczynić do materialnego zapewnienia bytu łódzkiemu teatrowi—i nie przyczynił się do tego.

W Łodzi przygotowują obecnie «Mocarza» p. Brzozowskiego, sztukę, która, według sprawozdania konkursowego, ma być lepszą od tych, jakie wystawiono dotychczas. Tymczasem jedna z konkursowych sztuk dostała się i na warszawską scenę: «W odmiecie» p. Władysława Palińskiego. Autor wziął temat bardzo aktualny: bohaterem sztuki jest «mistrz», uznany przez małe grono przyjaciół i wielbicieli, rodzaj «nadczołwieka», bardzo wierzący w siebie i nie krepujący się żadnymi społecznymi prawami czy przesadami. Ten mistrz, w towarzystwie ucznia swego—który wprawdzie nic jeszcze nie napisał, ale ma się już za genialnego—dostaje się do dworu wiejskiego, i tu zwraca głowy całej płci pięknej, najbardziej zaś pani domu, która—krok jeden, i zejdzie z drogi cnoty. Ale kroku tego uczciwa, a tylko ze słabą głową kobieta nie robi, cofa się w ostatniej chwili. Krytyka warszawska dość życzliwie przyjęła tę nowość, widząc w niej poważny zadatek przyszłej twórczości zdolnego pisarza.

Teatr Ludowy na lato przeniósł się do «ogródka». Wybrano na ten cel dawne «Belle-Vue» na ulicy Chmielnej i włożono trochę pieniędzy w odrestaurowanie zarówno sceny, jak i widowni. Artysci teatru Ludowego z pewnością czuć się będą tu lepiej, aniżeli w manerze przy ulicy Ciepłej, bo teatrzyk wygląda bardzo przyzwoicie i z pewnością

często będzie pełen. Na pierwszy ogień poszła sztuka Zygmunta Przybylskiego: «Kronika miejscowa».

Rad jestem, żem wywołał oświadczenie p. Franciszka Olszewskiego, które stanowi ważną informację dla kół dziennikarskich, gdzie co kwartał p. O. czyniono redaktorem jakiegoś pisma. «Goniec Warszawski» będzie więc wychodził pod innym kierownictwem.

Głośna, długa i coraz mniej ciekawa sprawa o aforyzm Sienkiewicza ciągnie się jeszcze; zamieniła się ona na osobiste nieporozumienie pomiędzy p. Władysławem Rabskim a p. Feliksem Fryzem, redaktorem «Kurjera Porannego».

Albertus.

+ „Warsz. Dniow.“ donosi, że w warszawskim okręgu wojennym w początkach września r. b. odbędą się wielkie manewry z udziałem 200 bataljonów, 185 szwadronów i 91 baterij; zaś w początkach października między Skierniewicami a Rembertowem odbędą się manewry jazdy z udziałem 94 szwadronów.

+ Komisja pod przewodnictwem r. t. Podgorodnikowa, powołana do przejrzenia obowiązujących w Królestwie przepisów administracyjnych, wygotowała projekt prawa o zniesieniu przymusowej służebności włościańskich. Do wypowiedzenia uwag swoich nad tym projektem zaproszeni zostali trzej ziemianie pp. Eustachy Dobiecki, Józef Jeziorański i Józef Ostrowski. Uwagi te były przez nich przedstawione i objaśnione osobiście na posiedzeniach komisji, które odbyły się w dniach ostatnich.

+ Jak donosi „Słowo“, generał-gubernator warszawski udzielił pozwolenia na wystawę włościańską, którą rolnicze Towarzystwo kieleckie zamierza urządzić w Miechowie (w gub. kieleckiej). Wystawa ma się odbyć w sierpniu.

SPRAWY FINLANDZKIE.

W «Finl. Gaz.» czytamy: «Najjaśniejszy Pan d. 24 kwietnia raczył Najwyżej rozkazać Senatowi finlandzkiemu, aby uwolnił ze służby lektora uleoborskiego fińskiego liceum Manua Rosendala. Równocześnie Najjaśniejszy Pan raczył Najmiłościwiej wskazać, że Najwyższe postanowienie z d. 1 (14) 1902 r. o porządku wydalania ze służby urzędników przez władze administracyjne odnosi się także do wszystkich osób, zajętych w szkolnictwie, z wyjątkiem funkcjonariuszów Cesarskiego Aleksandrowskiego uniwersytetu.

„Powodem tego wyjaśnienia—według słów „Finl. Gaz.“—była sprawa Manua Rosendala, który będąc nauczycielem uleoborskiego fińskiego liceum, był równocześnie jednym z wybitniejszych przywódców i przedstawicieli przeciwrządowej partji w kraju. Agitując wszelkimi możliwymi sposobami przeciw ustawie wojskowej z roku 1901, wytyczał wszystkie siły, aby powstrzymać młodzież od udziału w losowaniu. Nieudany pobór zeszłoroczny do wojska w gub. uleoborskiej w znacznym stopniu przypisać należy jego przestępczej działalności. Na pewnym tajnym zebraniu w Helsingforsie w listopadzie, w hotelu Kempa, na którym omawiano środki przeciwdziałania jednoczącym zamiarom rządu i ustanowiono program dalszego biernego oporu, Rosendal wziął nie-

tylko żywy udział w obradach, ale nawet stanął na czele akcji.

„Znajdując, że obecność na wyżej wymienionem zebraniu osoby, pozostającej w służbie państwowej i zajmującej się przytem działalnością pedagogiczną, nie może być cierpianą, generał-gubernator, na podstawie Najwyższego postanowienia z d. 1 (14) sierpnia 1902 r. zaproponował Rosendalowi, aby wniósł prośbę o dymisję. Rosendal jednak nie uczynił tego w naznaczonym terminie, wobec czego całą sprawę oddano do rozpatrzenia i prawnego rozstrzygnięcia Cesarskiemu Senatowi finlandzkiemu, który jednak z powodów formalnych nie znalazł możliwości zgodzenia się z opinią generał-gubernatora... Wychodząc z założenia, że ustawa z d. 1 (14) sierpnia 1902 r. tyczy się osób, zajmujących urzędowe stanowiska w administracji i sądownictwie, Senat znalazł, że Rosendal, jako należący do szkolnictwa, ustawie powyższej nie podlega i dlatego wniosku generał-gubernatora o uwolnienie go ze służby za słuszny nie uznał.

„Zgodzić się jednak z poglądem Senatu byłoby to samo, co uznać, że każdy pedagog jest nietykalny, i że władza państwowa nie może ukrócić jego przestępczej agitacyjnej działalności wśród nauczanej i wychowywanej młodzieży. Z takim poglądem wyższa władza rządowa w kraju zgodzić się naturalnie nie mogła i generał-gubernator, stosując się z ostrożnością do swoich pełnomocnictw i znajdując możliwem nie uciekać się w tym razie do zasłużonego niewątpliwie wydalania z kraju, przedstawił całą sprawę do Najwyższego rozpatrzenia Najjaśniejszemu Panu, prosząc równocześnie najpoddanej o uwolnienie ze służby lektora Manua Rosendala, jako szkodliwie wpływającego na dorastające pokolenie. Równocześnie generał-gubernator prosił o wyjaśnienie postanowienia z 1 (14) sierpnia 1902 r. w tym kierunku, że określony w ustawie porządek uwalniania ze służby osób urzędowych w administracji odnosi się również do osób, czynnych w szkolnictwie“.

Sprawę usunięcia p. Savona z godności szwedzko-norweskiego wicekonsula w Nystadzie, w Finlandji, «Gaz. Finl.» przedstawia w ten sposób:

„Jak wiadomo, ogłoszenie w ustanowionym porządku Najwyższego Manifestu z d. 29 czerwca 1901 r. i dodanej doń ustawy o powinności wojskowej, spotkało się z oporem ze strony przywódców przeciwrządowego ruchu, pod których wpływem w proteście przeciw nowej ustawie wojskowej wzięły udział nawet liczne instytucje społeczne i osoby urzędowe. Do ich liczby między innymi należał magistrat miasta Nystadu, który w osobie swojego przewodniczącego, auskultanta sądowego Gustawa-Wilhelma Sandbeka i członków: szwedzko-norweskiego wice-konsula Eryka Savona i kupca Karola-Gustawa Welmana, zwrócił przesłany mu z gubernialnej kancelarji dla oddania pastorowi i ogłoszenia w kościele egzemplarz wyżej wymienionej ustawy. Mimo powtórnego rozkazu natchmiasowego oddania ustawy odnośnemu pastorowi pod osobistą odpowiedzialnością, członkowie magistratu ośmielili się niespełnić tego polecenia i znowu zwracając przysłany egzemplarz, oświadczyli zuchwale, że:

„Manifest i ustawa, będąc wydane nie w tym porządku, jaki ustanowiono dla wydawania ustaw w Finlandji, nie mogą mieć siły prawnej i dlatego magistrat, wbrew swoim obowiązkom i sumieniu, nie może współdziałać w tem, aby oznaczone dokumenty przez ogłoszenie ich z kościelnej ambony, otrzymały pod względem formalnym znaczenie prawa“.

„Za tyle jawne i uparte nieposłuszeństwo pociągnięto członków magistratu do odpowiedzialności sądowej. Jednakowoż sąd aboski w poprzednim swoim składzie, któ-

remu oddano tę sprawę do rozpatrzenia, okazał się zwolennikiem tegoż przeciwrządowego poglądu, zgodziwszy się z opinią adwokata-fiskala Schübergsona (obecnie na Najwyższy rozkaz uwolnionego już za to że służył bez pensji), trybunał ten znalazł, że:

„w danej sprawie nie można nic karygodnego zarzucić przewodniczącemu i członkom magistratu, wskutek czego też uwalnia się ich od wszelkiej odpowiedzialności“.

„Ale naturalnie sprawa nie mogła skończyć się na tem. Wyrok ten zaskarżono i wniesiono przeciw niemu rekurs do sądowego departamentu Senatu, wskutek decyzji którego winni otrzymali obecnie zasłużoną karę pieniężną: dla przewodniczącego magistratu w sumie czterysta marek, a dla członków po dwieście marek na każdego, z zamianą tej grzywny na pięćdziesiąt dni aresztu dla pierwszego, a na trzydzieści dni dla drugich.“

Niezależnie od tego, generał-gubernator zwrócił uwagę, że w liczbie uczestników tej występnej demonstracji znajdował się człowiek, posiadający honorową godność wice-konsula obcego państwa. Po wymianie opinij, minister spraw zagranicznych, sekretarz państwa hrabia Lamsdorf, zgadzając się w zupełności z generał-gubernatorem Bobrikowem na to, że udział p. Savona w politycznych demonstracjach nie da się pogodzić z jego godnością wice-konsula, zwrócił się w tej sprawie do przebywającego w Petersburgu szwedzko-norweskigo posła, poczem rząd Szwecji i Norwegji postanowił uwolnić Savona od godności wice-konsula tych państw w Nystadzie“.

«Finl. Gaz.» przytacza z szwedzkiego dziennika «Stockholms Tagbladet» następującą notatkę p. t.: «Wydaleni finowie w Chrystjanji»:

„Chrystjanja 12 maja. Z pośród wydanych finów przybyli tu dzisiaj baron von Born, adwokat Kastren i Eugenjusz Wolff. Natychmiast udali się oni do poety Björnsona, aby mu w imieniu Finlandji wyrazić wdzięczność za wiersz „Ved Modtagelsen av siste post fraa Finland“ (Po otrzymaniu ostatniej poczty z Finlandji), który niedawno ogłosił. Przybyszów podejmował u siebie poeta wraz z profesorem Nansenem“.

Poezja ta była zamieszczona w duńskiej gazecie «Politiken» i, według świadectwa «Finl. Gaz.», stanowi paszkwil na wyższe władze rosyjskie. «Finl. Gaz.» tak pisze o treści tego wiersza:

„Redakcja dowiedziała się, że wiersz ten zawiera obrazę wysokich władz rosyjskich i jest tak w swojej treści nieprzyzwoity, że nie uważaliśmy za możliwe przedrukować go na szpaltach „Finl. Gaziety“.

„Prawdopodobnie właśnie ten charakter wiersza Björnsona spowodował barona Borna, adwokata Kastrena i kupca Eugenjusza Wolffa do tego, że udali się do Chrystjanji, aby podziękować Björnsonowi w imieniu „całej Finlandji“. Że Born, Kastren i Wolff uważali za potrzebne jechać ze Sztokholmu do Chrystjanji, aby dziękować za wiersz, obrażający ciężko uczucia każdego Rosjanina—jest zupełnie zrozumiałe. Tego tylko zupełnie nie możemy zrozumieć, jakim prawem panowie ci poważyli się przywłaszczyć sobie godność przedstawicieli całej Finlandji? Wydaleni podżegacze nie mogą być przedstawicielami fińskiego narodu, który jest ustawom posłuszny. Naszem zdaniem, panowie Born i Sp. byłiby lepiej zrobili, gdyby w imieniu buntowniczych fińskich szwedomanów, których przedstawicielami są bezwątpienia, winszowali Björnsonowi jego paszkwilu“.

Generał-gubernator fiński w piśmie, wystosowanem do Senatu, zarządził

rewizję podręczników, używanych w szkołach fińskich dla nauki historii i geografji. Pismo to brzmi dosłownie: „Po bliższem zbadaniu aprobowanych do nauki w szkołach fińskich podręczników historii i geografji, okazało się, że wiele z nich zawiera ustępy o politycznym stanowisku Finlandji z rzeczywistym stanem rzeczy niezgodne. Ponieważ zaś wobec tego uważam za potrzebne, aby wspomniany materiał naukowy poddać rewizji, celem usunięcia zeń wszystkich nieprawdziwych ustępów o stanowisku Finlandji w Wielkiem państwie Rosyjskiem, przeto proponuję Senatowi, aby przy zwierzchniej władzy szkolnej mianował osobny komitet, w celu zbadania tych książek. Po zamianowaniu tego komitetu, do którego ja ze swej strony zamierzam delegować jedną osobę, proszę Senat o przedłożenie mi spisu członków tegoż komitetu. Przywiązuję do tej sprawy wielkie znaczenie, ponieważ przedstawienie stanu rzeczy w prawdziwym świetle ochroni młodzież przed szkodliwymi i karygodnymi błędami i da jej prawdziwe pojęcie o rzeczywistym stanowisku jej ojczyzny wewnątrz Rosyjskiego Cesarstwa. Byłoby do życzenia, by tę sprawę tak rychło załatwiono, iżby w podręcznikach już na następny rok szkolny 1903/4 potrzebne zmiany mogły być wprowadzone“.

Władza szkolna powołała na członków komitetu rewizyjnego starszego dyrektora Yrjö Koskinena, pomocnika Fawastjerna i nadinspektora Snellmanna.

Główny zarząd szkół Finlandji rozstał do dyrektorów i inspektorów miejskich szkół ludowych okólnik, w którym wyłuszczone, że zarówno nauczyciele, jak i uczniowie winni unikać demonstracji i wogóle wszelkiej politycznej działalności; wobec tego należy ostrzedz nauczycieli, że ich obowiązkiem jest śledzić pilnie sprawowanie się uczniów, jak również sami winni stronić od tego, co może dać powód do nagany.

W „Finl. Gaz.“ ogłoszono Najwyższe rozporządzenie, ażeby bez zezwolenia policji nie urządzano żadnych publicznych przedstawień teatralnych, koncertów i t. p. widowisk, jak również iluminacyj lub przyozdabiania miast flagami. Rozporządzenie to wywołała agitacja osób, pragnących wpłynąć na masy ludności przez urządzanie różnego rodzaju manifestacji, jak np. dnia „światła“ w rocznicę urodzin poety Runeberga lub „ciemności“ w dniu ogłoszenia Manifestu z d. 3 lutego 1899 r., tudzież przez urządzanie przedstawień ludowych, na których grano utwory treści tendencyjnej z czasów wojen szwedzko-rosyjskich.

ZAMORDOWANIE GUBERNATORA.

«Ros. Ag. Tel.» doniosła, że d. 6 maja, o godz. 4 po południu w parku miejskim w Ufie zamordowany został gubernator tamtejszy, rz. r. st. Mikołaj Bogdanowicz (dawniejszy wice-gubernator łomżyński, b. naczelnik głównego zarządu więzień). Gubernator przechadzał się samotnie wśród spacerującej publiczności; gdy skręcił do bocznej alei, wiodącej do soboru, zastąpiły mu drogę trzy osoby. Jeden z nich ukłonił się i podał gubernatorowi kopertę zapieczętowaną, inni zaś strzelili doń kilkakrotnie w pierś i plecy. Zgon nastąpił momentalnie. Stróż cerkiewny, który to pierwszy

zobaczył, rzucił się ku jednemu ze strzelających, chcąc go zatrzymać, lecz cofnął się z obawy o życie, gdy mu zagrozono wystrzałami. Zwłoki zabitego przeniesiono do domu gubernatorskiego. Śledztwo prowadzone jest energicznie, lecz na ślad winowajców jeszcze nie natrafiono.

Głosy prasy.

«Swiet» w ten sposób omawia zgon gubernatora Bogdanowicza:

„Zabójcy umknęli. Ale naturalnie będą znaleźni, osądzeni i straceni. Ale ta zasłużona kara nie zmniejszy grozy czarnego uczynku. Mikołaj M. Bogdanowicz był szczerym, energicznym przedstawicielem wyższej władzy w powierzonej mu guberni, był oddanym sługą swego Cesarza, wiernym synem swojej ojczyzny. Ciężką swoją powinność spełniał sumiennie.“

„Takich też zabijają lub starają się zabić. Kto? Dotychczas wiadomo, kto zabił M. Bogdanowicza, ale jasne, że to zabójstwo polityczne. Jedno z tych, na które skazuje wiernych synów Rosji garstka opuszczonych przez Boga i ludzi rozbójników, nie działających nigdy samodzielnie, ale z poduszczenia wrogów Rosji, siedzących za zachodnią rubieżą.“

„Czas już najwyższy położyć temu wszystkiemu tamę. Nie może być prawidłowego życia tam, gdzie zbrodniarze polują jak myśliwi, na przedstawicieli władzy. Administracja, policja, przy całym nateżeniu nie mogą tego zła skutecznie zwalczać. Korzenie swoje zapuściło ono głębiej, niż może sięgnąć policyjne śledztwo. Ci zabójcy—to wyrzutki społeczeństwa, umysłowe i duchowe bosiaki, które wyszły po za społeczeństwo“.

«Now. Wrem.» pisze między innymi:

„Telegraf przyniósł wiadomość o nowej okropnej zbrodni, której ofiarą padł jeden z najoświecieńszych i najhumanitarniejszych rosyjskich gubernatorów. Mikołaj Bogdanowicz dobrze był znany w Petersburgu, jako były naczelnik głównego zarządu więzień. Ślad za W. von Wahlem i ks. Obolenkskim, zbrodniczą ręką podniosła się już na trzeciego gubernatora, którego, jak i dwóch pierwszych, zmusiły okoliczności do użycia przepisanych ustawą srogich środków, celem stłumienia ulicznych nieporządków. M. Bogdanowicz padł ugodzony dziewięcioma kulami dwóch zabójców. Zbrodni tej nie można odłączyć od bardzo niedawnych rozruchów w Złotouście, które stłumił zabity.“

„Niepowodzenie, którem zakończyła się złośliwa podziemna agitacja, zmusiło jej inicjatorów przenieść nienawiść swoją na człowieka, winnego tylko spełnienia swego najważniejszego obowiązku—i M. Bogdanowicz padł dzisiaj ofiarą tej nienawiści...“

«Nowosti», szukając przyczyny zamachu na gubernatora Bogdanowicza, mówią:

„W ciągu jednego roku niespełna jest to już trzecie podziemne usiłowanie sterylizowania gubernialnej władzy—i kto wie, czy można określić ściśle przewodnią myśl tego teroru. Najprawdopodobniej jednak jest on tylko szeregiem odgłosów zachodnio-europejskiego ruchu robotniczego, bardzo mało mającego wspólności z położeniem robotnika w naszej ojczyźnie“.

«Pietierb. Wied.» piszą:

„Współczesna nasza historia wzbogaciła się jeszcze o jedną ponurą i hańbiącą stronę—zabójstwo, okropne, złe, z nadmiarem rzuconych kul, z podkreśleniem jego politycznego charakteru przez spełnienie go w dzień Cesarzkiego święta.“

„M. Bogdanowicz nie był administratorem-zwierzęciem; przeciwnie, był znany z miękkości charakteru i oświeconego liberalizmu przekonań; tak więc zemsta polityczna odnosiła się nie do jego osoby—nawet nie do jego urzędu, ale do ciężkich obowiązków jego służby—do tragicznych prerogatyw jego władzy, które przedewszystkiem ciążyły jemu samemu, jak ciężką wszystkim wiernym wykonawcom powinności, zaczynając od szeregowca, a kończąc na naszym Wodzu Państwowym.

„Fatum prześladowało tego miękkiego i dobrego człowieka, który, jak opowiadają, zemsta, nie mogąc przenieść wrażeń, jakie wywarł na nim skutek wojskowej salwy, danej przy uśmierzeniu złotoustowskich rozruchów. Sama salwa, jeżeli wierzyć można różnorodnym pogłoskom, była także po części skutkiem nieporozumienia: opowiadają mianowicie, że Bogdanowicz, cierpiąc na głuchotę, objął za szyję delegata robotników, chcąc go w ten sposób przybliżyć do swego ucha. Ale tłum robotników nie zrozumiał tego ruchu i rzucił się na gubernatora z tak groźnymi zamiarami, że salwa wobec tego stała się nieuniknioną. Przytaczam tę pogłoskę, zapewne zmyśloną, w dowód, jak ostrożnie i przyjaźnie odnosiła się do osoby Bogdanowicza opinia publiczna. I oto tego człowieka zabito bez miłosierdzia, jak zabijają szkodliwego, dzikiego zwierza. Chociaż polityczne zabójstwa istnieją od czasu, jak ludzie zaczęli zbierać się w państwa, a gatunek Kaina żyje od chwili, jak powstała ziemia, to mimo to przecież nie można z zimną krwią patrzeć na takie objawy; mało bowiem jest oburzać się, ale należy wyteńczyć wszystkie społeczne siły, cały zbiorowy rozum narodu, aby walczyć z tą okropnością.

„Przedewszystkiem należy walczyć z przytępieniem świadomości w społeczeństwie, które—straszenie powiedziec—przestało zdawać sobie sprawę ze zbrodniczości i niskości podobnych rozpraw krwawych. Obojętne i lekkomyślne sądy o tych kwestiach dzisiaj nie są rzadkością; a tymczasem one to stwarzają ten nastrój, sprzyjający rozwojowi niskich instynktów, a społeczeństwo, uważające siebie dalekiem od uczestnictwa w występku i nie z nim nie mającem wspólnego, mimo to musi przyjąć na siebie pewną część odpowiedzialności moralnej za czynny tak swoich członków, jak i wyrzutków swoich.

„Wszystko w świecie jest związane, wszystko znajduje się we wzajemnem oddziaływaniu na siebie i tak, jak we wszechświecie nie przepada ani jeden atom fizyczny, nie giną także bez śladu atomy moralne. Jak zmierzyć, w czym dotąd odbijają się w naszym życiu dzikie obyczaje tatarszczyzny, tortury Groźnego i ciemne czyny burzliwej epoki?

„Jak przewidzieć, na czym i kiedy rozplyną się fale, wzniesione przez tych podżegaczy, którzy wywołali złotoustowską historję i zabójstwo gubernatora, jako jej pierwsze następstwo?

„O jednym trzeba pamiętać, że z falami zła waleczą od początku świata fale dobra i czynnej miłości: równocześnie z tatarszczyzną i okropnymi torturami na Rusi pracowała i rozprzestrzeniała się wielka chrześcijańska idea i zwyciężała zło w osobach świętych rodzimych i pobożnego narodu, i tylko te wysokie myśli i porywy, rzeczniczką których była ta wysoka idea, przewyciężyły potęgę zła.

„Naturalnie, ten porządek rzeczy, który powoduje nadto surowe kary, który w chwilach obostrzenia wymaga przypadkowej ofiary z żyć ludzkich, nie tylko nie może być uważany za idealny, ale wymaga zasadniczych zmian w samej istocie ludzkich stosunków. Praca nad takimi zmianami nazywa się postępem ludzkości; mierzy się ona na wieki i na tysiąclecia i należy wierzyć, że kiedyś nastąpi dla ludzi wiek szczęścia, nam zaś dane jest tylko dążyć do niego w nieustan-

nych porywach miłości i moralnego doskonalenia się.

„Złe pojmują progres, szukający dróg gwałtu: rachunek ich bardzo prosty, ale ile w nim złowieszczonego egoizmu i ślepoty. Polega on na tem, aby gwałtem wywołać gwałt rządu w tłumieniu niezadowolonych i w ten sposób powiększyć ich liczbę; ale rząd, ochraniając nieodzowny porządek środkami policyjnymi, nie da się sprowadzić z drogi oświeconych reform—jedynie wiernej i dobroczynnej“.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Urzędowe.

× Ogłoszono rozkaz Najwyższy, nakazujący w ciągu 1903 r. wprowadzić nową ustawę o zarządzaniu gospodarstwem ziemskim do gub. witebskiej, mohylewskiej i mińskiej. W pozostałych sześciu gub. zachodnich ustawa ta wprowadzona zostanie później, po wyjednanu przez ministra spraw wewnętrznych odnośnego zezwolenia ustawodawczego. Z chwilą utworzenia nowych instytucyj podlegają zniesieniu miejscowe urzędy dobroczynności publicznej. Nowym instytucjom poddane zostają: a) sprawy dobroczynności publicznej; b) sprawy ziemskich powinności gubernialnych; c) sprawy pomocy lekarskiej i weterynaryj w powiatach; d) sprawy wzajemnych gubernialnych ubezpieczeń. Do składu dyrekcji naukowych i szkolnych rad eparcjalnych w sprawach utrzymywania szkół wchodzi również przedstawiciele nowych instytucyj gospodarstwa ziemskiego (ci przedstawiciele szkolni winni być pochodzenia rosyjskiego i wyznania prawosławnego). W ciągu pierwszych lat dziesięciu ministrowi skarbu pozwolono przeprowadzić w razie wątpliwości ponowne oszacowanie majątków, podlegających opodatkowaniu na sprawy gospodarki ziemskiej. Przy departamencie gospodarczym ministerstwa spraw wewnętrznych w ciągu 1903 r. utworzona będzie osobna rada do spraw gospodarki ziemskiej pod przewodnictwem dyrektora departamentu, złożona z dwóch stałych członków od ministerstwa spraw wewnętrznych, oraz z dwóch od ministerstwa skarbu. Do rady tej będą wzywane osoby, urzędujące w nowych instytucjach ziemskich, oraz inne osoby kompetentne, jakoteż przedstawiciele innych ministerstw w sprawach, które ich dotyczą.

× Mianowani członkami Rady państwa: generał-gubernator wojenny irkucki, jen.-lejt. *Pantielejew*, gubernator petersburski, łowczy hr. *Toll*, oraz senator r. t. *Szewicz*. Mianowany senatorem towarzysz sekretarza państwa, r. t. baron *Iskull von Hildenbandt*, z pozostawieniem na zajmowanym stanowisku. Mianowany sekretarzem stanu rz. r. st. *Biezobrazow*.

× Gubernator besarabski, jen.-lejt. *von Raaben*, zwolniony został z urzędu i zaliczony do ministerstwa spraw wewnętrznych.

× Minister spraw wewnętrznych na mocy ustawy prasowej rozkazał: zawiesić tymczasowo wydawnictwo dziennika «Wołyń», zabronić sprzedaży pojedynczych numerów dziennika «Nowosti», przywrócić sprzedaż pojedynczych nume-

rów dzienników: «Nowoje Wremia» i «Kijewskoje Słowo», oraz wznowić wydawnictwo dziennika «Samarskaja Gazeta», zawieszono tymczasowo w d. 4 kwietnia r. b.

× Gubernator saratowski ogłosił rozporządzenie o wzmocnionej ochronie w obrębie całej guberni. Między innymi zabrania wszelkich zebrań bez względu na ich cel i miejsce, wmiészania się do czynności policji i t. p., grożąc winnym przekroczenia tych rozporządzeń karą do trzech miesięcy aresztu lub grzywną do 500 rb.

Ogólne.

× W «Sobr. Uzak.» ogłoszona została «Ustawa o zarządzie gospodarki ziemskiej» w Kraju zachodnim. Dosłowny przekład tego nader doniosłego aktu ustawodawczego podajemy dziś w nadzwyczajnym dodatku.

× Do Rady państwa — jak donosi «Now. Wr.» — wniesiono projekt utworzenia odrębnego przedstawicielstwa robotników w postaci fabrycznych starostów, w celu pośredniczenia z pracodawcami, oraz z inspekcją fabryczną.

× Do tworzącej się przy ministerstwie oświaty komisji dla reformy żeńskich zakładów naukowych postanowiono zaprosić przedstawicieli okręgów naukowych i kierowniczkę żeńskich gimnazjów.

× Rada Państwa, jak donosi «Now. Wr.», przyjęła projekt przepisów odpowiedzialności za wykroczenia służbowe.

× Rada państwa, jak donosi «Now. Wr.», odrzuciła projekt utworzenia instytucji buchalterów przysięgłych, polecając go przerobić ponownie.

W Petersburgu.

= **Odjazd.** Towarzysz ministra spraw wewnętrznych i dowódca korpusem żandarmerji, jen.-lejt. W. W. von Wahl, odjechał 5 maja do Niżniego-Nowgorodu.

= **Bawili** w tym tygodniu w Petersburgu: rada *Tadeusz Kowalski* i ks. *Włodzimierz Osetwertynski* z Warszawy oraz p. *J. Surzycki* z Łodzi.

= **Nazwa stolicy.** Z okazji zbliżającego się jubileuszu Petersburga, w prasie rosyjskiej podniesiono kwestję zmiany nazwy cudzoziemskiej stolicy. W „Now. Wrem.“ ktoś zwraca uwagę, że najlepszą nazwą byłaby nazwa ludowa: „Pitier“. Okazuje się jednak, że i ta nazwa nie jest rosyjską, ponieważ pochodzi z tąd, że sam *Piotr Wielki* z holenderską podpisywał się często „Piter“. Ostatecznie jednak „Now. Wr.“ przychodzi do wniosku, że obecna nazwa stolicy, aczkolwiek cudzoziemską, powinna zostać niezmienną, ponieważ jest historyczną.

= **W rosyjsko-halickiem Tow.**, istniejącem od niedawna, wygłosił p. *Wergun*, redaktor „Sławiańsk. Wieku“ z Wiednia. prelekcję o Rusi galicyjskiej, dowodząc, że obecnie większość polskich polityków w Galicji wyteęza wszystkie swe siły, aby skolonizować wschodnią część kraju mazurami i w ten sposób mieszkających tam rusinów spolonizować. Na odbytem 3 b. m. walnem zgromadzeniu tegoż Towarzystwa wybrano następujących członków honorowych: metropolitę kijowskiego i halickiego *Flawiana*, oraz petersburskiego *Antonjusza*, arcybiskupa chełmsko-warszawskiego *Hieronima*, biskupów wołyńskiego: *Antoniego*, członka św. Synodu *Marcelego*, kapelana Ich Cesarzkich *Mości Janyszewa*, protojereja *Joana Siergiejewa* (*Kronsztadzkiego*), ober-prokuratora św. Synodu *K. Pobiedonoscewa*, je-

go towarzysza, senatora W. Sablera, profesorów: warszawskiego uniwersytetu — Filewicza, kijowskiego — Floryńskiego, p. S. Leontjewą-Lewicką, gubernatora lublińskiego Tchórzewskiego i najstarszego z działaczy starorusińskich w Galicji, Bohdana Didyckiego.

= **Ulga.** Katolickiemu Tow. dobroczynności przy kościele św. Katarzyny w Petersburgu, pozwolono korzystać z ulg taryfowych przy przewozie chorych i słabych dzieci do sanatoriów, kolonij letnich lub do wód mineralnych.

= **Wystawa obrazów Krzesza** otwartą została wczoraj w najwykwintniejszej i najdogodniejszej sali wystawowej petersburskiej, w gmachu Tow. sztuk pięknych na W. Morskiej. Paryżkim obyczajem, artysta nasz zaprosił w przededniu otwarcia liczne grono przedstawicieli artystyczno-arystokratycznego *tout Pétersbourg*, dobrych znajomych swoich, oraz co wybitniejszych krytyków tutejszych i publicystów, czyniąc im uprzejmie honory czasowej siedziby pięknych i nader interesujących prac swoich. Oglądaliśmy je przeto w najlepszych warunkach i przy najodpowiedniejszym nastroju. Główne miejsce zajmuje znany z wielu wystaw „Ojciec Nasz“, cykl obrazów, ilustrujących plastycznie Modlitwę Pańską. Traktowany narodowo, modernistycznie i nastrojowo, ma wiele zalet. Artysta nad wszelki wyraz swobodnie igra z koloryzacją najrozmaitszymi a dowolnymi oświetleniami, oraz z odważnymi zestawieniami barw, wywołując często nader szczęśliwe efekty. Śmiały kontrast np. seledynowych dalszych planów w „Przyjdź Królestwo Twoje“ z czerwienią ołtarza, lub oświetlenie śpiącej kobiety w „Nie wwódź nas na pokuszenie“ wysoce „malarzkie“, a znowuż nastroj spokoju i ukojenia w przybijających do brzegu postaciach w „Ale nas zbaw od złego“, lub kompozycja i rysunek figury więźnia w „Odpuść nam nasze winy“ — o technice Krzesza dają wymowne świadectwo. Wielki obraz „Narodzenie Pańskie“, również cały w efektach kolorowych oświetlenia i może do zbytku efektami temi prześycony, ale wrażenie „poetyczności“ i przebóstwienia stajenki betleemskiej osiągnięte. Portretów mnóstwo; niektóre bardzo dobre, zwłaszcza niektóre męzkie, np. nieduży młodego mężczyny w zielonkawym filcowym kapeluszu, oraz M. Zdziechowskiego. W niewieściach portretach przeważają zalety kolorystyczne. W bocznych oddziałach sali rozrzucił artysta bardzo słusznie i z dobrym smakiem liczne studia swoje i szkice, dając też miejsce mnogim fotografjom z nieznajdujących się na wystawie obrazów. Słowem wystawa tutejsza dzieł Krzesza daje nam, obok niepoślednich wrażeń estetycznych, przybliżone pojęcie o pełnej indywidualności malarza, którego, w chwili gdy to piszemy, wita właśnie prasa stołeczna z wielkim uznaniem, gorąco zachęcając publiczność do zapoznania się z talentem wybitnym i niepowszednim.

= **W Lutni.** W sobotę, 3 maja, odbyło się ogólne nadzwyczajne zgromadzenie członków, zwołane dla rozstrzygnięcia kwestji, poruszonej przez grono członków, o nieważności wyborów do składu komitetu, dokonanych na poprzednim zebraniu. Ogólne zgromadzenie, bardzo tym razem liczne, obrzymiła większością wypowiedziało się za prawomocnością poprzednich wyborów.

POLITYKA ZAGRANICZNA.

Z TYGODNIA.

Petersburg, 6 maja.

Sam cesarz Wilhelm konsoliduje jedność niemiecką. Chodzi mu o to, by nie

przeszkadzała jej różnica wyznań, by rząd zyskał zaufanie i poparcie centrum katolickiego. Wizyta uroczysta w Watykanie zbliżyć miała cesarza do upragnionego celu, a odsłonięcie portalu katedry w Metz przyczyniło się jeszcze bardziej do pozyskania cesarzowi serc katolickich. W uroczystości, w roli legata papieżkiego, wziął udział kardynał Kopp i jemu, jako przedstawicielowi Ojca św., oddał cesarz nowe arcydzieło swoich rzeźbiarzy, wyrażając życzenie, ażeby przez te drzwi nowe do starej katedry przechodzili tylko dobrzy chrześcijanie i wierni Niemcy. Kto mówi jeszcze w Lotaryngji po francuzku — niech do katedry nie wchodzi. Ceremonja odznaczała się, jak wszystko, co z pod reżyserji cesarskiej wychodzi, nadzwyczajną świetnością. Na placu przed katedrą stało wojsko, salutujące najprzód wychodzącemu z katedry legatowi papieżkiemu, a w pięć minut później cesarzowej w powozie i cesarzowi na koniu. Zeskoczywszy z rumaka, stanął cesarz obok legata pod namiotem z purpury i wysłuchawszy w skupieniu przemówienia biskupa Metz, ks. Bentzela, dał znak łaską marszałkowską, którą trzymał w dłoni. Jednocześnie spadła z portalu wielka zasłona, ukazując rzeźbiony obraz sądu ostatecznego. Obok Chrystusa w glorijskiej tloczą się apostołowie, święci i prorocy, a w ich liczbie prorok Daniel, któremu rzeźbiarz Tornow dał oblicze cesarza Wilhelma z charakterystycznym układem włosów. «*As-tu vu Daniel?*» — pytają się jedni drugich mieszkańcy Metz. Ceremonja zakończyła się odśpiewaniem hymnów, poczem cesarstwo w milczeniu opuściło katedrę. Szło za nimi spojrzenie kardynała-legata, i uśmiech ledwo dostrzegalny zaigrał mu na ustach.

Prasa francuzka z pewną obawą przygląda się manewrom niemieckim dookoła Watykanu, z którym stosunki republiki psują się z dniem każdym. Organy radykalne wyrzekają się już nawet wszelkich wpływów w Syrii i na Wschodzie chińskim, utrzymując, że działalność misjonarzy katolickich francuzkich nie już republiki nie obchodzi. Radykałiści przeciwnicy katolicyści urządzają burdy po kościołach lub pochody przed prefekturami, nawołujące do zerwania konkordatu. Rzeczy idą dziś fatalnie do tego rozwiązania i prasa ministerjalna zapowiada już niedwuznacznie, że skoro tylko Izby się zgromadzą, p. Combes przedstawi im wniosek, zmierzający do zniesienia konkordatu. Zapowiadają także, że przerażony walką z kościołem, p. Loubet gotuje odezwę do parlamentu, nawołującą do zgody i poszanowania wszystkich przekonań, że parlament przyjmie to orędzie nieżyczliwie, że p. Loubet poda się do dymisji, a prezydentem rzeczypospolitej zostanie p. Waldek-Rousseau, albo p. Leon Bourgeois, zaś prezesem Izby p. Jaurès.

Niedaleko także do wznowienia sprawy Dreyfusa. Dochodzenie, przeprowadzone przez ministra wojny, miało wykryć podobno cały szereg nowych faktów, które wywołać mają zniesienie wyroku sądu w Rennes i zupełną rehabilitację eks-kapitana. Sesja Izby będzie bardzo burzliwą.

Na burzę natomiast nie zausi się dotąd na Bałkanach, jakkolwiek w ostatnich czasach ukazało się parę zwiastu-

jących ją oznak. W Bułgarii, natychmiast po powrocie ks. Ferdynanda, upadł gabinet p. Danewa, zbyt otwarcie, jak się zdaje, współczujący macedończykom. Przedstawiciele państw poczynili w Sofji przedstawienia co do zmian w dyzlokacji wojsk bułgarskich. Kwaterę główną strażi granicznej odsunięto z Kinstendilu w głąb kraju, do Dubrowicy. Wojsko tureckie miało trochę kłopotu z albańczykami. Szemsi-basza ruszył z kilku bataljonami do Djakowy albańskiej, ale albańczycy wysadzili most na rzece i ruch Turków powstrzymali. Nasyr-basza natomiast, po utarczce, w której padło paruset albańczyków, wkroczył do Ipeku. Ze Stambułu donoszą, że wodzowie opozycji albańskiej przeciwko reformom podali się woli sułtana, i że wszystko idzie jaknajlepiej. Swoją drogą Porta uruchamia redyfów i, wojując z albańczykami, fortyfikuje granicę i obsadza wojskiem pozycje strategiczne na wszelki wypadek.

Na innym końcu morza Śródziemnego sułtan marokański walczy niezbyt skutecznie z pretendentem Bu-Hamara. W kraju panuje nieład zupełny. Plemiona kabylskie walczą jedne z drugimi, przechodząc z obozu sułtana do obozu pretendenta, lub naodwrot. Miasto Tetuan obleżone przez powstańców, Fez zagrożony. Oddziały Bu-Hamary ukazały się nawet pod hiszpańską Ceutą, do której pośpiesznie wysłano z Kadyksu kilka dział potężnych i amunicję. Pomiędzy Londynem, Paryżem i Madrytem toczy się korespondencja ożywiona, a w Algierze szykuje się już wyprawa do wschodnich prowincyj ostatniego państwa maurytańskiego.

J. Mz.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Niemcy. W mianowaniu kardynała Koppa legatem papieżkim na uroczystość poświęcenia nowego portalu w katedrze Metz dzienniki upatrują nie tylko szczególne wyróżnienie Niemiec przez Ojca św., ale i pośrednie uznanie niecofnionej przynależności Alzacji i Lotaryngji do Rzeszy niemieckiej.

Francja. Rady municypalne Paryża, Tulonu, Cherbourg, Reimsu i Wersalu uczestniczyć będą w uroczystościach jubileuszu założenia Petersburga. W Nancy wykryto nowego szpiega niemieckiego. Jest to francuz Balinguet, były urzędnik. W Paryżu i innych miejscowościach odbyły się w dalszym ciągu demonstracje w obronie klasztorów. Prefekt Paryża, Lepine, został ranny w głowę podczas hecy antyklerykalnej. W Marsylii przed prefekturą przeciągnęło 5 tys. ludzi, którzy złożyli adres z żądaniem odłączenia kościoła od państwa.

Anglja. Minister Chamberlain prowadzi agitację w duchu wielkobrytańskiego imperializmu. W świeżo wygłoszonej mowie popularny minister oświadczył, że od polityki państwowej w ciągu lat najbliższych zależy będzie: czy Wielka Brytania może stać naprzeciw świata jako zjednoczony, wolny naród, czy rozpadnie się ona na pojedyncze państwa, dbające egoistycznie o własne interesy. Gdyby wszystkie kolonie znajdowały się w rozporządzeniu metropolji, w razie zagrażającego Wielkiej Brytanji niebezpieczeństwa, byłoby to nabytkiem, godnym wielkiej ofiary.

Bułgaria. Utworzył się nowy gabinet, złożony z członków stronnictwa Stambułowskiego i osób, posiadających zaufanie ks. Ferdynanda. Nowy prezes ministrów,

Petrow, zapawnił o dążnościach pokojowych nowego rządu.

Chiny. Poselstwo rosyjskie w Pekinie ogłosiło komunikat, w którym Mandżurja otwarta jest dla handlu powszechnego i że paszporty nie będą nadal żądane. Forty Niuczwanu oddawna są opróżnione, chwilowo tylko bawił tam oddział wojska w przemarszu. Ztąd powstała mylna pogłoska o zajęciu napowrót Niuczwanu przez Rosjan.

Stany Zjednoczone. Prezydent Roosevelt wygłosił mowę w San-Francisco o konieczności wzmocnienia potęgi militarnej Stanów. Zdaniem jego, najpewniejszą drogą, wiodącą do pokoju, jest przekonanie świat, że Stany Zjednoczone nie boją się wojny. Dlatego należy zająć się budową nowych okrętów wojennych.

KRONIKA.

Kościół i duchowieństwo.

* Niedawno doniosła „Preuss. Correspondenz“, że ces. Wilhelm za bytności swojej w Rzymie, podczas odwiedzin klasztoru na Monte Cassino, szukał tam pomiędzy niemieckimi benedyktynami następcy na arcybiskupstwo poznańskie po ks. arcybiskupie Stabilewskim. Słusznie dziwi się tej wiadomości „Kur. Pozn.“. Ze rząd pruski wszelkich dołoży starań, aby nie dopuścić na stolicę gnieźnieńsko-poznańską arcybiskupa—polaka, o tem nikt nie wątpi. Ale przecież ks. arcybiskup Stabilewski żyje i szukanie dla niego następcy jest conajmniej przedwczesne.

* Papież 8 maja przyjmował pierwszą grupę pielgrzymki niemieckiej, złożoną z 600 osób, w tej liczbie 4 biskupów i wielu posłów. Przedstawiał pielgrzymów hr. Droste. Grupa alzacka miała osobną chorągiew. Nadto Papież, przyjmując deputację centrum niemieckiego, z posłem Porchem na czele, zaznaczył, że centrum jest silną podporą całego Kościoła katolickiego.

* W pismach ukazała się pogłoska, że Watykan zgodził się uznać ces. Wilhelma II za protektora wszystkich katolików na Wschodzie (dotąd to prawo przysługuje Francji). Na wieść o tem prezes moskiewskiego Tow. słowiańskiego, konsul serbski p. Ozerep-Spirydowicz (rodem z gub. witebskiej i sam katolik), wysłał—jak donosi „Świat“—w imieniu słowian-katolików protest telegraficzny do Watykanu. Protektorat ces. Wilhelma nad katolikami nie przyszedł do skutku, gdyż Watykan wcale tej sprawy nie podnosił.

* Rektor Akademii duchownej w Petersburgu, ks. prałat Żarnowiecki, miłośnik sztuki kościelnej, przystąpił do przerobienia kaplicy w Akademii, w celu nadania jej bardziej estetycznego wyglądu. Okna zostały wybite wyżej, środkowe w prezbiteryum otrzyma witraż, wyobrażający Ukrzyżowanie; ściany ozdobił p. A. Borawski malowidłami o głęboko rozwiniętej myśli duchowej. Posadzka terrakotowa z pięknym rysunkiem dywanowym, oraz rzeźbione stalle dębowe uzupełnią całość. Na Wielkanoc otrzymała kaplica paschał, symbolicznie dekorowany przez p. A. Borawskiego, a osadzony w świeczniku o formie kolumny z marmuru kararyjskiego.

Prawo i sądy.

** Sprawa testamentu Liniewicza, który zapisał dwumilionowy majątek krewnym i katolickiemu Tow. dobroczynności w Petersburgu, rozpatrywana była i maja w petersburskiej Izbie sądowej, która potwierdziła wyrok styczniowy sądu okręgowego, odmawiający zwykłego zatwierdzenia złożonego mu testamentu. Tym sposobem sprawa testamentu Liniewicza będzie przedmiotem nowego procesu sądowego, celem

stwierdzenia, czy Liniewicz sporządził go w stanie poczytalności. „Now. Wr.“ w sprawozdaniu swem nazywa ten testament objawem „fanatyzmu narodowego“, albowiem zmarły wydziedziczył jakoby swą nieślubną żonę i dzieci dlatego, że były prawosławnymi.

** Niedawno doniosły pisma rosyjskie, że ministerstwo spraw wewnętrznych zażądało od podległych mu władz wyrażenia opinii o wypracowanym w temże ministerstwie projekcie ustawy o prowadzenie żydowskich ksiąg metrykalnych. Z powodu tej wiadomości „Warsz. Dniem.“ przytacza cały szereg faktów fałszowania przez rabinów metryk, na dowód, że: „żadne ulepszenia w systemie prowadzenia metryk żydowskich, żadne materialne zabezpieczenie, dzięki któremu rabinowie znaleźliby się w położeniu od ludności niezawisłym, nie jest w stanie usunąć i zapobiedz nadużyciom, dopóki prowadzenie żydowskich ksiąg metrykalnych pozostanie w rękach rabinów“.

** W grudniu 1901 r. kornet dragonów Miller w Petersburgu porąbał szablą studenta ostatniego kursu wojskowej Akademii lekarskiej, Pietrowa, który Millera spoliczkował za to, że dobijał się o towarzystwo jego narzeczonej, rozwiedzionej Kankarowiczowej. Ponieważ Pietrow wskutek ran stracił możność ruchu bez obcej pomocy i zdolność zarobkowania na polu lekarskiem, sąd w drodze cywilnej skazał Millera na wypłacanie Pietrowowi dożywotniego utrzymania: w ciągu pierwszych lat trzech po 150 rb. miesięcznie, w ciągu dalszych lat pięciu po 150 rb. i następnie do końca życia po 250 rb. miesięcznie, a nadto dodatkowo po 40 rubli miesięcznie, również do końca życia.

Szkoły i młodzież.

** Pogłoska o projekcie uniwersytetu w Mohylowie, która obiegła wszystkie pisma i była powtórzona w swoim czasie przez „Kraj“, wyłoniła się ze szpalt „Siew.-Zap. Słowa“, wychodzącego w Wilnie. Pismo to następnie powołało się, jako na źródło, na „Mohyl. Gub. Wied.“, potem jednak obwieściło, iż zaszedł „błąd pióra“ albowiem należało zacytować „Witeb. Gub. Wied.“, w których istotnie rozważano o korzyściach założenia uniwersytetu w Witebsku albo Mohylowie. Obecnie zaś okazuje się, że „Wit. Gub. Wied.“ zaczerpnęły wiadomość o projekcie uniwersytetu ze szpalt „Siew.-Zap. Kraja“, wychodzącego w Mińsku; dziennik miński był zatem pierwszym źródłem owej pogłoski (o urzędowym projekcie nabycia od m. Mohylowa 60 dzies. gruntu pod uniwersytet). Pogłosce tej zaprzeczył „Wil. Wiest.“, zasięgnąwszy informacji w kancelarii naukowego okręgu wileńskiego. Tym sposobem sprawa uniwersytetu mohylowskiego, którą zdążyły już omówić pisma petersburskie, warszawskie, a nawet galicyjskie i poznańskie, okazała się wytworem wyobraźni dziennika mińskiego.

** Z powodu uroczystości obchodzonego stulecia pierwszego gimnazjum wileńskiego, b. uczeń tegoż gimnazjum, a obecny redaktor „Prawit. Wiestn.“, r. r. st. Kułakowski, nadesłał do Wilna pismo, które ukazało się w „Wiln. Wiestn.“. W liście tym autor opowiada, że wychowywał się w gimnazjum w czasach, gdy „twarda ręka wielkiego męża stanu, hr. Murawjewa, rozwiła mgłę przed i odstoniła istotny obraz tego rdzennego rosyjskiego i litewskiego kraju. I oto w naszych czasach tylko ci, co umyślnie zamykają oczy na prawdę, mogą twierdzić, że charakter tego skraju ziemi rosyjskiej był polskim, nawet w epoce zupełnej wszechwładny państwa polskiego“. Dyrektor żydowskiego instytutu nauczycielskiego wygłosił na obchodzie jubileuszowym mowę, życząc temu gimnazjum, aby i nadal prowadziło „świętą i trudną sprawę wychowania na mocnych podstawach uspołecznienia rosyjskiego“. Wileński korespondent „Now. Wrem.“, opisując uro-

czystości jubileuszowe, zaznacza, że miejscowe społeczeństwo, zwłaszcza rodzice i uczniowie katolickiego wyznania, brali zbyt mały udział w obchodzie.

** W 7-klasowym zakładzie naukowym żeńskim Anny Jastrzębskiej w Rydze, następujące uczennice klasy pedagogicznej otrzymały w r. b. szkolnym dyplomy nauczycielskie: Janina Aleksandrowiczówna, Marta Bęklewska, Stanisława Czartkowska, Wanda Fiedorowiczówna, Wanda Filemonowiczówna, Marja Lubieńska, Stanisława Mazewska, Wanda Szpakowska, Joanna Żukowska.

Osobiste.

∞ Jan Potocki, obywatel ziemski z gub. kijowskiej, którego nagłe zasłabnięcie w Odesie, w drodze z Kairu, wywołało tyle sensacyjnych a błędnych wieści w pismach rosyjskich, zmarł w d. 28 z. m. w Odesie. Jak obecnie dzienniki odeskie donoszą, zmarły liczył 67 lat, zmarł zaś na zapalenie płuc i wątroby, otoczony synami, braćmi i krewnymi. Zwłoki przewiezione będą na wieś w gub. kijowskiej, dokąd nadejdzie też wkrótce ciało zmarłej w Kairze małżonki s. p. Jana Potockiego, s. p. Julji z Porczyńskich.

∞ Znany adwokat przysięgły w Petersburgu Maksymilian Winawer, warszawianin, autor dzieła „O początkach prawa polskiego“, wybrany został na jednego z trzech członków komitetu redakcyjnego Towarzystwa prawniczego, istniejącego przy uniwersytecie petersburskim. P. Winawer jest również od dłuższego czasu przewodniczącym w komisji historycznej przy petersburskim Towarzystwie szerzenia oświaty wśród żydów w Rosji.

∞ W Rzymie odbyły się zaręczyny panny A. Zakrzewskiej z Ukrainy, z ks. Aleksandrem Tascą de Cuto z Palermo, spódradaktorem dziennika „La Battaglia“ i jednym z najwybitniejszych działaczy w kwestji socjalizmu sycylijskiego. Młody ks. Tascą de Cuto pochodzi z rodziny zamężnej i spokrewnionym jest z arystokracją palermitańską. Siostra A. Zakrzewskiej wyszła za mąż za ks. Golicyna (z linii katolickiej) i mieszka w szwajcarskim Bernie. W Palermo osiedloną jest już jedna polka, z domu Łabęcka, z Okęcia pod Warszawą, zamężna za księciem Fitalia. Bol.

∞ O stanie zdrowia JE. biskupa lubelskiego, ks. Jaczewskiego, od dłuższego już czasu krążyły niekojące wieści. Obecnie dostojny pacjent poddał się w Warszawie operacji chirurgicznej usunięcia kamieni żółciowych. Operacja, dokonana przez prof. Kosińskiego, powiodła się pomyślnie i stan zdrowia ks. biskupa jest lepszy.

∞ Dzienniki petersburskie donoszą, że Tołstoj ofiarował 15 tys. rb. na rzecz żydów kiszyniowskich.

∞ Prezes komitetu giełdowego w Łodzi, Karol Scheibler, zrzekł się swojej godności z powodu nawału własnych zajęć.

Sport.

> „Oaks“ na wścigach warszawskich wygrała bardzo niespodziewanie „Josephine“ p. M. Lazarewa, ze stada p. J. Rotte; drugie miejsce zajęły głowa w głowę „Almeira“ L. Grabowskiego i „Cheronea“ H. Blocha.

> Na międzynarodowym turnieju szachowym w Wiedniu, który dobiega końca, pierwszą nagrodę otrzyma prawdopodobnie p. Czigorin z Petersburga, mający o całe 3 i pół partje więcej, niż Pillsbury, Marshall i Mises (11 wobec 7 i pół). Zwycięzca turnieju tegorocznego w Monte-Carlo, Maroczy, wygrał dotąd tylko 6 partyj. Zaznaczmy, iż w turnieju tym p. Czigorin nie uczestniczył.

> W Sosnowicach p. A. Pladek założył fabrykę rowerów.

ZASŁUBINY I ZARECZYNY.

Włodzimierz z Kozielska ks. Puzyna, syn Aleksandra, właściciela dóbr Ostromezowa w pow. brzeskim, i Janiny z von Würthów księżat Puzynowstwa, zaręczył się z panną Ludwiką Sianożęcką, córką pp. Aleksandra i Teresy z Ciechanowieckich Sianożęckich.

W Olyce d. 16 czerwca odbędzie się ślub księżniczki Małgorzaty Radziwiłłówny, córki ks. Ferdynanda, prezesa Koła polskiego w parlamencie niemieckim i Pelagji z ks. Sapienhów, z hr. Franciszkiem-Salezym Potockim, synem hr. Konstantego i Janiny z hr. Potockich.

D. 3 (16) czerwca odbędzie się w Warszawie ślub p. Witolda Święcickiego z panną Zelfą Włodek.

DONIESIENIA.

SCHRONIENIE

dla przyjezdnych nauczycielek

w Warszawie, Chmielna № 25.

Biuro rekomendacyjne tamże. Schronienie dla emerytek w Zielonce.

Pracując nad historją pułków litewskich 1812 r., wdzięczny niezmiernie będę za wszelkie udzielone mi w tym względzie informacje, dotyczące się mianowicie 17 pułku jazdy litewskiej, formowanego przez Michała Tyszkiewicza i Giedroycia, o którym brak wszelkich dokładnych wiadomości. Również wdzięcznym będę za informacje bibliograficzne, numizmatyczne, ikonograficzne i wszelkie inne, odnoszące się do Tyszkiewiczów. *Józef Tyszkiewicz.*

Poznań W. 6. Kaiser Friedrichstr., 43.

Prywatny Zakład Ginekologiczny

D-ra CZESŁAWA STANKIEWICZA

nowowbudowany w Warszawie, ul. Złota 3.

CHOROBY KOBIECE. AKUSZERJA.

Całkowite utrzymanie wraz z leczeniem od rb. 2 do 8 dziennie. Bliższych informacji udziela na miejscu (lub listownie) właściciel zakładu: Warszawa, Złota 3. Poliklinika dla chorych przychodni.

Dr. Bolesław Kostecki

z Abbazji, ordynuje, jak dawniej, w Karlsbadzie na Alte Wiese, dom Weisse Hasen, od 15 maja do 15 września.

Dr. Julian Fuchs.

Choroby skórne i weneryczne. Warszawa, Ś-to Krzyżka № 31.

Zakład leczniczy chirurgiczny

d-ra Solmana, Warszawa, ul. Szucha № 9. Pobyt z leczeniem od 2 do 6 rb. dziennie.

Ostroróg-Sadowski,

adv. przys., przeprowadza legitymacje szlacheckie. Warszawa, Erywańska 3.

NEKROLOGJA.

LISTA ZMARŁYCH.

† W Warszawie: Chronowska Wanda, córka Adama i Kazimierzy z Solmanów, lat 18. Cuni Kazimiera z Bujakiewiczów, lat 46. Gierasimski Piotr, emeryt, lat 89. Kleitz Marja z Norblinów. Kowalewski Franciszek, b. współpr. „Kurj. Pol.,” lat 37. Kraszewska Wanda ze Skarżyńskich. Krużyńska Malwina z Grzybowski, lat 57. Nowakowska Ludwika, lat 78. Oranowski Stanisław, asesor kol., lat 58. Sonnenfeldówna Julja, córka dyr. ork. teatru Ludowego. Tański Stanisław - Tytus, kupiec z Petersburga, lat 74. Wierzbowska Michalina, b. nauczycielka, lat 68. Zaboklic-

ki Adolf, emeryt, lat 79 Żegańska Stefania z Siestrzewińskich, lat 64. Na prowincji: Domański Zenobjusz, obyw. ziem., lat 65 — w Ginetówce. Gintyłłowa Leokadja z Rechniewskich—w Libawie 27 kwiet. Mitłówna Wanda, córka s. p. Maurycego i Bronisławy ze Szpadkowskich—w Stedleach. Podczaski Władysław, obyw. ziem., lat 76—w Niegocinie. Rybińska Seweryna z Naimskich — w Żyrardowie.

EKONOMISTA.

Z TYGODNIA.

[Rewizja taryf kolejowych. Warszawska Kasa rolników i ogrodników].

W departamencie spraw kolejowych dokonywany jest przegląd jeneralny dziś obowiązującej na kolejach rosyjskich taryfy, noszącej przestarzałą nazwę «Taryfy dróg I i II grupy», pomimo, że podział kolei na grupy nie istnieje już od lat 8. Prace prowadzone są w dwu komisjach, z których jedna, pod przewodnictwem członka komitetu taryfowego, M. F. Hiacyntowa, dokonała już częściowej rewizji taryf, zbudowanych systemem różniczkowym, zmniejszając ich liczbę i zmieniając konstrukcję, stosownie do ujawnionej przy tem potrzeby; druga zaś komisja, pod przewodnictwem członka komitetu taryfowego, G. I. Szapożnikowa, przystąpiła obecnie do przeglądu taryf klasowych, to jest takich, w których opłata pobierana jest wedle pewnej stałej normy za każdą wiorstę przewozu.

Rewizja powyższa ma cel dwojaki: przedewszystkiem regulację taryf pod względem technicznym, a następnie częściową ich zmianę. Regulacja techniczna wywołana została potrzebą zharmonizowania, jeżeli można się tak wyrazić, wielkiej ilości szematów taryfowych, powstałych w rozmaitym czasie i w rozmaitych warunkach, oraz wyrównania i usunięcia niedokładności w ich konstrukcji. Co zaś do zmiany taryf, to na jej potrzebę, wedle przekonania sfer miarodajnych, wskazywały następujące okoliczności: stały w ciągu ostatnich lat pięciu wzrost wydatków eksploatacyjnych kolei żelaznych, a obok tego stopniowe obniżanie się dochodu. Jako przyczynę tego zjawiska uznawano, z jednej strony, podrożenie paliwa i materiałów budulcowych, zwiększenie szybkości pociągów, budowę specjalnego taboru, a z drugiej—zwiększenie sieci kolejowej, powodujące przewóz ładunków na odległościach dalszych, skutkiem czego opłata od każdego puda i wiorsty, dzięki różniczkowej budowie taryf, staje się coraz niższą.

«Nie ulega wątpliwości—rozumuje na ten temat organ ministerstwa skarbu «Torg. Prom. Gaz.»—że przemysł rosyjski zawdzięcza rozwój swój w ciągu lat ostatnich w znacznej mierze kolejom żelaznym. To też słusznym nietylko ze względu na abstrakcyjną sprawiedliwość, ale i na realny interes własny przemysłu, będzie, aby obecnie, gdy równowaga budżetowa kolei jest zachwiana, część ciężaru z tego powodu przełożoną została na przemysł, przez nieznaczne zresztą podniesienie taryf przewozowych na ładunki droższe».

Z takiego założenia wychodzi komisja i w tym też kierunku prowadzona jest rewizja taryf. Ponieważ w naradach biorą udział reprezentanci komitetów giełdowych, spodziewać się przeto należy, że komisja nie pójdzie zadaleko w tym kierunku, gdyż inaczej trzeba byłoby wkrótce, ze względu już na interes przemysłu, taryfy znowu zniżyć.

Warszawska Kasa rolników i ogrodników ogłosiła sprawozdanie za trzeci rok swego istnienia. Pod tym względem, który stanowi treść i istotę kasy, mianowicie pod względem liczby członków, rok ubiegły zaznaczył się bardzo dodatnio, gdyż z liczby 299 osób, zapisanych w 1901 roku, ilość członków rzeczywistych wzrosła do 709 osób. Jest to niedużo w porównaniu do tych szerokich warstw pracowników na roli, których udział w kasie jest pożądany, ale świadczy już bądź co bądź o pewnym zainteresowaniu się ich tą pożyteczną instytucją. Obok członków rzeczywistych Kasa liczy jeszcze 41 członków-protektorów. Wdzięczne to, a szerokie pole dla ujętej w najszlachetniejszą formę działalności filantropijnej, pozostaje, jak widać z tej cyfry, w zaniedbaniu wśród naszych ziemian.

Działalność Kasy ujawniła się w okazywaniu członkom pomocy materialnej doraźnej, w pośrednictwie w poszukiwaniu posad, wreszcie w operacjach z kapitałem oszczędnościowym. Pożyczek wydano 19 na sumę 831 rb., bezprocentnych zapomóg zwrotnych 3 na sumę 105 rb., bezzwrotnych 7 na sumę 154 rb. 70 k. Pracowników zgłosiło się 336, otrzymało posad 130, pracodawców zwróciło się 299, otrzymało zadocęczynienie 130.

Cyfry są małe, rezultaty skromne, ale od nas samych zależy, aby pożyteczna ta, a dopiero z powijaków wychodząca instytucja, zmężniała i rozwinęła się, jak na to rzeczywiście zasługuje.

J. G.

Referat inż. Pawłowskiego.

Świeżo zamknięty zjazd żelazny w Petersburgu przyniósł około 90 referatów. Jednym z najobszerniejszych i najsamodzielniejszych był referat o «stanie obecnym i odnawianiu parowozowego taboru». Autor referatu, nasz rodak, inżynier Al. Pawłowski, dowodzi za pomocą szeregu cyfr statystycznych i wskazówek technicznych, że przeszło połowa parowozów dróg żelaznych rosyjskich, to jest około 6 tys.—powinna być zastąpiona przez nowe parowozy. Druga, nowa połowa taboru składa się przeważnie z parowozów «normalnego» typu, który pod względem ilości zużywanego paliwa, pod względem kosztów bieżącej reparacji i wpływu na tor kolejowy, także ulega poważnym zarzutom. Tym sposobem zaledwo jakaś czwarta część taboru lokomotyw całej sieci rosyjskich dróg żelaznych może być uznana za odpowiadającą wymaganiom techniki i ekonomii.

Według obliczeń inż. Pawłowskiego, państwo powinno w ciągu najbliższych dziesięciu lat zamawiać corocznie 2 tys. nowych parowozów; obecnie zaś zamawia ich tylko około tysiąca. Te dane świadczą, że fabryki lokomotyw nie potrzebują sztucznego podtrzymania, lecz

moga liczyć na znaczne zamówienia; trzeba tylko, żeby rzeczywiste potrzeby gospodarstwa kolejowego zostały należycie wyjaśnione i zrozumiane, co wcześniej lub później musi nastąpić. Referat inżyniera Pawłowskiego jest właśnie próbą podjęcia w tej sprawie inicjatywy.

Jako wyciąg z obszernego dzieła, zatytułowanego: «Rosyjskie gospodarstwo kolejowe u progu XX wieku» (po rosyjsku), referat posiada bardzo dużo zwiezłych i treściwych poglądów na wszystkie ważniejsze strony sprawy odnowienia taboru lokomotyw.

Sprawa wieku lokomotyw rozpatrzona jest porównawczo z zagranicznymi lokomotywami. Znaczenie wzmocnienia siły pociągowej, znaczenie specjalizacji parowozów, stosownie do ich przeznaczenia; rola ulepszeń w typach parowozów—wszystkie te pytania poddaje autor referatu szczegółowej ocenie.

Zjazd, zgodnie z wnioskami autora, wyraził opinię, że koniecznym jest powiększenie corocznych zamówień lokomotyw, że potrzebnym jest pomnożenie wszelkich mechanicznych urządzeń na kolejach żelaznych. Oprócz tego zjazd, zgodnie z wnioskiem inż. Pawłowskiego, wypowiedział opinię, że należy z sum eksploatacyjnych odliczać corocznie pewne odsetki na odnowienie taboru lokomotyw i tym sposobem połączyć organicznie sprawę corocznych obstalunków z technicznym i ekonomicznym stanem taboru, zamiast, jak obecnie, godzić się z tem, że kwestja zamówień zależy wyłącznie od ogólnego stanu finansów państwa.

Referat inż. Pawłowskiego zyskał bardzo szerokie uznanie i mieć może poważne następstwa.

TYDZIEŃ EKONOMICZNY.

Ogólne.

— Świeżo wydana oficjalna karta telefonów i telegrafów w Rosji, świadczy o wielkim wzroście sieci telefonicznej nie tylko w miastach stołecznych, ale także po małych miastach powiatowych, a nawet po wsiach. Oprócz Petersburga i Moskwy wiele już mniejszych miast ma połączenia telefoniczne z miastami okolicznymi. Najgęstsza

jednak sieć telefoniczną posiadają obecnie Finlandja, kraje nadbałtyckie i gubernie połtawska i jekaterynosławska. Wobec tego tem jaskrawszym musi się wydać brak telefonów w takich miastach, jak: Omsk, Taszkient, Władywostok i t. d. W Finlandji cena abonamentu telefonicznego waha się między 100 a 10 markami na rok, a w takim małym miasteczku, jak Marieggamm (700 mieszkańców) jeden aparat telefoniczny przypada na 9 mieszkańców.

— W Łodzi odbył się drugi zjazd młynarzy z Królestwa Polskiego, zainicjowany przez p. Asta. Na zjeździe obecnych było 40 majstrów cechowych, młynarzy z rozmaitych miejscowości. Wybrano komisję pod przewodnictwem p. Asta, która ma opracować i starać się o zatwierdzenie ustaw: stowarzyszenia majstrów młynarskich, Towarzystwa wzajemnego ubezpieczenia młynów od ognia i utworzenia kredytu wzajemnego dla stowarzyszonych. W sprawie szkoły młynarskiej oświadczone, iż brak funduszy nakazuje odłożyć jej utworzenie do lepszych czasów. Postanowiono w „Gazecie Rzemieślniczej“ wprowadzić dział młynarski. Uchwalono w zasadzie przyłączyć się do wszechrosyjskiego związku młynarzy w Petersburgu, aby mógł w ten sposób wpływać na decyzje związku.

— Z dniem 1 czerwca wchodzi w życie na kolejach żelaznych nowe przepisy o nadawaniu bagażu i towarów przy deklaracji ceny tych ostatnich ze strony nadającego. Otóż cenę tę można będzie oznaczać wyżej, niż przewidziano w ogólnej ustawie kolejowej. Za asekurację kolej będzie pobierała za każde 100 rb. i wiorstę 1 i pół kop. od bagażów pasażerskich, a pół kop. od towarów. Przy towarach zaś, ulegających szybkiemu zepsuciu, po 5 kop. za 100 rubli i wiorstę.

— Państwowe koleje żelazne wystąpiły do ministerstwa komunikacji z prośbą o pozwolenie na zakładanie obok już istniejących rozmaitych szkół specjalnych, jeszcze szkół, przeznaczonych wyłącznie dla przygotowania funkcjonariuszów ruchu.

— Wskutek rozporządzenia ministra komunikacji, wkrótce powołaną będzie osobna komisja dla wypracowania projektu nowej ustawy o taryfowych rozległościach kolei żelaznych i dla wyjaśnienia wszystkich związanych z tą sprawą kwestyj i szczegółów.

— Berlińskie pisma donoszą, że zarząd Syberyjskiej kolei polecił jednej z tamtejszych firm dostawę umeblowania dla przeszło 300 dworców syberyjskich. Zamówiono wyłącznie meble drewniane, w czem 16 tys. sztuk krzeseł jednego fasonu. War-

tość zamówienia wynosi przeszło półmilion rubli.

— Ministerstwo komunikacji opracowuje projekt połączenia Wisły z Niemnem za pośrednictwem Narwi, Wieprza i kanału Augustowskiego.

— Ministerstwo komunikacji wyjaśniło, że dyżury urzędników kolejowych nie mogą trwać dłużej niż ośm godzin na stacjach z większym ruchem, a dwanaście z mniejszym.

— Kijowskiemu Tow. rolniczemu wyasygnowano z kasy rządowej 10 tys. rb. na urządzenie w r. 1904 krajowej wystawy bydła, rolnictwa i przemysłu domowego.

— Wobec wzmagającego się na Wschodzie ruchu między portami europejskiej Rosji a oceanem Spokojnym, postanowiono przysposobić port Dalnij do ruchu tranzytowego.

KRONIKA GIEŁDOWA.

Petersburg, 8 (21) maja. Usposobienie giełdy bardzo słabe, niższe na całej linii. Mocno ucierpiały walory naftowe, dzięki pogłoskom o obniżeniu cen na naftę, o niższych, niż oczekiwano, dywidendach i t. p. Z ogółu walorów spekulacyjnych, podległych prawdy niżkowemu, wyłączyć trzeba akcje kolei południowo-wschodnich i metalurgiczne «Feniks», względem których utrzymuje się usposobienie względnie mocne. We wtorek płacono: banki—ross. dla handlu zewn. 328, międzynarodowy 387—385, dyskontowy nominalnie 375 i 373, północny—po raz pierwszy notowany na giełdzie — po 417,5, wileński ziemski w zaofiarowaniu 527; metalurgiczne: briańskie 91,5—90,5, sormowskie 134,5—133,25, pułtowski 79—78, bałtyckie 487, «Feniks» 136; walory naftowe: bakińskie 390—375, kaspijskie 3200—3050, udziały Nobla 9400—9300. Kuleje południowo-wschodnie 106. Pożyczki premjowe: I—431—430, II—332,5—330, III—283—282. Renta 98 1/2.

Warszawa, 20 maja. Listy zastawne ziemskie 4 1/2 proc.—99,35, 4 proc.—93,25. Listy zastawne m. Warszawy 5 proc.—101,45, 4 1/2 proc.—95,10. Akcje Lilpop. Rau i Loewenstein—2000.

RYNKI ZBOŻOWE.

Usposobienie rynków zagranicznych w Europie cokolwiek słabsze, natomiast w Stanach Zjednoczonych w dalszym ciągu mocne. Płacono:

	Pszonica.	Żyto.	Owies.	Jęczmień.
W New-Yorku	97,25	—	—	—
» Londynie	104—112,5	—	84—85,75	77
» Berlinie	126,25	105	100,25	—
» Królewcu	95,5—97	72—77,5	63—65,5	68,5—70,5

(Ceny w Królewcu wskazane są na ziarno rosyjskie).

Na rynkach wewnętrznych rosyjskich obroty ospałe, usposobienie wyciekające. Popyt na eksport ograniczony. Płacono:

	Pszonica.	Żyto.	Owies.	Jęczmień.
W Warszawie	94—97	70—72	66—75	—
» Odesie	89	69	63	63
» Libawie	—	74	62—80	—
» Rydze	96	76	60—75	72

Redaktor i wydawca

Erazm Piltz.

SOLEC

Wody mineralne siarczano-słone

Nowowzniesiony, wszelkim wymaganiom higieny i komfortu odpowiadający Zakład kąpielowy

Sezon trwa od 20 MAJA do 20 WRZEŚNIA.

Bliższych informacji udziela

Dyrektor Zakładu: Dr. Włodzimierz DANIEWSKI, w Solcu, p. Stopnice, gub. Kielecka. (1867)

Uzyskujący od r. 1876 w Warszawie

MAGAZYN MEBLI

ZALESKIEGO I SP.

№ 2, Erywańska № 2,

dom gminy Ewangelickiej.

Poleca największy wybór mebli najwspanialszych fasonów. Dział dekoracyjno-sapicarski. Warsztaty własne. Ceny niskie, stałe. (1955)

Pokosty. (1903)

Powozowe

Dekoracyjne

Lakiery

Spirytusowe

Emaljowe

W. KARPINSKI i W. LEPPERT

W WARSZAWIE

Alcje Jerozolimskie 82, (przy dworcu W. Wied.).

Olejne

Suche

Farby

Drukarskie

Litograficzne

Pokosty. (1903)

Okazja taniego kupna.

Biuro Komisowe Ungra

Jerozolimska 84, w Warszawie.

Z dn. 8 lipca r. b. przeniesione zostanie pod № 78 na tejże ulicy (czwartym dom od Marszałkowskiej), z tego powodu po cenach niskich

WYPRZEDAJE

MEBLE nowe i używane, dywany perskie, obrazy i wiele innych przedmiotów.

Kasy ogniotrwałe amerykańskie. (1940)

Okazja taniego kupna.

BERLIN

jedyny

HOTEL POLSKI

pod firmą

Hôtel Métropole

Pod Lipami (Unter der Linden) 20. 2-gi dom od Pasazu. 3 minuty od dworca Fryderykowskiego. Pokoje od 2 marek. Usługa cala polska. Właścicielka Tomaszowa Jedwabaska. (5374)

U S T A W A

o zarządzie gospodarki ziemskiej w guberniach: Wileńskiej, Witebskiej, Wołyńskiej, Grodzieńskiej, Kijowskiej, Kowieńskiej, Mińskiej, Mohyłowskiej i Podolskiej.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

Zasady ogólne.

1. Zarząd gospodarki ziemskiej w guberniach: grodzieńskiej, kijowskiej, kowieńskiej, mińskiej, mohyłowskiej, podolskiej, wileńskiej, witebskiej i wołyńskiej zajmuje się wyszczególnionymi w art. 2 sprawami, dotyczącymi potrzeb miejscowych wyż wymienionych guberni i ich powiatów.

2. Do kompetencji zarządu gospodarki ziemskiej w granicach określonych ustawą niniejszą, oraz innymi statutami i prawami, należą: 1) zarząd miejscowych powinności ziemskich pieniężnych i naturalnych; 2) administrowanie funduszków i innego mienia, oddanego zarządowi; 3) zapobieganie brakowi środków wyżywienia, oraz pomoc ludności, potrzebującej wyżywienia, sposobami przekraczającymi kompetencje instytucyj odnośnych; 4) utrzymywanie w całości podległych zarządowi dróg i konstrukcyj drogowych, oraz szlaków holowniczych; urządzenie i utrzymywanie przystani po za obrębem osad miejskich, oraz troska o polepszenie komunikacji miejscowych; 5) urządzenie i utrzymywanie poczty ziemskiej, oraz w razie potrzeby uczestnictwo w wydatkach na zaprowadzenie przesyłki korespondencji pocztowej po za traktami pocztowymi, i współdziałanie rozwojowi komunikacji telegraficznej i telefonowej w miejscowościach, gdzie linje telegrafu i telefonu nie są urządzone przez zarząd poczt i telegrafów lub przedsiębiorców prywatnych; 6) zarząd ubezpieczeń wzajemnych w powiatach; 7) urządzenie i utrzymywanie pomocy lekarskiej w powiatach; troska o polepszenie stanu zdrowotnego powiatów, oraz o zapobieganie i walkę z chorobami epidemicznymi; administracja instytucyj leczniczych i dobroczynnych, przekazanych przez urzędy dobroczynności publicznej, oraz innych zakładów tego rodzaju, utrzymywanych kosztem opłat ziemskich; opieka nad ubogimi, nieuleczalnymi chorymi i chorymi umysłowo, oraz nad sierotami i kalekami; 8) urządzenie i utrzymywanie służby weterynaryj w powiatach; zarządzanie środkami ochronnymi i walka z chorobami zakaźnymi bydła miejscowego, oraz zarządzanie środkami zdrowotnymi przy wyrabianiu produktów zwierzęcych; 9) zarządzanie środkami zapobiegawczych i gaszenie pożarów, oraz troska o lepsze rozplanowanie wiosek; 10) piecza o rozwój środków oświaty ludowej, początkowej i profesjonalnej, i uczestnictwo w administracji zakładów naukowych, utrzymywanych kosztem opłat ziemskich, lub otrzymujących zapomogi stałe z tychże opłat, jako to: szkołami elementarnymi ministerstwa oświaty, szkołami parafjalnymi, szkołami czytania i profesjonalnymi; 11) przyjsie z pomocą miejscowemu rolnictwu, przemysłowi i handlowi; piecza o ochronę pól, łąk i lasów od owadów i stworzeń szkodliwych, oraz tępienie zwierząt drapieżnych; 12) zaspokojenie potrzeb administracji cywilnej i wojskowej, opłacanych kosztem ziem-

skim, i 13) sprawy, przekazane zarządowi gospodarki ziemskiej przez ustawy i przepisy specjalne.

3. Zarząd gospodarki ziemskiej ma prawo: nabywać i sprzedawać majątki, zawierać umowy i przyjmować zobowiązania na zasadzie przepisów ogólnych dla instytucyj skarbowych, z wyjątkami, przewidzianymi ustawą niniejszą, oraz wytaczać sprawy cywilne i odpowiadać przed sądem w sprawach pieniężnych zarządu na mocy przepisów, wydanych dla instytucyj skarbowych, z wyjątkami, przewidzianymi w uw. 2 do art. 1289 Ust. proced. cyw. (Sw. Zak. t. XVI, cz. 1, wyd. roku 1892).

4. Zarząd gospodarki ziemskiej podlega ministerstwu spraw wewnętrznych, które w razach właściwych działa w porozumieniu z ministerstwem skarbu i innymi zarządami.

5. Wskazania bliższe co do istoty i sposobu postępowania zarządu gospodarki ziemskiej określają się, zależnie od rodzaju spraw, podług ustaw odnośnych i innych przepisów.

6. Ministerstwo spraw wewnętrznych, w porozumieniu z innymi zarządami, wydaje instrukcję o sposobie postępowania zarządu gospodarki ziemskiej.

ROZDZIAŁ DRUGI.

Skład zarządu gospodarki ziemskiej.

7. Zarząd gospodarki ziemskiej w każdej guberni składa się z gubernialnego i powiatowych komitetów do spraw gospodarki ziemskiej, oraz z gubernialnego i powiatowych wydziałów («upraw») do spraw gospodarki ziemskiej.

8. Komitety gubernialne do spraw gospodarki ziemskiej mają władzę decydującą w sprawach zarządu; komitety powiatowe zwoływane są w celu przedwstępnego omówienia ważniejszych spraw gospodarki ziemskiej; czynności wykonawcze gospodarki ziemskiej wykonywane są przez wydziały do spraw gospodarki ziemskiej w guberniach—przez gubernialne, w powiatach—przez powiatowe.

9. Komitet gubernialny do spraw gospodarki ziemskiej składa się, pod przewodnictwem gubernatora, z gubernialnego marszałka szlachty, wice-gubernatora, zarządzającego Izbą skarbową; naczelnika zarządu rolnictwa i dóbr państwa; przedstawiciela zarządu apanażów, z ramienia ministra Dworu Najwyższego i apanażów, w guberniach, gdzie są grunty należące do zarządu dóbr Cesarskich; z powiatowych marszałków szlachty, stałego członka urzędu gubernialnego do spraw miejskich, stałych członków urzędu gubernialnego (resp. urzędu do spraw włościańskich), prezesa i członków wydziału gubernialnego do spraw gospodarki ziemskiej i prezydenta miasta gubernialnego.

Uwaga 1. Jeżeli naczelnik zarządu rolnictwa i dóbr państwa nie mieszka w miejscowości, gdzie funkcjonuje komitet, to zastępuje go urzędnik z ramienia ministra dóbr państwa i rolnictwa.

Uwaga 2. W skład komitetu gubernialnego do spraw gospodarki ziemskiej przy rozpoznawaniu spraw budżetowych wchodzi zarządzający Izbą obrachunkową z głosem doradczym.

10. Oprócz osób, wymienionych w art. 9, do składu komitetu gubernialnego do spraw gospodarki ziemskiej wchodzi radni ziemscy po dwóch z każdego powiatu. Minister spraw wewnętrznych, na przedstawienie komitetów, ma prawo w miarę potrzeby podnosić liczbę radnych dla powiatów poszczególnych do pięciu.

11. Radni ziemscy mają prawo głosu narówni z innymi członkami komitetów.

12. Termin kadencji radnych ziemskich wynosi trzy lata.

13. Dla każdego radnego mianowany jest zastępca.

14. Radnymi ziemskimi mogą być tylko osoby, stale zamieszkujące w powiecie, jeżeli sami oni, małżonki ich lub rodzice najmniej od lat trzech posiadają w powiecie tym tytułem własności lub dożywocia nieruchomość lub zakład przemysłowy czy handlowy, opłacające podatek ziemski.

Uwaga. Z tytułu majątku rodziców radnymi mogą być tylko synowie nie wydzieleni. Do mianowania radnym z tytułu własności żony niezbędnym jest poświadczenie właścicielki, że zgadza się ona na zaliczenie jej mienia, jako majątkowego cenzusu małżonka.

15. Na każdą posadę radnego ziemskiego i jego zastępcy gubernator, w porozumieniu z gubernialnym i miejscowym powiatowym marszałkiem szlachty, przedstawia ministrowi spraw wewnętrznych najmniej 2 osoby, odpowiadające wymaganiom, wymienionym w art. 14 i uw. Minister spraw wewnętrznych może wymagać przedstawienia mu większej ilości osób. Radni ziemscy i ich zastępcy mianowani są przez ministra spraw wewnętrznych z liczby osób przedstawionych mu lub innych, odpowiadających wymogom art. 14 i uwagi.

16. Radni ziemscy przed upływem kadencji (art. 12) mogą być zawieszani w czynnościach tylko w razach, przewidzianych w art. 17.

17. Radnymi ziemskimi nie mogą być osoby: 1) oddane pod sąd za przestępstwa, pociągające za sobą pozbawienie lub ograniczenie praw stanu lub wykluczenie ze służby, oraz za kradzież, oszustwo, defraudację, ukrywanie i kupno rzeczy skradzionych, jakoteż za lichwiarstwo, jeżeli z mocy wyroków sądowych nie zostały uniewinnione, chociażby po wyroku skazującym zwolnione zostały od kary wskutek przedawnienia, pogodzenia się, Manifestu Najwyższego lub specjalnego Rozkazu Najwyższego; 2) zawieszane w urzędowaniu na mocy wyroku sądowego—w ciągu lat 3 od chwili zawieszenia, chociażby kara im była darowana wskutek przedawnienia, Manifestu i Łaski Najwyższej; 3) uznane za niewypłacalnych dłużników; 4) pozbawione godności duchownej za winy, lub wykluczone z gmin albo zgromadzeń szlacheckich na mocy uchwał zgromadzeń, do których są zapisane; 5) pozostające pod jawnym dozorem policji; 6) które utraciły majątek, przewidziany w art. 14; 7) które zrezygnowały z urzędu radnego. Radni ustępujący zastępowani są przez zastępcę do upływu kadencji trzechletniej, a w braku zastępców mianowani są nowi radni sposobem, opisanym w art. 15.

Radni ziemscy, przeciw którym wdrożono śledztwo, lub postępowanie sądowe, oskarżające o przestępstwa, przewidziane w punkcie pierwszym tego artykułu lub grożące usunięciem z urzędu, wydalani są ze składu komitetu do czasu ukończenia postępowania sądowego.

18. Radni ziemscy w czasie sprawowania obowiązków swoich zrównani są z urzędnikami i przy objęciu urzędu składają przysięgę podług roty przepisanej (ust. zasadn., dodat. V). Obowiązki swoje radni sprawują bezpłatnie, jednak przy rozjazdach w sprawach służbowych w granicach guberni, jakoteż przy wezwaniu na posiedzenia komitetu, mają oni prawo do pobierania z opłat ziemskich kosztów przejazdu na dwa konie, oraz strawnego po trzy ruble dziennie.

Uwaga. Radni stanu włościańskiego w czasie urzędowania korzystają z przywilejów, wyszczególnionych w art. 197 ust. o g. włośc. («Sw. Zak.», t. IX, wyd. r. 1902, dod. spec. 1).

19. Oprócz osób, wymienionych w art. 9 i 10, w komitecie gubernialnym do spraw gospodarki ziemskiej zasiadają z prawem głosu:

a) w sprawach, dotyczących: 1) wydania przepisów obowiązkowych dla ludności miejscowej, 2) zadośćuczynienia potrzebom instytucji sądowych, 3) urządzenia i utrzymywania domów aresztu i osad poprawczych dla nieletnich, 4) utrzy-

mania aresztowanych z wyroków sędziów pokoju albo sędziów miejskich i ucząstkowych naczelników ziemskich, przesyłania uwięzionych do więzień oraz powinności etapowej—prokurator miejscowego sądu okręgowego, a w sprawach wyszczególnionych w p. 3 i 4—inspektor więzień (tam, gdzie urząd ten istnieje);

b) w sprawach, dotyczących zarządu duchownego—delegat tegoż zarządu z ramienia władzy djeczjalnej;

c) w sprawach, dotyczących oświaty ludowej—delegat ministra oświaty, z ramienia kuratora okręgu naukowego;

d) w sprawach gospodarki drogowej oraz budowlanych—inżynier gubernialny i inżynier naczelny zarządu dróg lub jego zastępca;

e) w sprawach, dotyczących medycyny i urządzeń sanitarnych—inspektor gubernialny lekarski;

f) w sprawach, dotyczących weterynarii i poprawy rasy inwentarza—gubernialny inspektor weterynarii;

g) w sprawach, dotyczących zarządu komunikacji—delegat tegoż z ramienia ministra komunikacji;

h) w sprawach, dotyczących zarządu wojennego—przedstawiciel tegoż z ramienia dowódcy okręgu wojskowego;

i) w sprawach, dotyczących hodowli koni—przedstawiciel zarządu głównego stadnia rządowych z ramienia głównozarządzającego;

k) w sprawach, dotyczących zarządu poczt i telegrafów—przedstawiciel tegoż, mianowany przez naczelnika okręgu;

l) w sprawach obrachowania opłat ziemskich w miejscowościach, gdzie istnieje przemysł solny lub górniczy skarbowy—przedstawiciel zarządu górnictwa z ramienia ministra rolnictwa i dóbr państwa;

m) w sprawach, dotyczących wspierania rolnictwa, ochrony pól, łąk i lasów od owadów i stworzeń szkodliwych—przedstawiciel ministerstwa rolnictwa i dóbr państwa z ramienia ministra.

20. Prezes komitetu gubernialnego do spraw gospodarki ziemskiej ma prawo powoływać na posiedzenia komitetu, z prawem głosu doradczego, wszystkie wogóle osoby, których udział w obradach komitetu może być korzystnym.

21. Komitet powiatowy do spraw gospodarki ziemskiej składa się pod przewodnictwem powiatowego marszałka szlachty, ze wszystkich naczelników ziemskich i inspektorów podatkowych powiatu, sprawnika powiatowego, miejscowego przedstawiciela zarządu dóbr państwa, z ramienia naczelnika zarządu rolnictwa i dóbr państwa, przedstawiciela zarządu apanażów z ramienia ministra Dworu Najwyższego i apanażów w miejscowościach, gdzie są dobra Cesarskie, inżyniera do spraw drogowych, prezydenta miasta gubernialnego, resp. powiatowego lub starosty miejskiego w mieście powiatowym, radnych ziemskich tego powiatu (art. 10), stałego członka wydziału powiatowego do spraw gospodarki ziemskiej i wójtów (starszyn wołosnych) powiatu, w liczbie 2 do 5, z wyboru gubernatora.

Uwaga 1. W miejscowościach, gdzie na kilka powiatów jest jeden tylko marszałek szlachty, przewodniczy on tylko w komitecie tego powiatu, w którym mieszka stale.

Uwaga 2. W razie nieobecności marszałka szlachty, przewodniczy w komitecie powiatowym ten naczelnik ziemski, który zastępuje prezesa zjazdu powiatowego.

Uwaga 3. W tych miejscowościach, w których nie działa ustawa o naczelnikach ziemskich, zamiast nich wchodzi w skład komitetów powiatowych komisarze włościańscy.

22. Oprócz osób, wyszczególnionych w art. 21, w komitetach powiatowych do spraw gospodarki ziemskiej uczestniczą:

a) w sprawach, dotyczących zarządów komunikacji i wojskowego—reprezentanci tych zarządów, z ramienia ministra komunikacji i dowódcy okręgu wojskowego;

b) w sprawach, dotyczących zarządu duchownego i oświaty ludowej—powiatowy nadzorca szkół cerkiewno-parafjalnych i inspektor szkół ludowych, lub inna osoba z ramienia kuratora okręgu naukowego;

c) w sprawach weterynarii i poprawy rasy inwentarza—weterynarz powiatowy i jeden z weterynarzy miejscowych, z wyboru gubernialnego inspektora weterynarii;

d) w sprawach, dotyczących medycyny i urządzeń sanitarnych—lekarz powiatowy i jeden z lekarzy miejscowych z wyboru gubernialnego inspektora lekarskiego.

23. Prezes komitetu powiatowego do spraw gospodarki ziemskiej ma prawo powoływać na posiedzenia komitetu, z pra-

wem głosu doradczego, wszystkie osoby wogóle, których udział w obradach komitetu okazać się może pożądanym.

24. Wydział gubernialny do spraw gospodarki ziemskiej składa się z prezesa i trzech członków. Liczba członków wydziału w razie potrzeby może być na wniosek wydziału zwiększona do 5. Decyzja w tej sprawie ma być stanowiona sposobem, przepisany dla zatwierdzenia budżetu ziemskiego.

25. Prezes i członkowie wydziału gubernialnego do spraw gospodarki ziemskiej mianowani są przez ministra spraw wewnętrznych z pośród osób, mających prawo służby państwowej, jeżeli czynią one zażość warunkom art. 14 i uwag., albo też dokładnie są obznajmione z warunkami miejscowymi wskutek poprzedniego urzędowania swojego w guberni.

26. Jednego z członków wydziału gubernialnego do spraw gospodarki ziemskiej minister spraw wewnętrznych mianuje zastępcą prezesa wydziału, w razie jego choroby lub nieobecności tymczasowej.

27. Przy wydziale gubernialnym do spraw gospodarki ziemskiej istnieje kancelarja, składająca się z potrzebnej liczby rachmistrzów i pisarzy, pod zarządem sekretarza, mianowanego przez gubernatora na przedstawienie wydziału. Urzędników kancelarji wydziału mianuje i zwalnia z obowiązków prezes wydziału.

28. Wydziały powiatowe do spraw gospodarki ziemskiej składają się, pod przewodnictwem powiatowego marszałka szlachty, ze sprawnika powiatowego, jednego inspektora podatkowego powiatu, z ramienia zarządzającego Izba skarbową, dwóch radnych ziemskich powiatu, zasiadających w komitecie gubernialnym z wyboru tegoż (art. 10) i członków stałych wydziału, których liczbę określa się dla każdego powiatu sposobem, przepisany dla zatwierdzenia budżetów ziemskich.

29. Członkowie stali wydziałów powiatowych do spraw gospodarki ziemskiej mianowani są przez gubernatora z pośród osób, oznaczonych w art. 25.

30. Prezes i członkowie wydziału gubernialnego do spraw gospodarki ziemskiej, sekretarz tego wydziału i członkowie stali wydziałów powiatowych do spraw gospodarki ziemskiej pozostają na służbie państwowej i korzystają z wynagrodzenia, oraz z praw i przywilejów służbowych i emerytalnych, wyszczególnionych w etatach, dołączonych do artykułu niniejszego. Na posady członków stałych wydziałów powiatowych do spraw gospodarki ziemskiej mogą być mianowane osoby, nie mające prawa do służby państwowej, jeżeli odpowiadają one innym wymogom art. 25, przyczem osoby takie nie otrzymują rangi, ale korzystają podczas urzędowania ze wszystkich praw i przywilejów, przywiązanych do ich urzędu.

31. Osoby, wymienione w poprzednim (30) artykule, otrzymują emerytury na podstawie przepisów, zawartych w ustawie emerytalnej, przyczem emerytura za czas urzędowania w zarządzie gospodarki ziemskiej wypłaca się z funduszków ziemskich.

32. Do administracji majątków i zakładów ziemskich, oraz do spełniania w sprawach ziemstwa obowiązków takich, które z natury swojej wymagają specjalnej wiedzy i przygotowania, mogą być powoływane osoby z umowy dobrowolnej. Mianowanie i zwalnianie takich osób należy do wydziału gubernialnego do spraw gospodarki ziemskiej, z zachowaniem przepisu, wyrażonego w art. 286 og. ust. gubern. («Sw. Zak.», t. II, wyd. r. 1892). Dla wykonywania poruczeń w sprawach drogowych i budowlanych przy wydziałach gubernialnych mianowani są inżynierowie do spraw drogowych [uw. 2 do art. 23 ust. o powin. ziem. («Sw. Zak.», t. IV, wyd. r. 1899)].

33. Dla zawiadywania specjalnymi działami gospodarki ziemskiej, wykonywania poruczeń specjalnych w tej gospodarce oraz nadzoru nad podległymi zarządowi gospodarki ziemskiej zakładami leczniczymi, dobroczynnymi i innymi, z wyjątkiem naukowych, co do których wydane są przepisy specjalne, mogą być mianowani kuratorowie specjalni. Kuratorów mianuje minister spraw wewnętrznych na przedstawienie komite-

tów gubernialnych do spraw gospodarki ziemskiej z pomiędzy mieszkańców miejscowych, którzy pragną ofiarować pracę swoją na potrzeby gospodarki ziemskiej. Obowiązki kuratorów są honorowe i pełnione są bezpłatnie, ale wydatki, spowodowane spełnianiem dawanych kuratorom poruczeń, zwracane im są z funduszków ziemskich w rozmiarach, określanych w budżetach ziemskich. Sposób działania, prawa i obowiązki kuratorów określone są instrukcjami, wydawanymi przez ministra spraw wewnętrznych w porozumieniu, w razie potrzeby, z innymi ministrami. Osoby, piastujące urząd kuratora w mieście gubernialnem korzystają z prawa noszenia munduru kl. VII, a w innych miejscowościach klasy VIII.

34. Sumy, potrzebne na utrzymanie kancelaryj wydziałów gubernialnego i powiatowego do spraw gospodarki ziemskiej określone są w budżetach ziemskich. Sposób wydawania urzędnikom zarządu sum na przejazdy służbowe ustanawia się przez komitet gubernialny do spraw gospodarki ziemskiej.

Uwaga. Członkowie stali wydziałów powiatowych do spraw gospodarki ziemskiej, sekretarz i urzędnicy kancelarji wydziału gubernialnego mogą otrzymywać nagrody pieniężne z remanentów sum, przeznaczonych w budżecie na utrzymanie personelu, z zachowaniem przepisów ogólnych, wydanych w tym celu.

ROZDZIAŁ TRZECI.

O zakresie działania, kompetencji i sposobie działania zarządu gospodarki ziemskiej.

Dział pierwszy. O komitecie gubernialnym do spraw gospodarki ziemskiej.

35. Do komitetu gubernialnego do spraw gospodarki ziemskiej w granicach guberni należy:

1) nadzór ogólny nad działalnością instytucyj i urzędników zarządu gospodarki ziemskiej, kierownictwo i określenie sposobu działania podległych zarządowi instytucyj i osób, określenie bliższe obowiązków wydziałów powiatowych do spraw gospodarki ziemskiej, odgraniczenie obowiązków tychże od obowiązków wydziałów gubernialnych i zaopatrzenie wymienionych osób i instytucyj w odnośne instrukcje;

2) zatwierdzanie obrachunku powinności ziemskich naturalnych;

3) zatwierdzanie na rachunek remanentów, pozostających przy wykonaniu budżetu, wydatków nieobjętych budżetem do wysokości 10 tys. rb. rocznie, oraz zezwolenie na wykonanie budżetowych krótkoterminowych, najwyżej na rok jeden, pożyczek z administrowanych przez zarząd funduszków, mających przeznaczenie specjalne;

4) przeznaczanie na utrzymanie osad poprawczych dla nieletnich najwyżej 10 proc. sum, asygnowanych na urządzenie więzień dla osób, aresztowanych z wyroków sędziów pokoju lub sędziów miejskich i naczelników ziemskich;

5) sprawy wzajemnych ubezpieczeń gubernialnych;

6) wskazywanie sposobu wykonywania gospodarczych przedsiębiorstw zarządu (art. 85);

7) Sprawdzanie czynności i sprawozdań wydziału do spraw gospodarki ziemskiej oraz rozpoznawanie zażaleń na zarząd;

8) zamiana dróg ziemskich na wiejskie, oraz zmiany kierunku dróg ziemskich;

9) wyznaczenie traktów do pędzenia bydła;

10) określenie opłat od przejezdnych przez konstrukcje drogowe i przewozy, podlegające zarządowi, oraz przez przewozy, utrzymywane przez osoby prywatne.

11) wydawanie pozwoleń na urządzenie wystaw przemysłu miejscowego;

12) wydawanie pozwoleń na urządzenie nowych i przeniesienie istniejących przystani na rzekach i jeziorach splawnych;

13) zatwierdzanie nowych jarmarków, targów i bazarów, przeniesienie ich z jednej miejscowości do innej, zmiany terminów istniejących jarmarków, targów i bazarów, oraz wewnętrznego ich urządzenia w granicach przeznaczonych w tym celu osad;

14) ustanowienie: 1) taks za korzystanie z ekwipażów do-
rozkarskich i innych publicznych po za granicami miast tam,
gdzie to, wskutek rozwoju przemysłu przewozowego i innych
warunków miejscowych, uznanem będzie za pożądane, oraz
2) taks odszkodowania: a) za szkody, wyrządzane przez wy-
pasy i inne uszkodzenia gruntów; b) za wyrabianie lasu; c) za
gaszenie pożarów leśnych; d) dla asystentów, powoływanych
przy odgraniczaniu gruntów; e) dla osób, wzywanych na po-
moc pociągów kolei żelaznych, które uległy nieszczęściu
w drodze;

15) Określanie co trzy lata cen, podług których właścici-
ciele etatów powinni obliczać zapłatę robotnikom za trzyma-
nie ich na wodach żeglugi wewnętrznej ponad termin umow-
y, jeżeli w umowie właścicieli statków z robotnikami nie
zastrzeżono na ten wypadek warunków specjalnych;

16) udzielanie zarządom ziemskich zakładów leczniczych
oraz osobom i urzędnikom, ich zastępującym, oprócz kuratorów,
wskazówek szczegółowych co do sposobu ich postępowania pod
względem gospodarczym;

17) wydawanie postanowień obowiązkowych dla ludności
tak całej gubernii, jak i miejscowości oddzielnych w spra-
wach, wymienionych w art 108 Ust. inst. ziemsk. («Sw. zak.»
t. II, wyd. r. 1892), oraz co do ochrony pól i lasów od szkod-
ników;

18) rozłożenie na raty i odroczenie egzekucji zaległych
należności ziemskich, odliczenie z rachunków należności, któ-
rych uzyskanie jest beznadziejne, lub naliczonych nieprawidło-
wo, z zachowaniem co do zaległości opłat od gruntów i nie-
ruchomości miejskich, oraz świadectw przemysłowych przepi-
sów dla podatków skarbowych tejże kategorii, i

19) przedstawianie ministrowi spraw wewnętrznych opinii
w sprawach, przekazanych przez niego komitetowi do rozpo-
znania, oraz inicjatywa różnych petycji w sprawach zarządu
gospodarki ziemskiej.

36. Oprócz przedmiotów, wyliczonych w artykule poprzed-
nim (36), rozpoznaniu w Komitecie gubernialnym do spraw
gospodarki ziemskiej podlegają:

- 1) projekty budżetów ziemskich;
- 2) wnioski, dotyczące wydatków, nie przewidzianych w bud-
żecie i przekraczających asygnowania budżetowe na wydatki;
- 3) wnioski co do liczby członków wydziału gubernialnego
do spraw gospodarki ziemskiej i członków stałych wydziałów
powiatowych do spraw gospodarki ziemskiej;
- 4) wnioski co do określenia w granicach ustawą wskaza-
nych wysokości wynagrodzenia urzędników zarządu;
- 5) wnioski co do utworzenia funduszków specjalnych na
potrzeby ziemskie;
- 6) wnioski co do zamiany powinności naturalnych na pie-
niężne;
- 7) wnioski co do liczby młodszych inżynierów do spraw
drogowych;
- 8) projekty planowania gospodarki drogowej;
- 9) przepisy wydatkowania i administracji funduszków spe-
cjalnych na potrzeby ziemskie.

Uwaga. W rozpoznawaniu przez komitet wniosków co
do określenia wysokości uposażenia prezesa i członków wy-
działu do spraw gospodarki ziemskiej, osoby te nie biorą
udziału.

37. Postanowienia komitetu gubernialnego w sprawach,
wyszczególnionych w art. 36, przedstawiane są do uznania
ministra spraw wewnętrznych, przyczem do spraw, wymie-
nionych w punktach 3—6 art. 36 stosuje się porządek, usta-
nowiony dla zatwierdzania budżetów (art. 75 i nast.), a
w sprawach, wyliczonych w punktach 7—9 art. 36 ostatecz-
ną decyzję wydaje minister spraw wewnętrznych, w porozu-
mieniu, w razie potrzeby, z ministrem skarbu i innymi za-
rządami. W sprawach, wymienionych w p. 2 art. 36, mini-
ster spraw wewnętrznych, w porozumieniu z ministrem skar-
bu, decyduje o wydatkowaniu remanentów, wolnych od kre-
dytów budżetowych, oraz sum zapasowych, przewidzianych
w budżecie, do sumy 20 tys. rb.; wydatki, nie przewidziane
w budżecie i przekraczające normę powyższą, mogą być do-
zwolone w porządku, ustanowionym dla zatwierdzania budże-
tów. Uchwały komitetu, przeciw którym założy protest gu-
bernator w sprawach, wyszczególnionych w art. 35, przedsta-
wiane są ministrowi spraw wewnętrznych, który wydaje de-
cyzje w porozumieniu w wypadkach odnośnych z interesowa-
nemi zarządami.

38. Decyzje komitetów gubernialnych do spraw gospodarki
ziemskiej, w sprawach, objętych w punktach 8 i 12 art. 35,
nie mogą być wykonywane bez uprzedniego porozumienia: co

do pierwszych—z władzą wojskową, a co do drugich—z miej-
scowymi zarządami komunikacji.

39. Komitety gubernialne do spraw gospodarki
ziemskiej zwoływane są na posiedzenia doroczne i zwy-
czajne. Posiedzenie doroczne odbywa się raz do roku,
najpóźniej d. 1 września, zwyczajne zaś odbywają się
w ciągu roku, w miarę potrzeby. Termin zwoływania
posiedzenia oznacza się w awizacjach, rozsyłanych za-
wczasu osobom, wchodzącym w skład komitetu, przy-
czem w awizacjach oznaczony być winien porządek
dzienny.

40. Do otwarcia posiedzenia dorocznego komitetu
gubernialnego do spraw gospodarki ziemskiej potrzebną
jest obecność najmniej połowy radnych ziemskich,
wchodzących w skład komitetu. Jeżeli posiedzenie do-
roczne nie dojdzie do skutku z powodu nieprzybycia
prawnej liczby radnych, tedy zwołuje się ono ponow-
nie, z zachowaniem przepisów art. 39, przyczem po-
wtórne posiedzenie doroczne uznawane jest za ważne,
niezależnie od liczby obecnych radnych. Co do posie-
dzeń zwyczajnych, przepis ten stosowany być winien
przy rozpoznawaniu spraw, wyszczególnionych w punk-
tach 3 i 10—17 art. 36 oraz w art. 36, przy rozpo-
znawaniu zaś spraw innych nieobecność radnych ziem-
skich nie staje na przeszkodzie uznaniu ważności po-
siedzenia.

41. Posiedzenia doroczne komitetu gubernialnego
do spraw gospodarki ziemskiej zwoływane są dla roz-
poznania obrachunku powinności ziemskich naturalnych
(p. 2 art. 35), sprawdzenia czynności i sprawozdań
wydziału gubernialnego do spraw gospodarki ziemskiej
oraz rozpoznania skarg i zażaleń na czynności wydziału
(p. 7 art. 35), rozpoznawania projektu budżetów oraz
rozplanowania gospodarki drogowej (punkty 1 i 8 art. 36),
wyznaczenia wynagrodzenia urzędników zarządu (p. 4
art. 36), oraz wogóle dla omówienia i zdecydowania
ważniejszych spraw zarządu gospodarki ziemskiej. Na
posiedzeniach zwyczajnych rozpoznawane są sprawy
bieżące, w których decyzja nie może czekać na posie-
dzenie doroczne.

42. Komitety gubernialne do spraw gospodarki ziemskiej
przystępują do rozpoznania spraw: 1) na wniosek gubernato-
ra; 2) na wniosek wydziału gubernialnego w sprawach go-
spodarki ziemskiej; 3) na wniosek członków komitetu; 4) na
skutek prośb i skarg osób prywatnych, gmin i instytucyj, i
5) na przedstawienie komitetów powiatowych.

43. W Komitecie gubernialnym do spraw gospo-
darki ziemskiej uchwały zapadają prostą większością
głosów; przy równem rozdzieleniu się głosów, przewagę
daje opinia prezesa. Jeżeli w jakiegokolwiek ze spraw,
wyszczególnionych w art. 35, gubernator nie uzna za
możliwe zgodzić się z opinią większości członków ko-
mitetu, to może, po zawieszeniu wykonania tej decy-
zji, skierować sprawę podług porządku, ustanowionego
w art. 37.

44. Komitet gubernialny do spraw gospodarki ziem-
skiej może do rozpatrzenia przygotowanego spraw,
podlegających jego kompetencji, wyznaczać komisje spe-
cjalne, wybierane z liczby jego członków.

45. Uchwały komitetu gubernialnego do spraw gospodarki
ziemskiej wpisywane są do protokółów, które podpisuje prezes
oraz obecni członkowie, którzy brali udział w posiedzeniu.
Do protokołu dołączane być muszą i zdania odrębne, o ile zo-
staną podane, a w sprawach, które winny być przedtem roz-
poznane w komitetach powiatowych, także i opinie tych ko-
mitetów.

46. Protokoły komitetu gubernialnego do spraw gospodar-
ki ziemskiej w sprawach, przedstawianych do uznania mini-
stra spraw wewnętrznych, odsyłane są przez gubernatora pod
adresem właściwym najpóźniej w ciągu 2 tygodni od daty
zapadnięcia uchwały komitetu. Ważniejsze postanowienia ko-
mitetów do spraw gospodarki ziemskiej, oraz sprawozdania
wydziału gubernialnego gospodarki ziemskiej drukują się
w miejscowym dzienniku gubernialnym.

Dział drugi. O Komitecie powiatowym do spraw gospodarki ziemskiej.

47. Obowiązki komitetów powiatowych do spraw gospodarki ziemskiej są następujące: 1) ułożenie budżetu wydatków, które mają być zrobione w ciągu roku następnego w powiecie; 2) ułożenie obrachunku powinności ziemskich naturalnych, i 3) przedstawienie do komitetu gubernialnego do spraw gospodarki ziemskiej informacji i opinii w sprawach: rozplanowania gospodarki drogowej, zamiany powinności ziemskich naturalnych na pieniężne, zamiany traktów ziemskich na wiejskie, urządzenia nowych przystani, zatwierdzenia jarmarków, targów i bazarów, ustanowienia taks wszelkiego rodzaju, oraz we wszystkich sprawach, w których gubernator lub gubernialny komitet do spraw gospodarki ziemskiej żądają opinii komitetów powiatowych. Niezależnie od tego komitety powiatowe mają prawo wносить do rozpoznania komitetu gubernialnego wszelkie sprawy i petycje, dotyczące potrzeb miejscowych.

48. Komitet powiatowy do spraw gospodarki ziemskiej zwoływany jest raz na rok, najpóźniej 1 sierpnia. W razie potrzeby, z decyzji gubernatora lub komitetu gubernialnego do spraw gospodarki ziemskiej w ciągu roku mogą być zwoływane posiedzenia nadzwyczajne komitetów powiatowych. O terminie zwołania komitetu osoby, wchodzące w jego skład, zawiadamiane są przez awizacje, w których oznacza się porządek dzienny.

49. Dla ważności posiedzenia komitetu powiatowego do spraw gospodarki ziemskiej potrzebnem jest przybycie najmniej siedmiu jego członków, w tej liczbie najmniej jednego radnego ziemskiego i jednego wójta (starszyny wolostnego). Jeżeli posiedzenie nie dojdzie do skutku z powodu braku dostatecznej liczby członków, tedy zwoływane bywa w nowym terminie, przyczem posiedzenie powtórne jest prawomocnem niezależnie od liczby członków obecnych.

50. Opinie komitetu powiatowego do spraw gospodarki ziemskiej wpisywane są do protokółów za podpisem prezesa i obecnych na posiedzeniu członków komitetu. W razie uchwały niejednomyślnej, do protokołu wpisują się wszystkie opinie z oznaczeniem, kto z członków za czem się oświadczył.

Kancelarją komitetu zarządza jeden z członków stałych komitetu powiatowego do spraw gospodarki ziemskiej, a w nieobecności jego—jeden z członków z wyboru prezesa. Sumy, asygnowane na wydatki kancelaryjne, oddawane są do dyspozycji prezesa.

51. Protokoły komitetu powiatowego do spraw gospodarki ziemskiej muszą być odesłane przez prezesa w terminie dwutygodniowym od daty posiedzenia do komitetu gubernialnego do spraw gospodarki ziemskiej.

Dział trzeci. O wydziałach gubernialnym i powiatowych do spraw gospodarki ziemskiej.

52. Do obowiązków wydziału gubernialnego do spraw gospodarki ziemskiej należy:

1) przygotowanie spraw na posiedzenia komitetu gubernialnego do spraw gospodarki ziemskiej i jego kancelarja;

2) wykonywanie uchwał komitetu gubernialnego, oraz zarządzanie sprawami bieżącymi zarządu gospodarki ziemskiej;

3) kierownictwo ogólne i nadzór nad czynnością wydziałów powiatowych do spraw gospodarki ziemskiej, oraz osób, pozostających na służbie zarządu gospodarki ziemskiej; przedstawienie kandydatów na posady w tym zarządzie, obsadzane władzą gubernatora, mianowanie urzędników, zwalnianie od służby i umowy z osobami, których nominacja zależy od wydziału gubernialnego;

4) zawieranie z upoważnienia komitetu gubernialnego do spraw gospodarki ziemskiej, w granicach wydanego pełnomocnictwa i na podstawie przepisów ustawy niniejszej, kontraktów i zobowiązań w sprawach gospodarki ziemskiej, oraz wytaczanie spraw i stawianie przed sądem w tych sprawach, i

5) układanie sprawozdań o czynności swojej, o obrótach pieniężnych funduszków ziemskich, o stanie zależnych od wydziału galezi gospodarki ziemskiej zakładów i majątków.

53. Do obowiązków wydziałów powiatowych do spraw gospodarki ziemskiej należy, pod nadzorem wydziału gubernialnego, zarządzanie na miejscu wszystkimi lub niektórymi działami gospodarki ziemskiej, przygotowywanie spraw do rozpoznania w Komitecie powiatowym do spraw gospodarki ziemskiej i wykonywanie poruczeń wydziału gubernialnego.

54. Sprawy w wydziałach gubernialnym i powiatowych do spraw gospodarki ziemskiej załatwiane są albo na sesji wydziału, albo władzą prezesa lub członków wydziału. Porządek wewnętrzny wydziałów i wyszczególnienie spraw, które muszą być wnoszone na sesje wydziałów, zależy od komitetu gubernialnego do spraw gospodarki ziemskiej. Podział zajęć między prezesa a członków wydziału zależy od decyzji wydziału właściwego i zatwierdza się dla wydziałów gubernialnych przez ministra spraw wewnętrznych, a dla powiatowych przez gubernatora.

55. Na sesji wydziałów decyzje zapadają zwykłą większością głosów; przy równości głosów przewagę daje głos prezesa. Jeżeli prezes wydziału uzna, że opinia większości sprzeciwia się prawu lub uchwałom komitetu gubernialnego, to ma prawo powstrzymać wykonanie uchwały i przedstawić sprawę z wydziału gubernialnego—gubernatorowi, z wydziału zaś powiatowego—wydziałowi gubernialnemu, którzy sprawę tę wnoszą na posiedzenie komitetu gubernialnego. W razach naglących prezes wydziału ma prawo władzą swoją zdecydować sprawy, które powinny być przedstawione na sesję wydziału, z wyjątkiem zawierania kontraktów i zobowiązań długoterminowych, oraz na wielkie sumy, ale obowiązany jest o krokach swoich zawiadomić wydział na najbliższej sesji.

56. Nadzór ogólny nad porządkiem wykonywania spraw w wydziałach i podlegających im zakładach należy do prezesów wydziałów. Od prezesa wydziału zależy zbieranie informacji, przygotowywanie referatów i tym podobne czynności.

57. Nadzór ogólny nad czynnościami gubernialnego i powiatowych wydziałów do spraw gospodarki ziemskiej, oraz zależnych od nich zakładów i osób, należy do gubernatora. Powziawszy wiadomość w czasie rewizji lub w inny sposób o nieprawidłowych czynnościach wydziału lub zależnych odeń zakładów i osób, albo otrzymawszy o tem wiadomość z raportów i odesz w władz rządowych, stanowych lub gminnych, gubernator żąda od wydziałów przywrócenia porządku naruszonego, zawiadamiając o tem komitet gubernialny do spraw gospodarki ziemskiej.

58. Przy układaniu planów urządzenia wiosek wydziały powiatowe do spraw gospodarki ziemskiej wykonywują czynności, które w guberniach, gdzie działa ustawa o instytucjach ziemskich, wykonywują wydziały powiatowe ziemskie [art. 98 i uw. ust. inst. ziem. («Sw. zak.», t. II, wyd. 1892 r.) i art. 229 ust. budow. («Sw. zak.» t. XII, cz. 1, wyd. 1900 r.)]. Plany, ułożone w ten sposób, przedstawiane są gubernatorowi za pośrednictwem wydziału gubernialnego do spraw gospodarki ziemskiej i w razie potrzeby przedstawiają się do opinii komitetu gubernialnego do spraw gospodarki ziemskiej.

59. W sposobie korespondencji urzędów wykonawczych i urzędników zarządu gospodarki ziemskiej zachowywane są przepisy następujące: wydział gubernialny do spraw gospodarki ziemskiej komunikuje się z powiatowymi wydziałami i wszelkimi zależnymi odeń zakładami i urzędnikami przez komunikaty, otrzymując od nich raporty; z władzami gubernialnymi i powiatowymi wydział gubernialny koresponduje za pomocą odesz; wydziały powiatowe komunikują się z wydziałem gubernialnym i wogóle z władzami gubernialnymi za pomocą raportów, otrzymując od nich komunikaty, z władzami zaś powiatowymi komunikują się za pomocą odesz.

ROZDZIAŁ CZWARTY.

O sposobie zaskarżenia decyzji zarządu gospodarki ziemskiej i o odpowiedzialności osób, pozostających na służbie tego zarządu.

60. Osoby prywatne, gminy i instytucje, których interesy i prawa zostały obrażone czynnościami zarządu gospodarki ziemskiej, mają prawo powództwa na zasadach ogólnych (art. 1 ust. proced. cyw.).

61. Jeżeli z natury rzeczy nie może być wytoczona sprawa na mocy art. 60, tedy skargi na nieprawne decyzje komitetu gubernialnego do spraw gospodarki ziemskiej, zatwierdzone w sposób wymieniony w art. 37, adresowane być winny do I departamentu Senatu rządzącego. Skargi te wnoszą się do gubernatora w ciągu trzech miesięcy, licząc od daty zakomunikowania decyzji, jeżeli zaś decyzja nie była zakomunikowana, to licząc od daty jej wykonania; gubernator odsyła je łącznie z wyjaśnieniem swoim do ministerstwa spraw wewnętrznych, które odsyła ją do Senatu rządzącego z opinią swoją.

62. Skargi na takie decyzje komitetu gubernialnego do spraw gospodarki ziemskiej, które nie potrzebują zatwierdzenia władzy wyższej, o ile nie można wytoczyć powództwa na zasadzie art. 60, adresują się do ministra spraw wewnętrznych. Skargi te winny być złożone gubernatorowi w terminie trzymiesięcznym od daty zakomunikowania decyzji, lub gdy decyzja nie była komunikowana, od daty jej wykonania, i odsyłane są z wyjaśnieniem gubernatora w terminie miesięcznym do ministerstwa spraw wewnętrznych. Od nieprawidłowej decyzji ministra spraw wewnętrznych przysługuje prawo odwołania się w terminie sześciotygodniowym od daty zakomunikowania decyzji ministrowi do Senatu rządzącego.

63. Zażalenia na wydział gubernialny do spraw gospodarki ziemskiej podają się gubernatorowi, który albo załatwia je władzą własną, sposobem opisanym w art. 57, albo wnosi sprawę do komitetu gubernialnego do spraw gospodarki ziemskiej. Jeżeli gubernator uzna słuszność skargi, to żąda od wydziału zadośćuczynienia osobie skarżącej, stosownie do przepisów art. 57. Skargi na wydziały powiatowe do spraw gospodarki ziemskiej wnoszą się do wydziału gubernialnego do spraw gospodarki ziemskiej.

64. Urzędnicy zarządu gospodarki ziemskiej, oraz wszyscy pozostający na służbie zarządu, pod względem odpowiedzialności służbowej podlegają ogólnym przepisom dla osób, pozostających na służbie państwowej. Prezesowi i członkom wydziału gubernialnego do spraw gospodarki ziemskiej minister spraw wewnętrznych ma prawo udzielać przestroż i nagany bez zapisania do stanu służbowego.

ROZDZIAŁ PIĄTY.

O sposobie układania, zatwierdzania i wykonywania budżetów ziemskich.

Dział pierwszy. Ogólne zasady układania budżetów ziemskich.

65. Podstawą do dyspozycji funduszy pieniężnych ziemskich są budżety ziemskie. Żadna czynność, wymagająca wydatku pieniędzy, nie może być wykonana bez wniesienia w sposób przepisany właściwego kredytu do budżetu, albo bez wyasygnowania sumy potrzebnej sposobem, ustanowionym w art. 36, p. 2, 37 i 83.

66. Do budżetu ziemskiego wnoszą się koniecznie: a) wydatki na utrzymanie zarządu gospodarki ziemskiej; b) wydatki na zaspokojenie potrzeb, wliczonych przez ustawę o powinnościach ziemskich i inne przepisy do wydatków ziemskich, i c) suma zapasowa na nagłe wydatki nieprzewidziane w budżecie, oraz na niedobór dochodów, której wysokość wynosić ma 5 proc. ogólnej sumy wydatków.

67. Niezależnie od wydatków niezbędnych (art. 66), do budżetu ziemskiego mogą być wnoszone, w zależności od stanu funduszy ziemskich i potrzeby istotnej, wydatki nieobowiązkowe na potrzeby miejscowe, poruczone pieczy zarządu gospodarki ziemskiej, na stworzenie funduszy specjalnych na zaspokojenie rozmaitych potrzeb gospodarki tej i zarządu, oraz w razie potrzeby i na asygnowania dodatkowe, oprócz objętych prawem, celem zaspokojenia obowiązkowych dla ziemstwa potrzeb.

Uwaga. Sumy, przeznaczone w budżecie na potrzeby komunikacji, wydatkowane są na podstawie przepisów o funduszach drogowych, dołączonych do art. 124 (uw. 2) Ust. o pow. ziem. (t. IV «Sw. Zak., wyd. 1899 r.).

68. Na pokrycie wydatków, objętych budżetem, obracane są i wnoszą się do budżetu: 1) nie mające przeznaczenia specjalnego rezerwy podatków ziemskich, pozostałe przed 31 marca roku, w którym układa się budżet, z wliczeniem do nich zaległości, które istotnie wpłynęły w ciągu roku przed ułożeniem budżetu, i 2) wszelkie podatki niestałe, spodziewane w roku następnym, które na mocy prawa stanowią dochód ziemstwa, oraz opłaty za świadectwa przemysłowe. Suma wydatków budżetów, która po za tem nie będzie pokryta, powinna być ściągnięta z nieruchomości, które na mocy prawa mają opłacać podatki ziemskie.

Uwaga. Dochody od funduszy, mających przeznaczenie specjalne, mogą być wydatkowane tylko na te potrzeby, na które są przeznaczone te fundusze, z wyjątkiem wypadków przewidzianych prawem. *Etat dochodów, oczekiwanych od tych funduszy, oraz wydatków z tej rubryki dołączane być muszą do budżetów ogólnych.*

69. Tymczasowo przed określeniem w drodze ustawodawczej części wartości lub dochodu nieruchomości, opłacających podatek ziemski, stanowiącej *maximum* opodatkowania, budżety ziemskie, z wyjątkiem pierwszego dla każdej guberni, który stosownie do przepisów ustawy niniejszej, będzie zatwierdzony w drodze ustawodawczej, układają się na zasadzie przepisów następujących: a) przy układaniu budżetów przestrzega się reguły, że podatek ziemski od nieruchomości może być podwyższony przez zarząd najwyżej o 3 proc. rocznie; b) ograniczenie punktu a nie stosuje się do tych wypadków, jeżeli podwyższenie opodatkowania ponad normę zależnym jest od zwiększenia się liczby lub rozmiarów nieruchomości, opodatkowanych na rzecz ziemstwa; c) jeżeli podwyższenie podatków ziemskich w ciągu jednego lub kilku lat będzie niższem od normy (p. a), to w latach następujących podatki ziemskie mogą być podwyższone więcej niż o 3 proc. rocznie, pod tym wszakże warunkiem: 1) żeby ogólne podwyższenie podatku za cały okres miniony nie przekraczało normy, i 2) żeby jednorazowe podwyższenie ciężarów wynosiło najwyżej 10 proc. podatku roku poprzedniego.

70. Podział w budżecie dochodów ziemskich opłat od nieruchomości, będących własnością skarbu, zarządu apanażów i osób prywatnych, na oddzielne kategorie tej własności, jako to: na grunty, nieruchomości miejskie, zakłady handlowe i przemysłowe i zabudowania wiejskie, dające dochód wskutek ich wydzierżawienia, oraz podług powiatów, odbywa się z wyjątkiem wypadków, przewidzianych w art. 71, proporcjonalnie do wartości i dochodów tych własności, podług przyjętego w guberni sposobu ich szacunku.

Uwaga 1. Jeżeliby podział opłat ziemskich na oddzielne kategorie własności i na powiaty proporcjonalnie do ich wartości i dochodu połączony był z podwyższeniem znacznem opłat istniejących w guberni lub w powiecie w porównaniu z innemi, tedy podwyższenie wprowadzać należy stopniowo w ciągu lat kilku.

Uwaga 2. Szacunek nieruchomości, opodatkowanych na rzecz ziemstwa, odbywa się na podstawie przepisów, tu dołączonych.

71. Przy znacznej nierównomierności zaspokojenia potrzeb miejscowych w różnych powiatach, może być dozwolone podniesienie lub zmniejszenie stopy opodatkowania w tych powiatach, najwyżej wszakże na 25 proc. przeciętnego opodatkowania w guberni wartości lub dochodu od nieruchomości.

72. Do obrachunku powinności ziemskich pieniężnych dołącza się spis powinności, płaconych w naturze i obrachunek tych powinności. Spisy te zawierać winny informacje o rozmiarach każdej powinności, płaconej w naturze, i o ile da się najdokładniejsze jej oszacowanie.

73. Do budżetu ziemskiego dołączonym być musi memoriał wyjaśniający, zawierający przegląd dochodów i rozchodów pieniężnych, wysokości powinności naturalnych, wykazanie różnicy z budżetem roku poprzedniego i powodów tej różnicy.

Dział drugi. O sposobie układania i zatwierdzania budżetów ziemskich.

74. Budżety i obrachunki ziemskie układają się i zatwierdzają się co rok.

75. Początkowe obliczenie wydatków, potrzebnych na rok budżetowy, wykonywają wydziały powiatowe do spraw gospodarki ziemskiej dla każdego powiatu osobno. Obrachunek ich przeglądają i sprawdzają komitety powiatowe do spraw gospodarki ziemskiej, poczem wnosi się je za pośrednictwem wydziału gubernialnego na rozpoznanie komitetu gubernialnego do spraw gospodarki ziemskiej.

76. Wydział gubernialny do spraw gospodarki ziemskiej, po poprawieniu i uzupełnieniu zakomunikowanych mu materiałów budżetowych (art. 75), układa projekt budżetu i przedstawia go na doroczne posiedzenie gubernialnego komitetu do spraw gospodarki ziemskiej.

77. Budżety, rozpatrzone w komitetach gubernialnych do spraw gospodarki ziemskiej, przedstawiane są ministrowi spraw wewnętrznych najpóźniej 1 października roku, poprzedzającego budżetowy, i rozpatrywane są początkowo w komisji specjalnej przy departamencie gospodarczym ministerstwa spraw wewnętrznych.

78. W pierwszym roku po wprowadzeniu w każdej guberni ustawy niniejszej, budżet ziemski przedstawiany jest przez ministra spraw wewnętrznych, w porozumieniu z ministrem skarbu, na zatwierdzenie władzy ustawodawczej. Rada państwa wyznacza wówczas pozycje, które i w latach następnych nie mogą być zmniejszone inaczej, jak w drodze ustawodawczej. W latach następnych budżety zatwierdzają się przez ministra spraw wewnętrznych, w porozumieniu z ministrem skarbu, z wyjątkiem wypadków, przewidzianych w art. 79.

79. Jeżeli się okaże, że budżet ułożony jest niezgodnie z prawem, minister spraw wewnętrznych, w porozumieniu z ministrem skarbu, wnosi do budżetu właściwe zmiany i poprawki. Jeżeli się okaże potrzeba zmiany budżetu wskutek niezgodności ich z potrzebami państwowymi lub wskutek oczywistej obrazy interesów ludności miejscowej, minister spraw wewnętrznych, w porozumieniu z ministrem skarbu, przedstawia wnioski swoje do Rady państwa. Do uznania Rady państwa przedstawiane są także: 1) powstałe przy zatwierdzaniu budżetów różnice zdań w komisji specjalnej przy departamencie gospodarczym, co do których nie zapadnie porozumienie głównych naczelników zarządów właściwych (rozdz. IX, opin. Rady pań., p. 9); 2) wnioski, dążące do podwyższenia ciężarów ziemskich ponad normę, określoną w art. 69 dla wykonania wydatków niezbędnych, wniesionych do etatu, i 3) wnioski o zmniejszenie takich pozycji, zatwierdzonych w drodze ustawodawczej, które mogą być dokonane, na zasadzie art. 78, tylko w drodze ustawodawczej.

80. W razie wprowadzenia zmian do budżetów lub przedstawienia ich władzy ustawodawczej, minister spraw wewnętrznych zawiadamia o tem gubernatora przed 1 grudnia. W braku takiego zawiadomienia przed datą powyższą, budżety uważają się za zatwierdzone. Zatwierdzone budżety i obrachunki publikują się w dzienniku gubernialnym.

Dział trzeci. O wykonywaniu budżetu i obrachunków.

81. Obrachunek opłat ziemskich wykonywa Izba skarbowa, obliczając sumę podatku, przypadającego na każde miasto i na każdą posiadłość nieruchomą po za obrębami miasta, stosownie do jego szacunku i dochodu, podług zasad szacunkowych, przyjętych w guberni. Izba skarbowa układa podług formy listy podatkowe na każdą, stanowiącą odrębną posiadłość, nieruchomość po za granicami miast i rozsyła te listy właścicielom nieruchomości. Obrachunku opłat ziemskich, wyznaczonych na całą osadę miejską, dla oddzielnych nieruchomości w tej osadzie dokonywają zarządy miejskie lub instytucje, które je zastępują.

82. Przy wykonywaniu budżetu wydział gubernialny do spraw gospodarki ziemskiej może wydatkować kredyty, przeznaczone na każdą pozycję, tylko na wydatki z natury swojej odnoszące się do tej właśnie pozycji.

83. W razie potrzeby wydatku, nie przewidzianego w budżecie, albo przekraczającego pozycję budżetu, wydział gubernialny wyjednywa na to pozwolenie w drodze przepisanej (art. 36, p. 2 i 37).

84. Wydział gubernialny do spraw gospodarki ziemskiej ma prawo, z aprobaty komitetu gubernialnego do spraw gospodarki ziemskiej, każdą odniesioną do zadań ziemstwa potrzebę zarządu cywilnego lub wojennego, na którą asygnowano kredyt w budżecie, zaspakajać przez wypłacenie zarządowi właściwemu, za zgodą jego, sumy pieniężnej, której wysokość zostanie między nimi umówioną, nie przekraczając jednak pozycji budżetu.

85. Operacje gospodarcze dla zaspokojenia potrzeb ziemskich wykonywują się albo za pośrednictwem umów i wzywania przedsiębiorców lub też sposobem gospodarczym przez wydziały gubernialne i powiatowe do spraw gospodarki ziemskiej. Wybór tego lub owego sposobu wykonywania należy do komitetu do spraw gospodarki ziemskiej, a z jego decyzji i w granicach danych pełnomocnictw do wydziału gubernialnego.

86. Przy wypuszczaniu przedsiębiorstw z licytacji, komitet gubernialny do spraw gospodarki ziemskiej lub z jego zezwolenia wydział gubernialny wybiera miejsce licytacji, zatwierdza targ lub ogłasza licytację za niedoszlą.

87. Budżety wydatków mają ważność od 1 stycznia do 31 grudnia tegoż roku włącznie. Dla ukończenia rozrachunków i zaspokojenia wierzycieli ustanawia się termin prekluzyjny w d. 31 marca roku następnego.

88. Przy budowach przepisy ogólne zamknięcia budżetu stosują się tylko do drobnego remontu, dla wszystkich innych kredytów budowlanych termin prekluzyjny działania budżetu przypada d. 31 grudnia roku następnego.

89. Pretensje wierzycieli, niezalatwione w terminie prekluzyjnym, mogą być zaspakajane na rachunek zamkniętego budżetu tylko na podstawie spisów wierzycieli, których sposób układania określa minister spraw wewnętrznych, w porozumieniu z ministrem skarbu i kontrolerem państwa.

90. Rachunkowość zarządu gospodarki ziemskiej podlega kontroli Izb obrachunkowych na równi ze wszystkimi instytucjami rządowymi.

Uwaga. Sposób i porządek stosowania przepisów kontroli przy rewizji instytucji zarządu gospodarki ziemskiej ustanawia instrukcja, którą ma wydać kontroler państwa w porozumieniu z ministrami spraw wewnętrznych i skarbu.

91. W razie wykrycia przy rewizji obrotów wydziału gubernialnego do spraw gospodarki ziemskiej lub instytucji i osób jemu podległych, defraudacyj sum pieniężnej lub poważnych nieporządków, wymagających niezwłocznego zapobieżenia, Izba obrachunkowa, niezależnie od właściwego załatwienia sprawy, zawiadamia o tem gubernatora.

92. Przy prowadzeniu kosztem ziemskim znacznych budowli lub przedsiębiorstw, może być nakazaną przez kontrolera państwa, w porozumieniu z ministrami spraw wewnętrznych i skarbu, kontrola faktyczna tych robót ze strony kontroli państwa.

93. Minister spraw wewnętrznych, w porozumieniu z ministrem skarbu i kontrolerem państwa, wyda wskazówki bliższe co do układania i klasyfikacji budżetów ziemskich, oraz wzorów budżetów i sprawozdań wydziałów do spraw gospodarki ziemskiej, i prześle je Senatowi rządzącemu dla ogłoszenia do wiadomości powszechnej.

ROZDZIAŁ SZÓSTY.

O administracji lecznic i zakładów dobroczynnych, utrzymywanych kosztem ziemskim.

94. Zarządowi gospodarki ziemskiej podlegają wszelkie zakłady lecznicze i dobroczynne, przekazane z urzędów dobroczynności publicznej, założone przez zarządy zdrowia w powiatach, oraz nowozakładane przez zarząd gospodarki ziemskiej.

Uwaga. W administracji zakładów leczniczych i dobroczynnych, utrzymywanych przez skarb, gminy lub osoby prywatne, które otrzymywały przed wprowadzeniem ustawy niniejszej zapomogi z sum ziemskich, zarząd gospodarki ziemskiej bierze udział wówczas tylko, jeżeli co do tego zajdzie układ pomiędzy nim a administracją zakładu; przy wyznaczaniu zakładom takim nowych zapomóg, komitet gubernialny do spraw gospodarki ziemskiej wskazuje cel zapomogi i ustanawia warunki jej wydania.

95. W celu administrowania lecznic na 60 łóżek i wyżej wybierają się zarządy specjalne. Komitet gubernialny do spraw gospodarki ziemskiej może wybierać zarządy takie i dla lecznic o mniejszej ilości łóżek.

96. Dla dwóch lub kilku lecznic, mających samodzielne znaczenie lecznicze, ale posiadających wspólną gospodarkę lub zabudowania gospodarcze, może być obrany zarząd wspólny, w którego skład muszą wchodzić lekarze naczelni wszystkich tych lecznic.

97. Zarząd zakładu leczniczego składa się, pod przewodnictwem członka wydziału gubernialnego lub stałego członka wydziału powiatowego do spraw gospodarki ziemskiej, z naczelnego lekarza, oraz jednego lub kilku lekarzy zakładu z wyboru komitetu gubernialnego do spraw gospodarki ziemskiej, oraz kuratora lecznicy, jeżeli taki zostanie mianowany. Prezes zarządu może wzywać na posiedzenia zarządu, z prawem głosu doradczego, wszystkie osoby, których udział może być korzystnym.

98. Sprawy zarządu załatwiane są zwykłą większością głosów; przy równości głosów przewagę daje głos prezesa; w takich wypadkach, kiedy lekarz naczelny lub kurator lecznicy założy protest przeciw uchwale zarządu, uchwała ta nie wykonywa się i sprawa przesyła się do decyzji wydziału gubernialnego do spraw gospodarki ziemskiej.

99. Do obowiązków zarządu lecznicy należy: 1) ułożenie etatu wydatków na utrzymanie zakładu i wykonanie etatów zatwierdzonych; 2) rozpatrzenie projektów i planów nowych zabudowań, oraz przeróbek istniejących budowli lecznicy; 3) nadzór ogólny nad gospodarką zakładu; 4) coroczne przedstawianie wydziałowi gubernialnemu do spraw gospodarki ziemskiej sprawozdania gospodarczego; i 5) wykonywanie wszelkich poruczeń, dotyczących administracji lecznicy, dawanym przez wydział gubernialny.

100. Lekarz naczelny, niezależnie od obowiązków lekarskich, ma nadzór bezpośredni nad gospodarką zakładu.

101. W lecznicach, nie mających zarządu, wykonywanie obowiązków, wyszczególnionych w art. 99, należy do lekarza, a jeżeli jest ich kilku, to do naczelnego.

102. Administracja ziemskich zakładów dobroczynnych (przytulni dla sierot i podzutek, dla starców, domy pracy i t. p.) powołuje się instrukcjami ministra spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem oświaty w razie potrzeby.

103. Urzędników klasy VII i niżej, utrzymywanych kosztem ziemskich zakładów leczniczych i dobroczynnych, z wyjątkiem kuratorów mianuje, i uwalnia od obowiązków gubernator na przedstawienie wydziału gubernialnego do spraw gospodarki ziemskiej.

104. W lecznicach wiejskich, utrzymywanych kosztem ziemskim, mieszkańcy guberni otrzymują pomoc lekarską

bezpłatnie, opłata zaś za utrzymanie chorych i ubogich w innych zakładach leczniczych i dobroczynnych regulowaną będzie przez taksy, wydawane przez ministra spraw wewnętrznych, o ile będzie pobierana.

ROZDZIAŁ SIÓDMY.

O wydawaniu przepisów obowiązkowych dla ludności.

105. Wydawane przez komitet gubernialny do spraw gospodarki ziemskiej przepisy obowiązujące (art. 35, p. 17) nie powinny być sprzeczne w niczem z prawem.

106. Do wydania przepisów obowiązujących komitety gubernialne do spraw gospodarki ziemskiej przystępują: 1) na wniosek gubernatora, podług uznania własnego i 2) na wniosek komitetów powiatowych do spraw gospodarki ziemskiej.

107. Projekty przepisów obowiązujących, które mają obowiązywać w guberni całej lub części jej, w której skład wchodzi miasta, przesyłane są do rozpoznania właściwych zarządów miejskich. Niezależnie od tego, komitet gubernialny może zażądać opinii o projektach tych komitetów powiatowych do spraw gospodarki ziemskiej. Jeżeli zarządy miejskie nie zgodzą się z projektem komitetu gubernialnego do spraw gospodarki ziemskiej projekt przepisów obowiązkowych przedstawia się do uznania ministra spraw wewnętrznych.

108. Przepisy obowiązujące wydawane są przez komitet gubernialny do spraw gospodarki ziemskiej sposobem, określonym w art. 424 ogólnej ustawy gubernialnej («Sw. Zak.» t. II, r. 1892). Do postanowień tych stosują się przepisy art. 423 i 426—428 tejże ustawy.

109. Przy wydaniu przepisu obowiązkowego oznaczonym być musi termin, po upływie którego zyskuje on moc obowiązującą. Termin ten dla każdej miejscowości powiatu musi wynosić najmniej dwa tygodnie od daty ogłoszenia go w tej miejscowości.

110. Przepisy obowiązujące znoszą się lub zmieniają tymże sposobem, w którym są wydawane.

111. Nadzór nad zachowywaniem przepisów obowiązujących, oraz wszczynanie postępowania sądowego przeciw winnym ich przekroczenia należy do policji i wydziałów gubernialnych i powiatowych do spraw gospodarki ziemskiej.

Podpisano:

Za prezesa Rady państwa, hr. *Solskiej*.





„PRZEKUPKA“. Obraz MAURYCEGO
TRĘBACZA.
ALBUM „KRAJU“.

DRUKARNIA DOMOWA

Niezbędny dla każdej prywatnej i rządowej instytucji przyrząd ruchoomych kauuczukowych liter (we wszystkich językach), którym każdy może drukować wizytowe i adresowe karty, blankiety, koperty, wykularze, awizacje i t. p. sprzedaje jedyna w Rosji fabryka ruchoomych liter „Pobieda“

J. A. LEWINSONA
 Odessa, Kanatnaja 14 i w Wiedniu Adlerg. 12.
 z 90 literami 1 r. — k. | z 482 liter. 4 r. 75k.
 „ 160 „ 2 „ — „ „ 716 „ 6 „ 50 „
 „ 291 „ 3 „ 50 „ „ 1005 „ 10 „ — „

CENNIKI WYSYLAN BEZPŁATNIE. — POSZUKUJĄ SIĘ AGENCI.
 FARRYKA WYKONYWA RÓWNIŻ STEMPLE I PIECZĘCIE.

(5101)

Skład fortepianów, pianin i fisharmonij

J. KERNTOPF I SYN
 w Kijowie, Kreszczatik 33. Telefon 809.

Wielki wybór fortepianów i pianin własnej warszawskiej fabryki, a także instrumenty pierwszorzędnych rosyjskich i zagranicznych fabryk: Schrödera, Blüthnera, Bosendorfera, Rönisch, Ibach Zeitel & Winkelmann, Berduz, Apollo, Spornagel, Thürmer, Estey etc.

Przedstawicielstwo znakomitej wszechświatowej amerykańskiej fabryki fisharmonij „ESTEY“
 w Nowym-Yorku i Brattleboro.

Geny fabryczne. Katalogi na pierwsze żądanie gratis i franco. (824)

TOWARZYSTWO

„RABOTNIK“

Największy wybór najlepszych maszyn i narzędzi rolniczych.

KIJÓW: Mikołajewska.
PETERSBURG: Solanaj-Gorodok.
MOSKWA: Sadowaja. (829)

KOŁOSALNE. — Podobno konsyliarz ma szalone powodzenie na prowincji? — Kolosalnie! W ciągu dwóch miesięcy umarł aptekarz i trzech grabarzy — z przepracowania! (Bocian)

POŁUDNIOWO-RUSKIE DNEPROWSKIE TOWARZYSTWO METALURGICZNE

Zakłady Dnieprowskie

Zakłady położone przy stacji „Trytuznaja“, Jekaterynińskiej dr. żel.

Herb Państwa na Wszechrosyjskiej Wystawie w Niżnim-Nowgorodzie w r. 1896.

Wielki Medal Złoty na Paryżkiej Wszechświatowej Wystawie w roku 1889.

Marka fabryczna  żelaza.

ZAKŁADY DNEPROWSKIE WYRABIAJĄ:

Surowiec bessemerowski, biały, odlewniczy i spiegel.
 Szyny wszelkich typów dla dróg żelaznych, parowych i konnych.
 Szyny profilowane dla kopalń etc.
 Szynowe łączniki.
 Obręcze.
 Osie do parowozów, tendrów i wagonów.
 Stal resorowa.
 Bełki walcowane, I i kształtu | — |
 Żelazo kolumnowe i kolumny.
 Wały walcowane do transmisji.
 Blachę stalową i żelazną.

Rury wodociągowe lane od 3" do 12" średnicy.
 Żelazo dwukątowe, pługowe, kątowne, teows T, sztabowe płaskie, obręczowe, kwadratowe, okrągłe, półokrągłe rusztowe, żelazo spajane i lane, oraz stal.
 Druć walcowana do 5 mm. średnicy, ze spajanego i lanego żelaza, oraz stali.
 Kotły parowe zwyczajne i wodnorurkowe.
 Rezerwoary i kadzle.
 Formy mostowe, włączania dachowe.
 Kafary do szybów.
 Żelazne wagoniki dla kopalń.
 Węzły i krzyżownice.

ODLEWY STALOWE I ŻELAZNE. — DOSTAWA RUDY MANGANOWEJ.

Zamówienia przyjmują:
 Dyrekcja Zakładów w Kamienskoje

AGENTURY — w Petersburgu: Mała Morska 6; w Moskwie: Twerski bulwar № 60; w Charkowie: Sumskaja № 23; w Kijowie: Kreszczatik 12; oraz AGENCI — w Warszawie: A. Zaborowski (Smolna 28); w Wilnie: M. Beskin; w Odessie: L. Jacobstam; w Rydze: P. Stolterfoht; w Mikołajewie: F. Frisch en; w Jekaterynosławiu: M. Karpas; w Baku: Bracia Goldlust.

Adres dla listów: Zaporozże-Kamienskoje, Jekaterynińskiej dr. żel.
 Adres dla depeesz: Zaporozże-Kamienskoje Metal. (4558)

Wyprawy dla panien

gotowe i na obstalunek.

Wyprawy na 100 rb. Wyprawy na 750 rb.
 „ „ 200 „ „ „ 1.250 „
 „ „ 300 „ „ „ 2.000 „
 „ „ 500 „ „ „ 3.500 „

w Magazynie Braci A i J. Alszwang.

Kijów, Kreszczatik dom Grand Hotelu (telefon 529), fabryka w Moskwie. — Oddziały: w Warszawie, w Odessie, w Jekaterynosławiu, w Wilnie, w Mińsku. w Charkowie, w Tyflisie, w Sewastopolu i w Kiszyniowie. (811)

◆ Cenniki na żądanie bezpłatnie. ◆

FABRYKA PAROWA

FARB OLEJNYCH, SZYBKO ZASYCHAJĄCYCH

I. K. MÜLLERA

w Kijowie, Boriczew Tok, dom własny, № 35.

Magazyny: Fundulejowska № 8, telefon № 841. Padół, Plac Aleksandrowski, obok III-go gimnazjum, telefon № 841. Padół, Chorewaja № 2, obok Żytniego bazaru. (834)

W LOMBARDZIE. — Co widzę! pani Konstantowa! nie spodziewałam się pani tutaj spotkać.
 — Tak? Cóż to pani myśli, że ja już więcej nie mam do zastawienia? (Kolce)

Akc. Tow. Br. K. i A. WÜRGLER w Kijowie.

DOSTAWA I SKŁAD

wszelkich materiałów i wyrobów technicznych do wszystkich potrzeb.

URZĄDZENIA WENTYLACJI I OGRZEWANIA.

SPECJALNOŚĆ: Potrzeby fabryk cukru. (831)

Inżynierowie S. B. WOLSKI i S-ka.

KIJÓW, Bibikowski Bulwar № 4.

Adres dla telegramów: SWOLSKI. — Telefon № 1285.

Oddział techniczny. Budowa i remont gorzelni rektyfikacyjnych, z najnowszymi aparatami syst. Barbe, Krochmalni i t. p. Dostawa parowych kotłów, parowych maszyn i wszelkich systemów naftowych i gazowych motorów.

TURBINY «FENIKS».

Oddział elektrotechniczny. Urządzenia oświetlenia i przenośni siły wszelkich wymiarów i systemów. Jako specjalność: zastosowanie elektryczności dla celów rolniczych, jako to: elektryczne pługi, młocarnie, sieczkarnie, młyny i t. p.

Dostawa telefonów i wszelkich materiałów elektrycznych.
 Kosztorysy i wszelkie objaśnienia bezpłatnie. (825)

CARBOLINEUM

GERNANDT'A,

konserwujące drzewo i niszczące grzybek drzewny, zalecane w szczególności do malowania parkanów, szop drewnianych, mostów, statków, zabudowań gospodarskich i t. p.

POLECA

Dom Handlowy E. KRASIŃKI i S-ka w Kijowie.
 Ilustr. cenniki wysyłają się na żądanie. (5384)



— Ojezulku! W jaki to sposób został starcem stuletnim?
 — Bardzo prosty sposób. Nie umiera się ani razu w ciągu stu lat!

Tanie wydawnictwa wyjątków z opery **Manru I. J. Paderewskiego** w układzie na fortepian na 2 ręce, z okładką ilustrowaną, Marche de l'opera «Manru». Cena kop. 30. Kolysanka z opery «Manru», układ Jatywy L. Chojeckiego. Cena kop. 30. Skład główny w księgarni i składzie nut muzycznych Leona Idzikowskiego, w Kijowie. (5390)

SKŁAD APTECZNY i KOSMETYKÓW

K. NIWIŃSKIEGO

w Kijowie, Kreszczatik № 23.

Poleca wielki wybór perfum, kosmetyków, przyb. toaletow. Szklane wyroby Baccara, szczotki, grzebienie, szyldkrety, Apt. towary, chem. przetw., artykuły gospodarcze. (826)

ZŁOŚLIWY. — Nigdy za mąż nie wyjdę! — rzecze podstarzała panna — zawsze noszę żałobę po narzeczonym, który zginął...
 — W czasie wojen napoleońskich zapewne? — dodał ktoś złośliwy. (Kurj. Pols.)



TOWARZYSTWO AKCYJNE
WYROBÓW BAWELNIANYCH

I. K. POZNANSKIEGO
W ŁODZI.

SKŁADY GŁÓWNE: W Łodzi: a) przy Fabryce, ulica Ogrodowa. b) przy ul. Piotrkowskiej № 784 (dom własny). W Warszawie: przy ul. Gęsiej № 16—18 (dom własny). W Moskwie: Ilinka, Juszkow переулок, dom Aleksandrowa. (1648)

Pierwszorzędne Biuro Nauczycielskie

Felicji Ginejko przy zakładzie Jadwigi Chrzaszczewskiej
froeblovskim w Warszawie, Nowy-Swiat 21. (1888)



FABRYKA
A. S. PALCZEWSKIEGO

w Kijowie

poleca farby olejne i pokost, znane z wysokiej dobroci, po cenie umiarkowanej. Cennik na wszelkie materiały w zakresie malarskim z objaśnieniami wysyła się gratis. Adres fabryki i głównego składu: Kijów. Plac Aleksandrowski № 6, dom własny. Telefon 2048. (5319)

ZARZĄD TOWARZYSTWA UBEZPIECZENIA „ROSSYA“

ma zaszczyt podać do wiadomości pp. Akcjonariuszów, iż wypłata dywidendy za 1902 r., za kupon Nr. 20, w ilości 25 rb. na akcję, odbywa się od d. 17 kwietnia 1903 r. codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 11 rano do 2 po południu w gmachu Zarządu, Petersburg, Morska, dom własny Nr. 37, oraz w Oddziale Towarzystwa w Warszawie, ul. Marszałkowska, dom własny. (5344)

FELIKS EISENBERG

Warszawa, Marszałkowska 148.

Oljwy i tłuszcze do smarowania maszyn. (1802)

Wykwalifikowany Buchalter-Korespondent,

władający doskonale jęz. pols., rosyj., niemiec. i franc., z dziesięcioletnią praktyką w poważnych instytucjach finansowych i posiadający chlubne świadectw. oraz rekomendacje — poszukuje od 1 lipca r. b. posady w interesie handlow. lub przemysłowym w gub. Półn.-Zachodnich lub na Południu Rosji. Oferty adres. proszę: W-ny J. Burszyński, Petersb. Admin. «Kraju», dla S. K. G. (5430)

PRAKTYK. Ojciec (do syna, który studjuje medycynę). Gdy chcesz już koniecznie być lekarzem-specjalistą, to bądź-że już dentystą, a nie specjalistą od uszu. Przecież człowiek ma dwadzieścia cztery zęby, a tylko dważe uszu. (Bocian)

PATENTY
na wynalazki
wyrabia i użytkowuje
inż. Kazimierz Ossowski
Biuro techniczne międzynarodowe,
BERLIN, Postdammerstrasse 3.
Przedstawiciel przy Departamencie w Petersburgu, inżynier R. Dunin, Wozniesieński prosp. 3. (5031)

NAUCZYCIEL
polak, poszukuje lekcji na lato. Ukończył dwa wydziały uniwersytetu: przyrodniczy i historyczno-filologiczny; posiada francuski i niemiecki, teoretycznie i praktycznie. Listownie: Kijów, Kapasarskaja № 17, kw. 31, dla A. III. (5342)

DENTYSTA F. FRENKIEL,
b. asystent d-ra Kobylńskiego, przyjmuje wyłącznie u siebie. Warszawa, ul. hr. Kotzebue № 10. (1607)

KROWIANKA
OSPA OCHRONNA.
Danilowiczowska 8. Telefon 528.
Inst. D-ra TCHÓRZYŃKIEGO.
(1868)

«ABBAZZA»,
stacja klimatyczna i kąpiele morskie, napisał dr. Bolesław Kostecki. Cena k. 70, z przesyłką rb. 1.
Przewodnik po Kijowie
(Kijów i jego pamiętki), z planem, widokami miasta i rycinami ważniejszych budynków. Cena w ozd. opr. rb. 1 k. 80, z przes. rb. 2. Księgarnia L. Idzikowskiego w Kijowie. (5405)

KSIEGARNIA i SKŁAD NUT
K. SZEPE,
Kijów, Kreszczatik № 20
(«Grand Hotel»).

Poleca obficie zaopatrzone skład wyborowych pocztówek (kart korespondencyjnych): widoków miast, różnych typów, kwiatów i karty w stylu dekadentkim, najlepszych malarzy modernistów. Posiada także na składzie fotografie różnych obrazów, fotografii i heliografii różnej wielkości, w ramach lub bez. (770)

W PIĘĆ OCZU. — Wiesz co? oświadczyłem się wczoraj pannie Helenie w pięć oczu.
— Jakiś w pięć?
— Bo widzisz było to przy jej ciotce, która w takich razach jedno oko przyrywa. (Smigus)

WIELKI WYBÓR
WIENCÓW i ROŚLIN
z metalu
poleca po cenach fabrycznych
PIERWSZA W KRAJU FABRYKA
A. MAKOWSKI i E. RAUER,
Petersburg, Morska № 11. Skład w Kijowie, W. Wasylkowska 3. (5365)

Br. KRON i K^o
na wyspie Maderze.

Niniejszem mamy honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż pragnąc dać naszym klientom zupełną gwarancję co do oryginalnego pochodzenia win naszych, nabywanych w różnych handlujących, opatrzyliśmy wszystkie nasze wyroby w etykiety, aprobowane przez Departament handlu i przemysłu. Oprócz tego przy etykietach są tasienki, które służą do niszczenia takowych przez nabywców, w celu nie dawanania możliwości często praktykowanego nalewania w nasze naczynia ze starymi etykietami cudzych wyrobów.
Powyższy sposób niszczenia etykiet uzyskał przywilej Państwa d. 28 grudnia 1895 roku.
Naśladowanie tego patentu prawnie dochodzone będzie.
Uprzejmie upraszamy wszystkich kupujących, dla ogólnego pożytku, każdą etykietę po użyciu zniszczyć.
Przytem zwracamy uwagę Szan. Publiczności, iż wino z naszymi etykietami jest nalewane i sprzedawane tylko w całych, a nie w pół-butelkach. Upraszamy o zwracanie się do naszego przedstawiciela J. A. FOCHTS, Petersburg, Piaski, ul. Mytnińska № 11. (5077)

W 7-klasowym Zakładzie naukowym żeńskim, z klasami przygotowawczymi i pensjonatem
ANNY JASTRZEBSKIEJ
w Rydze, Elisabethstr. 55,
egzaminacje wstępne od 10—20 maja st. st. W klasie pedagogicznej: metodyka elementarnego kursu nauk i praktyczne zajęcia, kursa języków i literatury, historii, geografii, matematyki i pedagogiki. (5431)

Zakład wodolecznicy d-ra Chramca w Zakopanem.
Stacja kolei w Tatrach. Otwarty cały rok.
Pierwszorzędne urządzenia lecznicze. Oświetlenie elektryczne. Ogrzanie centralne. Kuchnia wykwintna i zdrowa. Ceny bardzo przystępne. (5414)

PETERSBURSKIE BIURO MELJORACYJ ROLNYCH i LEŚNYCH.
Specjalne studia. Projekty i kosztorysy. Wykonywanie robót i kierownictwo takowymi. Porady techniczne i prawne w zakresie specjalności, i t. d.
(С.-Петербургское Бюро Земельных Улучшений и Лесоустройства).
Adres pocztowy: С.-Петербургъ, Троицкая ул. № 36.
Telegraficzny: Петербургъ—Бауиль. (5048)



— Ubóstwiam wiosnę, bo świeża, jasna, kwiecista.
— A ja dlatego, że mogę znów nosić białe buciki...
PATENTY
na wynalazki w Rosji i zagranicą, MARKI handlowe i fabryczne wyrabia
M. Skrzypkowski.
Petersburg, Wozniesieński pr. 51. (4738)

Student uniwersytetu
posiadający kilkoletnią praktykę w udzielaniu korepetycji, poszukuje na lato zajęcia na wsi. Adres: Ст. Удільная (Финляндск. ж. д.), Костромской просп., дача № 19. М. Д. (5413)

Wielki zakład krawiecki w Odesie
A. GRYCEWICZA, Hawanna 7,
naprzeciw ogrodu miejskiego. Towary angielskie i francuskie. Ceny umiarkowane. (5412)

Dama
dystygowana, lat średnich, znająca języki: ros., franc., niem., ang. i muzykę, pragnie znaleźć na lato miejsce towarzyski do podróży zagranicę, którą zna dokładnie; do Krymu, w kraju lub na wieś do majątku, gdzie może zająć się parę godzin dziennie z dziećmi dorastającymi. Adres: Царское Село, Конюшенная 27, кв. 7, г-мш Д. (5427)

W KSIEGARNI. — Wszystko, co mi pan proponuje, znam, a chciałabym koniecznie kupić jaką powieść. A tam co za masy książek leżą?
— To... defekty.
— O, niech mi pan je da, ale od drugiego tomu, bo pierwszy już kiedyś czytałam. (Mucha)